

I

Listy B. Z.

do

syna Mariana



Wtorek 24 Marca 1863.

Mój Marjanie, jutro twoje urodziny. Pamiętaj idź do Notre Dame des Victoires aby wysłuchać Mszy i i komunikować na twoją intencyę. Pamiętaj o swoim dniu świątecznym w którym Rodzice i Ojciec Chrzestny polecają cię Bogarodzicy. Nie możesz uczestniczyć [redacted] w Nabożeństwie to o ile można w skupieniu ducha odmów w społce z nami trzy razy Anioł Pański — rano, w południe i wieczór — a przez wyśmienitą Patronkę stoczy się straża Aniołów czuwał — abyś był dobrym Chrześcianinem i Polakiem. Wchodzisz w młodzieńczy wiek — jesteś narażony na różne pokusy — to czuwaj i módl się do Maryi Panny —

twój kochający Ojciec

J P W Lubieński

We czwartek dostaniesz wiązanie i powiem ci jak je masz użyć.

Ojc.

Vichy d. 24 Lipca 1868.

Synu mój Marjaniu, — pisała mi
matka że pochwałowani o przykładnéj
twojéj pracowitości. Widzę z rozrze=
wnieniem i z pociechą, że już poważ=
niéj patrzysz w przyszłość. Wyrosłeś o-
to na młodzieńca: Szczęść że ci Boże
w rozpoczętéj chwili życia! Modlę się co=
dzień gorąco na Mszy S. — i modlitwy się
ta wszystkim aby ci się udały egzamina.
Marjaniu pamiętaj i weź do serca,
czem Ci nakazał na wyjezdnym z domu.
Polak i syn chrześcijańskich rodziców
skupiaj się częściéj teraz w duchu — a
pokornie i z całą prawowiernością
prze[illegible]. W Kaplicy — kędy przemo=
dlił tyle godzin świątobliwy nasz Jó=
zef — co wieczór po skończeniu proble=
mów matematycznych — uklęknij i od=
mów Ojcze nasz, Zdrowaś i Wierzę. Polé
się Duchowi S. i Aniołowi Stróżowi twe=
mu w modlitewkach jakich cię uczy=
łam od dziecka. Wzywaj także łaski
i opieki Matki Boskiej Maryi, któ=
réj nosisz imię — i któréj orędownictwu

oddaliśmy się wszyscy ongi przy chrzcie ś.

Wierzaj mi Synu! Świecka mądrość acz pełna sztuk omylna jest — jak sam się wkrótce przekonasz. Nie wątpię że powtórzysz rychło za ojcem:

Co mi potem — co mi potem...

Ja też przybyłem pod namiotem.

Najwyższa mądrość Kochany Marjanie jest to virtus — cnota — nie rzymska, ale w znaczeniu chrześcijańskiem, do któ- rej należą Wiara — Miłość — Nadzieja a w których zjednoczymy się kiedyś w Pa- nu na wieczność.

Czy nie znasz krzyża nad łożem Twojém — tak: W Imię Ojca i Syna i Du- cha ś. Z. Błogosławmy się na odległość i na Zmartwychwstanie. — Do widzenia się dziś — mając we Czwartek lub w Piątek. Całuję z czułością.

Twój Ojciec —

J. B. Zaleski

Upominaj młodszych braci aby się przyzwoicie sprawowali — przyrzecz im miłostkę ojcowską.

J. B. Z.

Synowi mojemu
Marjanowi Załuskiemu

Z domu d. 24 Stycznia 1866.

Mój Synu Marjanie — według obietnicy nie=
dzielnej piszę do ciebie słówko — abyś wiedział
co się u nas dzieje. Niestety, wnieśliśmy się zas
kłopotami z powodu Pruszkowskiej — która do=
tąd chyrla — i nie wiemy na pewno kiedy wróci?
ani czy wróci? Biedna Matka pomimo stanu
swego zdrowia, sama musi sprzątać i trudzić
się około kuchni. Pomagają potrosze jej Józia i
Karol. — Dyonizy dostał wreszcie we Lwowie pierw=
szą nagrodę z łaciny — zdaje się że znowu za pierw=
sze miejsce.
Pracuje oto na serio. Więcej nasto [illegible] oboje.

A tyż Marjanie najstarszy nasz i
bodaj najzdolniejszy między braćmi — czasz zasmucisz
rodziców? Opodal p. Niewęgłowskiego — i twój
przyjaciel Kazimierz przyznają że niedość pracujesz.
Mój synu, potrzebaż ci pisać o następstwach dzi=
siejszego zaniedbania się? Czas — i wielki czas aby
być poważniejszym już począć się zapatrywać na życie
i na obowiązki życia. Długo byśmy o tem pisać.
Wiesz przecie że młodość to wiosna — to czas siejby.
Tylko jeno zbierzesz kiedyś owoców z nauki — ile
[illegible] zanosisz się na prawdę nad niemi. Wierzę
dzisiaj opamiętaj się co rychlej Marjanie! — Jedno
tylko, opamiętaj się i zaniedbywania się tkwi
lekkomyślności twojej i zaniedbywania się romans
w jednem złem — oto w czytaniu bałamutnych romansów
[illegible]. Wierzaj mi, czytanie tych banialuk niewzbo=
gaca, ale zuboży i wyosładza duszę — i owszem
czyni ją jałowemi uwagami, wywodzi z serca — rozstraja ją,
szlachetnego — i co najgorszego wyziębia je dla naj=
wyższych prawd — dla Boga, dla Wiary Jego, dla
Ojczyzny, i t. p. Kiedyś dzień moje obszerniej
o tem pomówimy.

Czekamy na ważny rozdziałek Ma=
łodowania. Uważanie i pilnie przeczytaj
w duchu ~~[illegible]~~ wielkiego pisarza — weź
na rozum i do serca treść i formę — abyś du=
szą twoją podniósł i odświeżył. Dbaj także Ma=
rjanie więcej o piśmie.

We czwartek niespodziewamy się
ciebie — to do widzenia się w niedzielę rano.

Ojciec twój

J. B. L.

Z domu — 14 Marca 1866.

Kochany Synu, — onegdaj i wczoraj by=
łem w rozjazdach — i rozstargniony różnemi kłopota=
mi. Dopiero dziś mogłem przejrzeć twoje ćwiczenia.
Ostatnie, lepsze jest od dawniejszych. Widno, żeś
przy pisaniu więcej natężał uwagi, osobliwie w po=
czątku rozdziału; — później ku końcowi pomieszało się
ci w głowie — bo znać wyraźnie pośpiech i studen=
ckie bałamucenie. Otóż nie godzi się tak mój drogi!
Ćwiczenia zadaję ci w celu wypowiedzianym — któ=
ry uszanujesz kiedyś sam w dojrzalszym wieku.
Żyjesz teraz ciągle śród abstrakcyj matematycz=
nych — albo na wytchnieniu w pustym rozgwarze
rówieśników tam twoich, — to dobrze że zadanie=
nie dla ciebie, że choć chwilkę w tygodniu podumasz
o Bogu, o duszy swojej. To sprawy najważniejsze i
najpierwsze dla człowieka, jako ducha nieśmiertelnego.
Poza niemi mierzą mi Maryanie, wszędzie czczość
jeno i próżnia na tym biednym świecie — choćbyś
posiadł wszystkie mądrości wieku. Wiedza — potęga —
rozkosza emanacyja duszy — a sama jeno wiara je
uszczęśliwia — i tu — i tam w nieskończoności wiecz=
nej. Naumyślnie wybrałem dla ciebie do tłuma=
czenia rozdział 53. abyś umysł i serce twoje oder=
wał na moment od powszednich drobnostek. Prze=
pisując na czysto rozważ bacznie treść jeszcze raz.
Zbliża się uroczysty czas Spowiedzi wielkanocnej
i zarazem dzień twoich urodzin. Skupże się w du=
chu i oczyść się z szumowin, abyś o ile można
jaknajgodniej przyjął Ś.Ś. Sakramenta. Dziadzio Józef
w Niebie i stary ojciec na ziemi — obadwaj od
urodzenia twego polecają cię osobno Maryi Matce
Boskiej — to za przyczyną Jej i łaską rychlej czy
później wytrzeźwisz się z czadu wieku — od=
zyskasz szczerą, prostą wiarę przodków naszych i naszą.
Kończysz ośmnaście lat wkraczasz w męski wiek.

to potrzeba już abyś poważnie i po męsku patrzał w żywot i doczesny i wieczny.

Na niedzielę mój drogi wytłumacz połowę 20 rozdziału księgi 1szej to jest do § 5go. Niemniej tego, to staraj się aby było dobrze. Uważaj i na polszczyznę bo inaczej rychło zapomnisz ojczystego języka. Od czego niech cię Bóg chroni teraz i na wieki. Była by hańba stąd dla obudwóch nas i upokorzeniem przed Ziomkami w Kraju.

W domu pusto dziś i głucho bez Karola. Osamotnieliśmy — osmutnieliśmy a i Militia nawet tęskni — wygląda i wygląda oknem za nim. Odwiedzamy go w szkole codzień. Najgorzej, że nie może się przyzwyczaić do kuchni szkolnej. Poczciwy Dyonizy pociesza go i pielęgnuje prawdziwie po bratersku.

Nie wiem czy jutro będziesz miał czas przyjść do domu. Jeśli nie będzie słoty na dworze, to wpadnij do nas choć na parę godzin. Przynajmniej przewietrzysz się trochę i wypoczniesz po długiem siedzeniu nad książką.

Do widzenia ściskam cię serdecznie mój

J. P. W. Zaleski

Kartkę moje chowaj na pamiątkę. W późniejszem życiu — miło ci będzie ją odczytywać.

Matka i siostra jako tako na zdrowiu. Obiedwie cię pozdrawiają. J.P.W.

Paryż — d. 21 Marca 1866.

Mój Maryanie, — w ostatniem
ćwiczeniu twojém, znalazłem więcej błę=
dów niż w poprzedniem. Są rażące bezsen=
sy — jakbyś nierozumiał tego coś tłumaczył.
Sądzę, że to pochodzi z nieuwagi i pośpiechu.
Potrzeba koniecznie, abyś nim zasiądziesz do
stolika, zastanowił się uważnie nad treścią
rzeczy — i obmyślił wprzód właściwe wyrazy
polskie. Najlepiej byłoby abyś wieczorem
sobie przeczytał ćwiczenie, a dopiero naza=
jutrz rano ~~przepisywał~~ je tłumaczył. Raz tylko w tygodniu
masz tę drobną, ale arcy pożyteczną pracę, to
nie powinna ci być uciążliwa. Poprawże się
kochany mój na niedzielę w dalszym ciągu
XX°. rozdziałku.

Mówimy teraz Maryanie o rzeczy
najważniejszej. — Spowiedź Wielkonocna
tuż — tuż. Spowiedź ta, jak pamiętasz
z katechizmu, obowiązuje każdego bezwy=
jątku syna Kościoła — bo niezbędna jest do
zbawienia. Nienapędzałem cię do częstszych
spowiedzi, arcy zbawiennych dla duszy, — bo
w roztargnieniach i świata i nauk twoich
i krewkiej młodości żyjesz ciągle jakby na
falach. Zauważałem także nie bez głębokie=
go umartwienia, że płochy, pusty gwar
lekkomyślnych rówieśników twoich, oba=
łamucał czasem twoje wierzenia; oba=
łamucał bodaj w głowie, ale nie w sercu.
Otóż przy Wielkim tygodniu, kiedy kończysz
lat ośmnaście, czas jest abyś opamiętał się
już na serio, po męsku. Od dziecka miałeś
w domu chrześciańskie przykłady, — i wie=
działeś dobrze, że więcej niż o nauce, idzie
nam o twoją prawowierność: boć to skarb
niepożyty — na wieczność. Odpowiedzialny
jestem zań przed Bogiem, i obowiązany
do całej surowości. Niezapominaj Maryanie,
że stoimy obadwaj pod grozą strasznego Sądu.

W powadze woli ojcowskiej i pod błogosławień=
stwem nakazuję ci Spowiedź wielkanocną,
abyś w pokorze i posłuszeństwie synowskiem
gotował się zaraz do niej! —

Nie trachaj się bardzo swemi grzecha=
mi. Chwilka szczerej skruchy i mocne po=
stanowienie poprawy, są dostatecznemi do
rozgrzeszenia. Chrystus Pan miłujący i mi=
łosierny niechce niczyjej zguby; i owszem
Stokrotnie ci odpłaci z- dobrą wolę i za Kar=
ność twoją względem Kościoła i rodziców.
Podeprę cię z resztą mo twa moją, i będę towa=
rzyszył przy Sakramen ie S. Kommunii. W je=
drowi Ja ojcem przed Bogiem e się wnet na duchu, —
że sam wzgardzisz bezrozum epości płochej — i uwie=
dzysz się w sercu za lbym, jakiegoś
nigdy jeszcze niezaz ś. — Musimy się,
Maryannie, w tej m dzielnie porozumieć
Jutro we czwartek dnej do domu wie=
czorem choć na par godzin. W sobotę w=
gilia twoich urodzi — a w przyszły wtorek
czwartek jeneralna mmunia rodaków
w kościółku de l'A mption. Obadwa dni
dla ciebie zdają dogodnemi. Napi=
sałbym do p. Habicht ły ci pozwolił prze=
nocować w domu. o tem jutro jeszcze
pomówimy. Tymczas gotuj się — i wybierz
sobie spowiednika tle własnej myśli.

Widzisz Synu oj, że piszę do ciebie
nie jak do płochego d ska, ale jak do mło=
dzieńca już dorosłego Myślę, żeś zdolny u=
znać wagę i powag łowa rodzinnego Ojca
Przytulam c do serca mój pierworodny!

J B Załęski

W domu zdrowi. wszyscy — zapewnia
Tak samo i bracia i szczole.

J B Z

Paryż — d. 28 Maja 1866.

Maryaniu, twój list uspokoił nieco biedną matkę tyle dni i tyle nocy drżącą w śmiertelnej trosce o ciebie. a i mnie na razie ochładza i w upadek zgryzoty powszedniej i wstydu. Dam pokój rekryminacyom — skoro sam przyznajesz się do winy. Wierzę i temu co mi piszesz: „żeś tylko na zewnątrz grzeszny — ale głąb myśli niegrzeszna i t.d." — Jeśli mój Synu, niepopełniłeś dzisiaj Bogu zdrożności większej, to niewątpliwie żyłeś dotąd płocho — i [illegible] płocho. Skutki to owych nieszczęsnych koteryj, złych towarzystw, a pomieszkania i mego nie dozoru.

Poczciwe Maryaniu miałeś natchnienie rehabilitowania się przez pracę. Praca jak modlitwa podnosi duszę, „qui laborat, orat." Ale czy praca twoja odpowiednią jest usposobieniom i nadziejom na przyszłość?? Bardzo wątpię. Porzuciłeś rzecz b. — wbrew i woli rodziców — uważam niemądrze. Wiesz bądź dobrze, iż początkiem mądrości ludzkiej jest Bojaźń Boża, to jest moralność z Wiary płynąca, której nie daje świat — ale jakiej uczyli cię od najrańszych lat słowem i przykładem Ks. Józef i rodzice. Bez tej moralności ani kroku nie ruszysz w życiu. Kto przeciw niej wykracza, wpada zaraz w rozczarowania, w niesmaki, w nieszczęście, choćby był i ośmnastoletnim młodzieniaszkiem. Doświadczasz oto na sobie bałamuctwa światowych nauk. Bóg Synu miłosierny, ale i sprawiedliwy. Po doskonałej dopiero skrusze i pokucie daje łaskę na poprawie.

Przebaczenia Maryaniu mego ojcowskiego nie odmawiam ci — ale waruję sobie prostoty i szczerości synowskiej. Bez ogródek żadnych wyspowiadaj mi długi i wybryki twoje z ostatnich tygodni. Domyślam się, „żeś zadłużył się — i dla wywiązania z tego umyśliłeś zapracować kilka groszy, ze szkodą głównego całe gotowania się do szkoły [illegible]. Jutro radbym cię widzieć i wysłuchać. Dykto ci pamięć gdzie i o której godzinie?

Łasce cię Syna Bożego i opiece Maryi polecam

Ojciec twój

J B Zaleski

Saint-Acheul, 27 Sierpnia 1866.

Mój Maryanie, od wielu dni niepokoję się o twoje egzaminacya — dziś tem mianowicie, że doniosła mi Matka o zaproszeniach [illegible]. [illegible] namyśl, że mógł [illegible] [illegible] się na [illegible] na [illegible] [illegible] do szkoły [illegible]. Cóż powiesz nadal? Rozmowa z synem, wszystkie [illegible] tego [illegible] zawadzi!

Maryanie czas i wielki czas, abyś poważnie począł zapatrywać się w swoją przyszłość! Mówię to [illegible] i w powadze [illegible] ojcowskiego. Dziecinna [illegible] twoje przeminęły [illegible], [illegible] [illegible] do [illegible]. Wiek poważniejszy, więc myśl [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Co [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] oktłaniam te prawdy dostępniejsze [illegible] [illegible] twoim [illegible]. W poważnym postanowieniu i [illegible] [illegible] jam czytam, iż dawno [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible].

W ziemi tiemi [illegible] wszystko owe w którym wyrzucałaś? [illegible] o [illegible] pisał. Z resztą ostrzegam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] dawniejsze, jakie odbierałeś w [illegible] Montparnasse. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], albo [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] się w przepaść. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przykłady pobożności w domu, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tradycyi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Ufam Bogu, że za modlitwami świątobliwego naszego Józefa, [illegible] dla ciebie [illegible] [illegible] — że [illegible] czy później pozwoli ci więcej [illegible] z dzisiejszych [illegible]. [illegible] synu [illegible] [illegible] [illegible], ale bój, bój na śmierć o postęp [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jako [illegible].

Maryanie Synu, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i egzaminów twoich z [illegible] [illegible] z powodu tych dwóch [illegible] [illegible], to [illegible] w sercu, to [illegible] w myślach. Modlę się [illegible] [illegible] się Boże, [illegible] Marya [illegible]! Alić to synu pierwsza dopiero próba. [illegible] [illegible] przed Kommisyą Profesorów, będzie daleko jeszcze trudniejsza!

Nie zrażaj się przecie Maryanie i nie rozpaczaj! Droga do poprawy stoi otworem dla ludzi dobrej woli. Ale [illegible] [illegible]; [illegible] [illegible] [illegible] nauki; [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] cię w [illegible] [illegible]

i we wszystkiem co podniosłeś, co dobrem, co pięknem — Bóg ci wynagrodzi [illegible]. Masz przed sobą jeszcze kilka lat chyba. Przy usilnej pracy a wytrwaniu, możesz rehabilitować się przed Bogiem i przed ludźmi — możesz stać się pomocą [illegible] rodzeństwu i pociechą rodziców — którym-[illegible] [illegible] [illegible] dotąd [illegible] [illegible] [illegible]. A [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Synu, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible], [illegible], weź się do pracy dla przyszłości!

[illegible] na mnie [illegible] [illegible] [illegible] który dasz radę, [illegible] [illegible] familii [illegible] [illegible] [illegible] Boże tylko [illegible] [illegible].

Pamiętam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Maryanię, aleś pierworodny mój — to po staremu jesteś uszanujesz [illegible] przywiązaniu do tego.

Ojciec
J. B[illegible]

Pamiętaj [illegible] że jutro do niej [illegible] że Dyzio nie[illegible] [illegible]. Istotnie [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] Dawid [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Katarzyna [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z Dyziem [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] Dzisiaj dla [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przykładem [illegible] [illegible] [illegible] bardzo [illegible]. Na Karolka [illegible] [illegible] kobiety nawet, która [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] (wobec wyrażenia Dyziowego) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] (Dzi[illegible] [illegible]) [illegible] [illegible] Karolka. — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w Hawrze, ani w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

Matka obiecała mi donieść [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Maryania [illegible].

[illegible] 6 listopada 1866 roku

[illegible]

[illegible]

[illegible] wychowaniec [illegible] do
[illegible]
krześciańsk[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] dziś pod strzechy te[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Co smętne – mgławe – niech w rosie odpadnie!

[illegible]

[illegible]

II [illegible]

„Angeli Dei
„Qui custos es mei
„[illegible] pietate superna
„[illegible], custodi, rege et guberna.

Odziany w blask przedświtu tak
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
wybielał a nowy amaz,
A czysty duch, jak z drużyn [illegible]
Do Ojca wzlecisz wraz.

[illegible] karanie ze wierne i Statua

[illegible] ności wśród bałamutnych nauk wiek [illegible]

[illegible] Ojca [illegible] dawieństwo [illegible] w

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] w [illegible] i zawodów świata [illegible]

[illegible] de Imitatione [illegible] Kiedy – Kiedy

[illegible] co głównie [illegible]

[illegible] pierworodnego [illegible]

[illegible] z tobą [illegible] na [illegible]

[illegible] Krzyża znak [illegible] nad czołem [illegible] w

Imię Ojca + i Syna + i Ducha Ś + Amen

[illegible]

Paryż — d. 28 Kwietnia 1868.

Mój Maryanie, czytałem w liście do siostry, napisanym w formie twoją Odysseję Podróżną — czytaliśmy ją potem wszyscy z lubością i postali braciom, których zainteresuje, bo są tymi twoimi w młodszym pokoleniu — i najpierwszy [illegible] lata [illegible]. Przygody twoje dość pospolite, ale pomimo tego, zawsze są dla rodzeństwa [illegible].

Niemniej twoje przeżycie w [illegible] wszystkie [illegible] mi [illegible] i tém [illegible] że [illegible] zawcześnie [illegible] swobody. Niewczesna ta swoboda, jaką sam mi [illegible] ani moralny, ani [illegible]. W [illegible] bywa twardej [illegible] i [illegible], których niepodobna przeskoczyć, [illegible] na ziemi [illegible], i jakoby mgłą czyściejszym powietrzem przesyła korzyść swego [illegible].

Raduję się całem sercem z dobrego twego usposobienia, że się nie zrażasz trudem a usiłujesz wytrwale aż do końca. Pochwalam i święte twoje postanowienie. Po gorzkościach [illegible] rzeczy — wierzaj mi synu, słodkie owoce. Zdobędziesz sobie przez to niepodległość — i tém samem staniesz się wzorem dla rodzeństwa, a kiedyś i przyjdziesz matce opiekunem siostry i braci. Rozpogodzisz także [illegible] starość ojca — któregoś dotąd ani dość [illegible], ani dość [illegible]. Dowiodłeś mi synu, poprawianie się za przeszłość i poczciwy na przyszłość. Pamiętaj, że i duch matki krąży około ciebie — w St. Etienne — i o to samo się modli. Wytrwajże, wytrwaj w dobrém! — Kilka miesięcy szkolnych [illegible], [illegible] pracy — prędko miną i [illegible] zarówno [illegible] i parę lat milszych trudów w Szkole Min... Wczoraj odebrałem z [illegible] list z Chili. Światły, zacny i kochany przyjaciel mój, zaprasza cię górnikiem w Kordyliery, zaprasza do siebie i do córki, która [illegible] skończyła nauki dorosłości tym czasem we [illegible] panna. Stary, poczciwy druh mój i jego panna, niechaj ci będą bodźcami do pracy i wytrwania w St. Etienne. Józia posłała tobie wyciąg z listu Domeyki — cieszy się z ciebie.

Pisuj zawsze Maryanie szczerze i z fantazyą do Józi — ale pisuj też i do mnie choć krótko a po polsku. Chodzi mi bardzo, żebyś całkiem nie sfrancuział. Chowaj Boże, abyś kiedy wyprzeć się śmiał tradycyi polskiej narodowej — bo będziesz wyrodkiem i [illegible]. Upominam się o to pod [illegible] wieństwem. I pod tym względem warto abyś czytał ostatni list Domeyki. Widziałbyś z niego i jak od tylu lat żywi w sobie polskość na drugiej półkuli ziemskiej aż w antypodach. Zachowam te listy dla twego kiedyś zbudowania. — Daj Bóg, powrócisz [illegible] później i do tradycyi chrześcijańskiej tak łatwo jak i ja — bo zbawienie duszy [illegible] nieśmiertelnej, sprawa to najważniejsza dla człowieka na ziemi, [illegible] jego zasługi w Niebie. Umrze szczęśliwy, skoro się żyje na dobrej drodze. Tulę się do serca z całą czułością rodzicielską.

J. B. Zaleski

Jakże się cieszę Maryanie, żeś odznaczył się w [illegible]. Trzy pracami [illegible]! Osobno cię za to całuję w czoło. — [illegible] zdaje mi się że to dość, tygodniowo na drobne twoje wydatki — zdaje się i p. Mick. [illegible] tak samo zdaje się i p. Mick. — aż do pójścia. — Zaległe [illegible] Karta Uczo[illegible] [illegible] p. Mick. [illegible] na Górze [illegible] do Dyżyn. Książki [illegible]. To niedobrze że zabrałeś je zabrać z sobą do St. Etienne — i trzeba je odesłać [illegible] książki [illegible] bez pozwolenia [illegible] do [illegible] z tem wszystkiem uprzedzam, że jeśli tych książek bardzo potrzebujesz, [illegible] że możesz je zatrzymać u siebie i na dłuższy czas. — Napisz do niego z podziękowaniem i pozdrowieniem dla p. Mic. A bądź zawsze z czułością [illegible]

J. B. Z.

[illegible] potrafiłeś przenosić mój [illegible] — ale [illegible] [illegible] tak [illegible] i [illegible].

Paryż d. 6. Maja 1868 r.

Mój Maryanie! — z listu twoje do mnie [illegible],
umyślnie [illegible] i [illegible] mnie ucieszyły. Widzę
w nich, że twój [illegible] przy dobrym postanowieniu, że
zaczniesz się [illegible] aby wyrabiał sobie niezależny
zawód na całe życie [illegible] twój syn. (Pomagajcie mu Boże
szczęścia — qui laborat, orat. Wytrwałość, wytrwałość — bo jest jeszcze
inna łacińska przypowieść: finis coronat opus. Nie najgorszy
[illegible], dobra formalność; piony i [illegible] to [illegible], a to [illegible]
[illegible] i [illegible] w [illegible] dla [illegible]. Aby osiągnąć pierwszy cel,
[illegible] się na [illegible] i [illegible], jakie najczęściej po [illegible]
[illegible]. „Byle dawniej to [illegible]", powtarzaj [illegible] bez ustanku,
[illegible] — to zapomnisz [illegible]
[illegible] swojej [illegible] nie [illegible] w [illegible]
wytłumaczenie, piszę do siostry, do [illegible], do [illegible]. [illegible] Bo
że, [illegible] kilka słów [illegible]
[illegible] szczęśliwy i [illegible] — [illegible] dla
mnie. Wszakże od czasu do czasu w chwilach wolnych od obowiązków
[illegible] pisuj i trochę obszerniej, abyś [illegible] się w myśleniu i wyrażaniu się po polsku.

Jeśli będzie co wytrwania Syna, nie [illegible] zostało
[illegible] p. Domeyko wszystko [illegible] [illegible] Jestem [illegible]
[illegible], że [illegible] starego druha przyjaciela [illegible] po [illegible]
[illegible] wynajdzie dla ... w Kopalniach bogatych [illegible]
[illegible] — a jeśli będzie [illegible] tego [illegible] posażną córkę za
żonę, [illegible] zawsze o dalekich podróżach, o przygodach romansowych na morzu i na lądzie, to [illegible] młodości mo[illegible]
[illegible] się dla [illegible]. [illegible] nawet w Szkole Górniczej w St. Etienne, nasz Rektor Akademii Chilijskiej, [illegible]
[illegible] Prezydentowi Rzeczypospolitej, a jego [illegible]
[illegible] panną. [illegible] się [illegible] — [illegible]
[illegible] z listu p. Domeyki: „Co też to [illegible],
„[illegible] ten [illegible]: [illegible] listem, to on
„[illegible] odpowie. Ależ to mój [illegible], kiedy
„do ciebie piszę, to [illegible] przy stoliku siedzą twój Józef
„nieboszczyk i Adam i Stefan i tyle innych [illegible]
„co tu [illegible], i pióro przylega do ręki. — A jakeś mi
„napisał że masz syna junaka z czarnym wąsem, i go
„[illegible] go na górnika do tutejszych Kopalń, to mi serce
„[illegible]: bo ja tu mam Annę, co da Bóg we wrześniu
„[illegible] trzynaście, i hoża i rumiana, czarnobrewa.
jak —

„jak jej matka. Tylko że mi żal Polaka za morzem; żal
„bo niemoc człowieka wyciska w sobie, na dnie duszy, twórcę
„by nigdy najlepszym żołnierzem w cudzym dalekim kraju" i td.

Odebraliśmy wczoraj list od p. Mich. Pisze nam że Antoni zdrów. Co mu jest na prawdę, nie wiemy. — Donosi zarazem że wypłacił [illegible] że zbliżasz się [illegible]. Niestety, jest i pierwsza jedno słowko — a to że nie [illegible] się po staremu do książki. Wytrzymałeś 15 dni bez [illegible] — to, jakbyś nigdy nie [illegible]. Skoro pozbyłeś się raz brzydkiego nałogu [illegible] dziś nowemu? Otóż w tej słabości woli tkwi twój błąd. Brak-u charakteru i gnuśności męskiej; chcesz i nie chcesz zarazem. Bujasz się między myślami jak na falach a bez bussoli moralnej. Charakter hartuje wiara, która na nieszczęście twoja utraciłeś w złém i bezmyślném towarzystwie rówienników paryskich. Jeśli jak pisałeś do mnie u Polaków samych znajdziesz więcej charakterów i powagi w wyrazach twarzy — to wierzaj mi, że zawdzięczają te wyrazy swoje przymiotom: Religii po przodkach przejętej. Powiesz: Małgorzata zna wszystkie [illegible] i mówi [illegible] bez [illegible] w życiu na ziemi. Lepiej że je [illegible] od zła — póki jeszcze jest czas na to.

Teraz słówko odam o twoich interesach finansowych. Jakeś żądał, tak stanie się z twoim zmian. Odtąd p. Mich. będzie ci wypłacał [illegible] tygodniowo [illegible]. Gdybyś co potrzebował więcej na [illegible] nadzwyczajne, pisz a ja i siostra niezawodnie [illegible] póki starczy grosza w kieszeni. — Co się tyczy [illegible], kochamy się serdecznie zawsze i gorąco. Na [illegible] do p. Biernac[illegible] posłałem najpierwej p. Bernsteina, który [illegible] że od czasu jak jesteś w Liceum nie bywał [illegible] chodzić sam [illegible] do Prefektury. Otóż postaram się, aby wypłacał na moje ręce, albo [illegible] Ko-żu [illegible], że będzie ta potrzebna twoja prośba ogólnikowa z poświadczeniem Prowizora Liceum, [illegible] razem napisz do mnie, abyś mi [illegible] przysłał.

W domu po staremu, jeśli byłby to i ojca [illegible] wesoły. Wszyscy naspołem ściskamy cię twojem [illegible]. Bronia przesyła [illegible] — a dzięki Bogu i Dyzio już zdrów. Karol wczoraj pisał do mnie. Przeraził się bardzo nagłą i niespodzianą śmiercią kolleżki Frankowskiego. Był z nim w Liceum najbliższym kolegą i miał 16 lat. Ostrzeżenie to dla nas wszystkich że nikt nie zna swego dnia i godziny — że życie ludzkie to jeno dym. Pamiętaj o tem synu mój!

Przyciskam cię do serca i błogosławię,
Ojciec twój
J. F. Zaleski

przewróć

Na post scriptum dodaję ostatnie słowa [illegible] przyjaciel [illegible] Wiesz czem był [illegible] — dla nieboszczki matki twojej — i czem jest dzisiaj dla całej naszej rodziny. Doświadczyłeś jego dobroci sam na sobie. Otóż bądź dlań zawsze i względnie z całą serdecznością synowską. Zaprzyjaźnij się z jego synem. Na wyjezdnem z Paryża przypomnij sobie, czytałem w kartce [illegible] — w której prosi, abyś z Pawłem [illegible] o robotach itp. A mnie Maryanie, [illegible] się i [illegible]. Racz się [illegible] na syna słowem [illegible] w miejscu [illegible] po [illegible], nie abyś Pawłowi [illegible] przyjaźni. Szczególnie p. Michał ma względem niego rodzicielskie obowiązki, dla których słusznie zasłużył może tobie [illegible] i pamiętać z [illegible] się za [illegible] nad sobą i [illegible] — abyś nie został [illegible] na bruku [illegible]. Weź do serca te moje ostrzeżenia.

Józio wygląda [illegible] najprzyjemniejszy [illegible] od [illegible]. Pisz do mnie bo potrzebuję pocieszenia w chorowitym stanie zdrowia.

[illegible]

Dopiero co była mowa [illegible] Hubera. Ten biedak został na bruku przed egzaminami. Szkoda i Konstytucya [illegible] się rozsypała. Szczególnie uczniów z niej wykluczono — a reszta dobrowolnie rozproszyła się — aż do czasu zmiany dyrektora. Do tych ostatnich należą się i twoi uczniowie itp. Moja długo czekać na zmianę p. Hubera



Lettre du Père
Michaud

Monsieur Marie Bohdan Zaleski
à St Etienne

1

Paryż — 16 maja 1868.

Moja Maryniu — [illegible] że dnia na dzień [illegible] się od [illegible] listów jeśli ci braknie czasu [illegible] [illegible] po polsku [illegible] [illegible] nie zapominać po polsku. Może być, że [illegible] jeszcze [illegible] twoje kartki.

Twój długi list do Józi [illegible] nam [illegible] wrażenie o przyjaciół [illegible] [illegible] wszystkich tam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Twoja [illegible] [illegible] [illegible] starego ojca [illegible] [illegible] [illegible] Wierzaj [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Mój [illegible] [illegible] [illegible] żywotem i kochać go całym sercem [illegible] [illegible] aż na [illegible]. Bóg [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] trudy, i [illegible] [illegible] [illegible] zawsze o Wierze i o Polsce [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Maryniu, [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Stanisław [illegible] [illegible] ojca w rodzinie...

Za [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bolesnych, jeszcze raz po raz [illegible] [illegible] [illegible] przez [illegible] i zimę [illegible] Józi [illegible] tylko i rozum [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tylko [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Bronio widać [illegible] się jaś [illegible] dzisiaj [illegible] więcej czytał, bo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] go [illegible] w domu, [illegible] bo w infirmeryi będzie się nudził.

Teraz kilka słów [illegible] interesach. Bronio był w [illegible] P. Bignon [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Ministra [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z p. Bignonem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i t. d. Wolałbym [illegible] aby aż do października wypłacano [illegible] na [illegible]. Prosił jeszcze raz Bronio [illegible] do p. Bignon. W każdym razie, gdyby żądano aby Komisyi [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] Pieniądze [illegible] z [illegible] w p. Michałowskiego [illegible] na tygodniowe wydatki [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tego, że [illegible] w złym [illegible] Papiery hiszpańskie jak widzę, utargowały p. Cezary [illegible] o utrzymanie [illegible] [illegible] Bronio [illegible] [illegible] Bóg, będzie nam [illegible] Piotr [illegible] odesłałem 5 fr. za fotografie. Pisała do Józi, żeś w niedzielę przywoływał na obiad. Boję się o twoje zdrowie, a szczególnie o nowy [illegible] [illegible] [illegible] o wszystko i [illegible]

Nie [illegible] [illegible] list z St. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] twoje [illegible]

Ojciec

J. B. Zaleski

Paryż d. 1 Czerwca 1868

Mój Maryanie – używasz tam od wczoraj
swobody i świeżego powietrza, które zapewne
wydały ci się milsze, cenniejsze – bo po swoich
szkolnych, bo zwyczajnych tygodniowych trudem
W życiu ludzkiem dopełnionych należycie
obowiązków swego stanu [illegible] słodkości znać
zaczynam [illegible]. Wierzaj synu, że nagra-
dzanie [illegible] takie, tak ku wyższym ducho-
wym celom stworzył Bóg człowieka! Rozumie
się w spełnianiu obowiązków swoich i zrozu-
mieniu [illegible] wyższe cele boże – i [illegible]
ta po wszystkie [illegible] życia. Niemam dziś
[illegible] na moralizowanie, które jako mówisz
[illegible] jest moim ojcowskiem. Teraz po
feriach z Maryanie obiecuję sobie przy swojej
pracy nie pożal czasu, abyś coraz lepiej zdał
egzamina swoje do Szkoły Górniczej w St Etienne.
Dasz przez to pociechę rodzinie, żeś dojrzał i [illegible]
[illegible]; bo zaczniesz samodzielny i żywot [illegible]
[illegible], bo przyniesiesz [illegible] [illegible]
przez tyle lat [illegible] radzie i [illegible]
[illegible]. Zaniechaj raz na zawsze [illegible]
wybryki! – Do pracy mój Maryanie, co pracy
i szczęścia ci Boże! –
Proszę braciom aby wyprawili dla ciebie spo-
dnie i kamizelki. A oszczędzaj się ile możesz – bo
jesteśmy w coraz gorszych interesach. Więcej już
[illegible] D. Kuracya [illegible]
[illegible] bardzo i [illegible] radzą
[illegible] kosztowali – wszystkie [illegible]
[illegible], żelazo i tp. Musimy się wyrzec [illegible]
[illegible]. Różnego radzenia kłopoty i [illegible]
[illegible] do Ministra o [illegible]
[illegible] St Etienne – a gdyby pytano
[illegible] lub którą w Prefekturze
paryskiej, [illegible]
[illegible] – Franciszek [illegible]
tygodnia [illegible] już z Hyères. Kiedyś
[illegible] się [illegible], [illegible] robi długi.
i [illegible] na panna [illegible] będzie jego przy-
[illegible] żony i dzieci. – [illegible]
[illegible] jest w Paryżu Nastusia z Ernestyną
[illegible], to musza usługiwać [illegible]
[illegible]. Po całych [illegible] jestem [illegible]
Dla tego nie mam czasu na dłuższe pisa-
nie – [illegible] pióra [illegible]. – Pisuj do mnie
raz w tydzień – a bacz pilniej na polszczyznę,
bo w ostatnim liście [illegible]
i często bez sensu. Rozmawiaj z p. Mich[...]
po polsku – a szanuj go i kochaj bo jest
szczerym naszym przyjacielem. Czy-
taj także poetów i prozaików polskich.
Jeszcze raz upominam – gotuj się go-
rąco na egzamina, abyś [illegible]
w St Etienne – a [illegible] wtedy po
ojcowsku – J B Zaleski

Możesz listy swoje do cibie pomyślnie [illegible]
[illegible] nikt nie tknął.

Cher Marimi, je n'ai pas grand chose à t'écrire aujourd'hui : Hier est venue dîner chez nous Mme Rzewuska avec sa fille, elles sont restées jusqu'à 11 heures du soir. Bronio est parti d'Alger mardi dernier, il doit voyager par le train marchandises avec station en route. Pour moi je ne suis pas encore guéri, aujourd'hui doit venir Mr Piotrowski, un medecin polonais qui va m'examiner, il m'a dit que c'était grave. Le vieux Różycki est mourant, Papa a été le voir. Tous les élèves sont rentrés à Montparnasse. C'est tout ce que je sais en fait de nouvelle.

Je t'embrasse. Écris !

Écrivons ce que tu as vu pendant ton expédition scientifique.

[illegible]

Je ne [illegible] vraiment ce que tu as contre [illegible], [illegible] m'écris [illegible] ? pourquoi [illegible] tu [illegible] ta [illegible] tout !
[illegible], il est allé aux Saint[illegible] [illegible] tous les [illegible] il [illegible] monde, tu [illegible] c'est la passion [illegible] a dîné chez nous hier avec Ernest [illegible] qui est [illegible], et Krolik, Charles [illegible] avec [illegible] d'un homme sur une chaise, [illegible] étages, il est [illegible] comme tou[illegible] le [illegible] [illegible] Piotrowski, Kałuzajło, [illegible] Mme Brzowska avec [illegible] dangereux — je [illegible] de faire [illegible] de la [illegible] —
Papa est [illegible] un peu fatigué [illegible] chaleurs sont terribles —
Tu as dû trouver la liberté bien bonne — écris moi au moins ce que tu as fait pendant les fêtes — ma plume ne veut plus écrire [illegible].
Je te laisse en t'embrassant
tout à toi ta sœur

Mrs Zaleski

Paryż – d. 13 Czerwca 1868.

Mój Maryanie, – przypisałeś się do mnie
w niedzielnym liście p. Mich– poczciwie
i serdecznie. Rozradowałeś nas dobrą wolą
swoją i ochotą do pracy. Wytrwajże synu, wy-
trwaj do końca. Bierz to sobie ciągle na
rozmysł, że długie umartwienia ojcowskie
i swoje dawne szaleństwa, odkupić jeno
zdołasz złożeniem egzaminów do szkoły Min.
Dotąd byłeś marnotrawnym synem – i spra-
wiedliwie pokutujesz za przeszłość. Bóg
w Niebie i matka widzą, że radbym na
wzór ewangielicznego ojca przebaczyć tobie,
ale przebaczę dopiero po należytej poprawie.
Omyj się pierwej z kału paryskiego pracą
mozolną pracą, która z łaski bożej jest
wodą, służy razem ku zdrowiu i ku oczysz-
czeniu człowieka.

Zapowiedzianych listów nie odebra-
liśmy ani ja ani Józia. Mniejsza o nie –
skoro naprawdę zacietrzewiłeś się w swo-
ich studiach. Istotnie, czas powinien
ci być oszczędzany, bo do Sierpnia tuż
tuż niedaleko. Przyszlij coprędzej o sobie
notkę francuską, o jakiej już pisała
siostra, – aby pani Delamarre mogła
cię polecić swemu bratu inżynierowi
jadącemu do St Etienne na egzaminatora.
Kto wie, może się to na coś przyda! –
Bronisław od kilkunastu dni bawi

w Niemczech, ale wkrótce już wróci. Polecę mu aby poszedł na zwiady do znajomego swego p. Bignon — i przyśpieszył wypłatę twoich subsydiów. Sądzę, że nie będzie wielkich trudności, skoroś wyprawił prośbę do Ministra. — Nie donosisz nam czyś odebrał zawiniątko z rzeczami, któreśmy dawno wysłali prosto do Lyceum drogą żelazną?

Karol dobrze się uczy i dobrze się sprawia. Dyzio chyrla. Józia zdrowa i sama do ciebie pisze. Kilka wyrażeń w ostatniej [illegible] kartce rozrzewniły nas, bo widzimy, że serce twoje dotąd [illegible], [illegible] w tęsknocie porodzinnej. — Ja umartwiony jestem Franiem. — Niezaradności jego i pani Zawistowskiej — Nie mogę wygnać go stąd a dzień po dniu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do domu. Ciotka miękko daruje pieniędzy [illegible]. Dobre ma serce, ale brak głowy i charakteru. To klęska [illegible]

Bądź zdrów Maryanie. Kochaj i słuchaj p. Mich jak ojca. Przyjaźń jego dla ciebie, jest łaską opatrzności między cudzemi ludźmi w St. Etienne.

twój ojciec

J B Zaleski

W tem co napisałem o Franiu miałem na myśli — avis au lecteur.

JBZ

List Józiny i mój pokaż p. Mich — aby wiedział wszystko co się dzieje [illegible] w domu [illegible]

Paryż — d. 27 Czerwca 1868.

Mój Maryanie, dawno nie pisałem do ciebie, bo miałem bez liku kłopotów i przykrości w mieście i poza miastem z powodu Kostusi i Frania. Polecitem Józi aby pisała i oznajmiła tobie co się w domu dzieje. — Kostusia nareszcie odjechała — ale Franio ani rusz. Nagromadziło się na niego co niemiara nieszczęść. W gnuśności swojej i bezradnej ociężałości pańskiej sam wszystkiemu winien. Rozgniewał na siebie ciotkę Iwanowską, przywiódł do rozpaczy żonę, zadłużył się, zbrudził — a teraz czeka na pieniądze które mu wysłała matka. Oczywiście przez pamięć na dziedzica Józefa, biorę udział w jego perypetiach. Zażegnywam burzę — koresponduję na wszystkie strony aby go ratować od hańby i nędzy. Nie wiem jak się to wszystko skończy. Masz w nim oto obraz żywy próżniaka chodzącego na pana. Nigdy nie chciał jąć się na serio do pracy — a teraz stał się zakałą i wstydem dla całej naszej rodziny. Aby go co prędzej wyprawić z Paryża Szamotałem się na różne strony, ale wszędzie mi idzie jak z kamienia — a tu skądinąd i własne dolegliwości nie dają pokoju.

Dopływasz tedy mój Maryanie do brzegu — to jest do pierwszych egzaminów na inżyniera. Niewątpię, że pocześnie pracą twoją uzyskasz pożądane przyjęcie do drugiej ostatecznej próby. Odetchniesz zaraz swobodniej choć na krótki czas. Jeszcze jeden miesiąc wysiłku — a i drugi egzamin pójdzie pomyślnie. Ojciec, siostra i bracia ciągle śnimy o tym tryumfie twoim. Od razu staniesz na prostej drodze do celu. Za parę piątem lat wyzwolisz się całkiem od szkolnych ławek... i mozołów trudnego zawodu który da tobie chleb i poważanie u ludzi. Radbym dożyć momentu tej prawdziwej twojej rehabilitacyi — abym ci zlecić mógł oddać straż i opiekę nad siostrą i braćmi wedle prawa pierworództwa. Maryanie pamiętaj, że upadłeś byłeś może poniekąd i z winy naszej, żeśmy się pośpieszyli za młodu — to teraz jeno wysiłkiem hartem zdołasz odkupić wspólne grzechy. Życie jest bojowaniem — i każdy upadek trzeba odpokutować...

Co do projektów twoich warszawskich pomówimy kiedyś obszerniej. Jest jeszcze dość czasu. Stan interesów moich pieniężnych kłopocze mnie bardzo na razie. Negocyuję z kapitalistami, aby na papiery hiszpańskie które daję w zastaw, zapłacili kilkanaście tysięcy — niezbędnych w tym czasie do spłacenia mniejszych długów i na przetrwanie do końca roku. Doniosę ci o skutku tej negocyacyi. Zastosujemy się wtedy do możności — przyjedziesz na wakacye, albo zostaniesz w St Etienne.

Z tém wszystkiém prawy Synu, czerp dobrą otuchę. Jeśli otrzymasz pierwszą lub drugą nagrodę z kilkoma akcesytami w Liceum — dołożę starania abyś miał pieniądze na wakacye.

Nie mam dzisiaj czasu na przydłuższe pisanie. Głowa i serce gdzieindziej! Przemyśliwam o kłopotach Franka z wielkim uciskiem w duszy i niepokojem. Dyzio zapewne opisze ci pomniejsze nowinki z domu.

Ściskam cię po ojcowsku z niewymownem błogosławieństwem i ostrzeżeniem ku umiarkowanej pracy śród tych gorączkowych upałów.

J. B. Zaleski

Czy nie miałeś odpowiedzi z Ministerium względem twoich subsydiów? — Bronisław nie wrócił dotąd z Niemiec — spodziewamy się go pierwszych dni Lipca. Wyszlę go zaraz na kuracyę do p. Bignon.

Przyślij notkę dla pani Wielmożnej.

J. B. Z.

Pan Maryan Bohdan Zaleski

w St Etienne

Paryż — d. 4 Lipca 1858.

Mój Maryanie, — na razie nikt [illegible] głucho w domu — ale piszę choć kilka słów, abyś wiedział coś o nas — i pozwolić [illegible] [illegible] nieodzyskał od rodziny. [illegible] tego tygodnia — z powodu [illegible] naskarżyła się i [illegible] co niemiara. Odjechał nareszcie [illegible] do [illegible], — gdzie żonę i dzieci na [illegible] zostawił [illegible] na bruku. Wszystkich [illegible] [illegible] i utraty — chociaż w gruncie nie [illegible] [illegible]. Niech [illegible] panującą nad sobą — to i cóż po nim. Odpocząć [illegible] rychło będzie [illegible] za [illegible] [illegible] zmarnowane dary i łaski Boże — chyba że [illegible] bliższy dziadzia w Niebie, wymodli [illegible] opamiętanie.

O Tobie Synu rozmawiamy co niemiara z Józią i Dyzią. Rachujemy dni do egzaminów [illegible], że je zdasz zarówno świetnie, tak [illegible] przed [illegible], jako i przed profesorami [illegible] Szkoły, [illegible] Francuzka, [illegible] na [illegible] ustatki [illegible] zasów [illegible] twarzych. Radbym z duszy umilić Tobie krótkie [illegible] po pierwszych egzaminach — ale zastanów się sam i weź na rozum — czy warto wyrzucić 100 z górą franków na podróż i za dziesiątek dni [illegible] w [illegible] [illegible] czasach? [illegible] co będzie w mojej mocy, abyś rozerwał się i odpoczął po [illegible] [illegible]. [illegible] postarajże się o nagrody — pierwszą lub drugą i o [illegible] w twojej klassie. — Obiecana mi [illegible] moje [illegible] obligacye — ale ty i [illegible] [illegible] dalszą, ile długów i wydatków domowych było w tym roku fatalnym... A chorobą siostry? a wakacye braci? a przenosiny na nowe mieszkanie? i t.p. wymagają —

zapasu grosza — i tym bardziej, że o przyjeździe
p. Cezarego do Paryża coś ani słychu — i obiecanka
po cioci Dyzi może się przeciągnąć na lata. Tro-
chę pieniędzy pomimo tego dostaniesz — a potrzeb-
ba i na opłatę należną za Wrzesień — a na
późniejsze twoje potem utrzymanie. Ja muszę
o tem wszystkiem przemyśliwać — to mnie [illegible]
i oszczędnie się obliczać z funduszami familij-
nemi. Nie wyglądaj się przeciąż na czasowe trudno-
ści — ale pracuj — znając moje dążenie, że ciebie
nie ustrzymodzę. Dyziom nakazują lekarze kąpiele
morskie — zdałyby się i dla Karola — a może i
dla Józi — ale nie wiem jeszcze czy starczy mi na to
środków. Według starego [illegible].

Dość na dzisiaj. [illegible] [illegible] [illegible]
ich postępach w naukach i nadziejach na [illegible]
i za [illegible]. Józia i Dyzio narzekają, że im
nie odpowiadasz na ich listy. Czy jesteś zawsze
z [illegible] i poręczeniem dla p. Mich. — jak się
ojciec od początku o to upominał. Czy nie wiadomo
odpowiedzi z Ministeryum względem twoich
subsydiów? Bronisław dotąd w Wiedniu [illegible]
nie [illegible] kiedy już wróci.

Pozdrawiam cię i błogosławię kochany synku
J. B[illegible]

Karol najśmielej się [illegible] nadzieję
nagród [illegible] — Dyzio ciągle po staremu —
[illegible] na drzewie jeden dzień [illegible]
[illegible] na [illegible] gorączce. Jednakże stąd [illegible]
[illegible] że to Józia dziś [illegible]
[illegible] tyje. Obaj zasyłają ci pozdrowienie
i najczulsze uściski.

Wyglądam dawnych naszych rozmów my
kiedyś obszerniej — jeszcze dobry czas —
[illegible]

Monsieur Mario Talessi

Vendredi 17 Juillet, 8

[illegible]

Enfin ! j'ai [illegible]. Je me suis [illegible] j'ai été aux [illegible] à [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Je me fais une joie de ton arrivée ! Je compte bien que nous [illegible] même je vais te dire à l'oreille une petite [illegible] avec Françoise [illegible] avoir déjà décidé [illegible] de ton premier dîner avec nous, [illegible] [illegible] [illegible] être fatigué – par les [illegible] [illegible] [illegible] fini, dans quelques semaines la réalité sera changée en souvenir, il ne te restera que l'agréable souvenir d'avoir accompli ton devoir, d'avoir regagné l'estime de tous, d'avoir en un mot prouvé que tu es un homme et qu'avec du courage de la persévérance on accomplit ce que l'on veut. [illegible] dire ce qu'on [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ce que la volonté d'une femme. – [illegible] elle [illegible] rien. – il faut savoir se contenter [illegible] –

[illegible] une distraction agréable dans [illegible] tu m'apprendras [illegible]

Merci chéri [illegible] une [illegible] lettre [illegible] ce que nous [illegible] [illegible] nous avons eu quelques [illegible] [illegible] [illegible] que [illegible] qu'il a [illegible] même [illegible] plus aimable, hier il a folâtré comme un chèvre. Dimanche [illegible] habituel [illegible] – [illegible] que tu as vu [illegible] – [illegible] et Mme Galez sont venus. Mr [illegible] nous avait envoyé un billet de St Cyr – pour un carrousel, nous y sommes donc allés mardi [illegible] aussi ; c'était très joli il y a eu toutes sortes d'exercices, des steeple-chase des charges, des coups de fusils et cetera, il y avait foule, des dames [illegible] les élèves ont été très aimables, ils installaient

les dames et elles ont offert vers la fin un grand
nombre de bouquets, et je t'avouerai que je n'en
ai pas reçu car Swięto. ne savait où nous trouver et du
reste je ne sais pas faire de conquêtes .... tant pis
je ne m'en chagrine pas, au contraire je prends
cela très philosophiquement.
Nous sommes revenus vers 4 hres. Ton cher frère
Denis avait trouvé son billet de retour [illegible] il était
allé gagner [illegible] nous l'avons retrouvé à la fin —
C'était une vraie cohue qui se poussait, on se
coudoyait, on étouffait, l'orage approchait, le ciel
était menaçant, les éclairs sillonnaient le ciel
et les roulements de tonnerre ébranlaient ... qui
... nos nerfs... [illegible] nous sommes embarqués, les jambes
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] il a fini par
attraper une [illegible], ce qui était certainement dû
par la pluie — — tu as tous les détails du Bois
mon chéri .....
Jeudi nous sommes partis de la maison à 9 hres
du matin, on enterrait le général Zamojski
Zaza nous a pris pour que nous respirions
l'air frais de Montmorency, nous avons donné rendez-
vous à [illegible]. Cornis, un jeune Lithuanien
[illegible] de la partie et à St Denis, nous avons
pêché Mr Jean de Rozwadowski à quatre. Vingt(?)
nous sommes arrivés 2 hres. avant l'arrivée du
corps, nous nous sommes grillés au soleil au
risque de nous transformer en négrillons et négrillonnes
installés sur les bancs du cimetière nous avons bavardé
il y avait beaucoup de [illegible] — à la gare nous
sommes arrivés le train était parti — une heure à attendre
.. nous avons nombreuse compagnie, en face une
gargote où il y a mangé des rafraîchissements
le temps a passé .. assis dans le wagon une
idée lumineuse a traversé le cerveau ou cervelle de Mr
Zola: il a invité ces messieurs à déjeuner chez lui et St Denis
Denis était du nombre, il est revenu vers 8 hres de
très bonne humeur, je crois que les quelques bouteilles
de bon vin, qui ont été apportées de la cave y ont
contribué à chasser la mélancolie.
Je suis revenue avec papa — fatigués, essoufflés

les quatre fers en l'air — aussi fini de toutes les parties de plaisir de ce monde ... heureusement que les fatigues physiques sont bien vite oubliées et digerées !

Demain mon amie Suzanne viendra coucher chez nous et je la reconduirai Dimanche à [illegible] Vienne (quelle distraction !) [illegible] d'Arras [illegible] Tu ne m'as pas écrit si ta correspondance avec le gros [illegible] était bien suivie ...

Mme Delamarre s'était trompée : ton frère est ingenieur des Ponts et Chaussées et non des Mines ... [illegible] il ne [illegible] d'aucune [illegible] que ton courage, ton travail [illegible] bonne conduite seront tes seules protections —.

Charles et Denis t'embrassent.

Au revoir, à bientôt ! mon cher chéri il est [illegible] demain je [illegible] de bonne heure et il faut que j'écrive un petit [illegible] au bon Mr Mick[illegible] Dois-tu redire par cette feuille de papier toutes les tendresses et les paroles d'affection que je t'ai murmurées —. Peut-être [illegible]

Ta soeur qui t'aime

Mój Maryanie — skoro się [illegible] już 18 [illegible] godziny, to nie chodzi nam i o dzisiaj [illegible] Wstrzymaj się od pracy [illegible] te rehabilitacyjne [illegible] wszystkie siły [illegible] [illegible] wolno [illegible] [illegible] rehabilitacya [illegible] za domem — [illegible] przyszłość. Bądź mężny, [illegible] Zdaje się, że w końcu tego miesiąca [illegible] do inżyniera. [illegible] o rezultacie pierwszych egzaminów [illegible] telegrafem.

Oczywiście będziemy radzi duszami i sercami [illegible] admissible. [illegible] i [illegible] z [illegible], nie przygarniemy [illegible] [illegible] [illegible] Wyjedziemy [illegible] [illegible] do [illegible] tysiąc [illegible]. Pracuj [illegible] Bóg [illegible] pracy.

Ojciec

J. [illegible]

Maryannam Łaleszczin...

Paryż d. 28 Sierpnia 1868.

[illegible]

[illegible] Zapomniałby [illegible]

[illegible] Obawiam się [illegible]

[illegible]

Postałem dziś p. Michałowi [illegible]

[illegible]

J. Bł[illegible]

[illegible] p. Micha[illegible] kilka franków na [illegible]

[illegible]

Pour le Roy [illegible]

[illegible] St Etienne [illegible]

18. [illegible]

Paryż — d. 4 Września 1868.

[illegible] Maryanie, — wyglądaliśmy od [illegible] twego listu. [illegible] [illegible] [illegible] po tak pomyślnym [illegible] przejściu [illegible] [illegible] [illegible] korrespondencyi. Z [illegible] dniem bliżej [illegible] co [illegible] stanowi [illegible] twoje [illegible] [illegible] a [illegible] wszystko [illegible] od [illegible] — byleś tylko przygotował się do nich [illegible]. Przy [illegible] [illegible] 8go Września [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Boga! I ty módl się Synu, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] co może modlitwą przy dobrej woli.

Jak się urządziłeś względem stancyi, [illegible] [illegible]? Czy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]? Czy [illegible] p. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]? [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — Czy był [illegible] [illegible] [illegible]. Przed wszystkiemi bądź zawsze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] posłuszeństwie.

Pan Rubczyński [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i powiada że list jego odebrali. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] P. Januszewicz [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przez wiele emigrantów. Z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Na prośbę do Wieczffińskiego [illegible] [illegible] Rubczyński — a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] p. Rubczyński [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — oto adres [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Wiecz
„Mr Auguste de Sertes Wieczffinski, Ingénieur, Secrétaire Général de la Direction de l'exploitation de la Société Autrichienne I. R. priv. des Chemins de fer de l'État. — Vienne 4. Kohlmarkt (Stadt).

Józio zdrowy i dyżuruje [illegible] [illegible] [illegible]. Dziś [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] za tydzień pojedzie do Fontainebleau [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przychodów. Otóż Maryanie oszczędzaj się [illegible] [illegible] i pracuj — abyś mógł wejść do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Przygarniam cię do piersi i błogosławię.

Ojciec twój

J. B. Zaleski

Odpisz nam co najprędzej o zdrowiu, o [illegible] [illegible] i o [illegible] pracy twojej i o [illegible] [illegible] [illegible] egzaminów — bo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] siostra, brat [illegible] [illegible] i przyjaciele do [illegible]. Chroń Boże, abyśmy się zawiedli na tobie. Aż nadto do [illegible]! [illegible] [illegible]

4/10

Mon bien cher petit frère : j'ai-
pleuré en lisant ta lettre ! tu
travailles tu es seul dans ta chambre
et malade. oh ! chéri que je voudrais avoir
une baguette qui put me transporter.
-tement vers ceux que j'aime : que je
voudrais être près de toi ! te dorloter-
sur ma chaise longue comme je
te faisais jadis — t'en souviens tu —
mon cher frère ? oh ! pourvu que tu
sois revenu —, ce sera notre joie, le soleil
de notre long hiver — je penserai au
jour où tu reviendras — où nous
pourrons nous parler, nous regarder
nous aimer — plus encore que nous ne
l'avons fait jusqu'à présent — pauvre
papa est inquiet — nous comptons
les jours qui nous séparent !! Au
revoir ! Merci !!

Cher lorsque toi si tu aimes ta sœur
tu embelliras Meuch— si bon il[illegible]
fera ce qu'il pourra ici.
Comme tu es si occupé je ne veux
pas te distraire par mon bavardage
je te dirai les ennuis de notre
déménagement — j'envoie la [illegible]
de notre appartement à Meuch qui
de ta voiture — (Voir salon)
est énorme — et toutes les autres
chambres aussi. —
Adèle va partir pour St. Etienne
dans une huitaine — elle doit te
porter des [illegible] [illegible], car elle
se souvient que tu les aimais bien
[illegible] de Rivière. J'aime beaucoup
de ce qu'il paraît — il pourra être
utile dans la suite.
Bonsoir mon frère bien aimé. Je
t'envoie les meilleurs baisers de mon
cœur — ta sœur.

Mój Maryaniu, nie mam jeszcze urządzonego stolika na nowem naszem mieszkaniu. Przypisuję więc na karcie Józiny do ciebie. — Niespokoi mnie twoje zdrowie — i niepokoją egzamina. — Bóg z tobą dziecię moje! — Któremu cię gorąco polecam rano i wieczór coraz goręcej polecam. Mam dotychczas dobrej otuchy. Bierz się na pazury, abyś nie spadł [illegible]. Módl się! — modlitwa da ci przytomność i śmiałość potrzebną. Skoro się dowiesz o pomyślnym rezultacie egzaminów twoich, wyprawiaj zaraz telegram — bo wszyscy tutaj będziemy w obawie i niepokoju o ciebie. — Co do twego zdrowia, radź się poczciwego Michała — on życzliwy tobie i całej rodzinie naszej jak rodzony brat.

(Bogu cię polecam — przyciskam do serca i błogosławię) — Ojciec

J B Zaleski

Adres nasz: 16. rue des Moines — Paris Batignolles.

Czy zmieniłeś mieszkanie? Czy odebrałeś żołd swój za wrzesień? i co zdołałeś z niego dla p. Michała? — O tem — potrzeba i po[illegible]. Szczęść Boże przy egzaminach!

Maryanowi Załuskiemu
w St Etienne

Paryż – d. 24 Czerwca 1868 r.

Synu Maryanie, – zbolałe nieco i wyczekujące [illegible] listu od [illegible] do Rzymu. Po świeżych twoich [illegible], po [illegible] [illegible] nam tylko [illegible]. Upośledzony bardzo [illegible]... Bez [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] próby – i [illegible] potrzebny w domu. [illegible] [illegible] [illegible] szkoły [illegible] [illegible] i [illegible]. Pomimo tych [illegible] [illegible] absolutnie trudnej jak [illegible] [illegible] p. Bronisława. Otóż Maryanie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Boga...

Bądź [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nauczony za [illegible] [illegible] Po zamknięciu studiów [illegible] [illegible] [illegible] w duszy twojej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] odwagi [illegible] W upokorzeniu [illegible] [illegible] w postanowieniu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ultimatum, [illegible] [illegible] [illegible] postanowienie [illegible] [illegible] na p. de Rivière, aby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i tak [illegible] [illegible] bez pracy [illegible] [illegible] na [illegible] różnego rodzaju. Zdobądź [illegible] na [illegible] energię i hart – i myśl, [illegible] już sam [illegible].

Niech cię Bóg Maryanie strzeże [illegible] [illegible] Matka Boska, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] i [illegible]. Ojciec [illegible]

[illegible] Lubuski

[illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] rady [illegible] [illegible] z p. Królikowskim [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] P. Michałowskiego [illegible]

Całuję cię kochany Marjanie — napisz
do mnie słówko — pojedź do Pani de Rozière
i spytaj dla mego [illegible] [illegible] —
nie martw się zanadto — courage mon
cher ami —

Mes amitiés à Mr Mich:

9 Xbre 1868

Mój Maryusiu — dawno już do nas nie pisałeś. Niecierpliwimy, jak ci się powodzi? i tu czekamy się zaraz — [illegible] twego. Zastępuj się p. de Rivière — bo ciężkie czasy — a będą jeszcze cięższe. Teraz się — jak nam [illegible]. Niedługo już ojcu żyć — to musisz sobie dać radę sam. Nie zapominaj p. Mirka — staraj się u niego jak jeszcze w St Etienne — i słuchaj rad jego, bo z przyjacielskiego serca pochodzą. Posyłam opłatek obyczajem polskim, który oznacza błogosławieństwo ojcowskie i miłość rodzicielską przy wilijnik świątecznych. Oby Chrystus Pan raczył się narodzić w sercu twojim! Oby się powiodło [illegible] na drugi zbawienie [illegible]

Mon bon chéri ! ne sois pas étonné de la rareté de mes lettres, il arrive un moment où le cœur a beau être plein d'affection, la pensée présente près de ceux qu'on aime — et l'on ne peut écrire tout est si uniforme, monotone dans la vie, aujourd'hui est copié sur hier, demain le sera sur aujourd'hui jusqu'à ce que la ~~voie~~ de notre existence ne rencontre quelque précipice, quelque caillou même ~~...~~ qui lui fasse éprouver une secousse et change pour quelque temps avant qu'elle ne reprenne son équilibre !! et vois-je suis très triste à présent, notre triste anniversaire approche, et ~~...~~ continuellement j'ai devant moi ces fêtes que l'année dernière j'ai passées avec ma pauvre mère, ce Noël que nous avons célébré à Hyères dans notre petite chambre, tristes d'être séparés de vous tous, mais confiantes et espérant tout de l'avenir. oh ! pauvre maman comme elle désirait rester encore parmi nous ! comme elle priait Dieu de la laisser encore sur cette terre !

Ne l'oublie pas mon chéri, je t'en voudrais si je savais que tu n'y penses pas, il faut que son souvenir l'amour que tu avais pour elle soient ton bouclier et t'empêchent de faire le mal....

Mais basta comme avait l'habitude de dire Mr. Wich, je ne veux pas t'attrister. Tu passeras sans doute les fêtes à N- Chemme avec tes camarades — comme notre pauvre petit cercle s'est rétréci depuis quelques années ! te souviens tu du temps, il y a bien longtemps de cela lorsque [illegible] apparaissait dans la chambre l'arbre de Noël, tout brillant de lumière et de jouets. quelles exclamations de joie nous poussions, comme nous sautions, on était bien heureux alors, l'avenir était une énigme, et tout était brillant comme les lumières de l'arbre et les sourires de nos parents ??? — Comme un vaisseau voguant sur les mers, battus par les flots et la tempête nous cherchions quelque phare, quelque lumière pour éclairer notre route, on croit la saisir mais comme un feu follet elle disparaissait et plongé dans les ténèbres nous errions toujours — peut-être jusqu'à notre mort — Je ne sais pas dire d'honneur ce que j'ai... tant pis je vais t'envoyer [illegible]

de pauvre griffonage. Du moment qu'il s'agit de moi tu auras toujours le courage de le lire n'est ce pas minet?.. ???
Paris est en train de faire toilette, on voit les boutiques, magasins se parer de choses pour charmer les yeux, attirer les acheteurs et donner les étrangers. avec cela il y a fait un temps magnifique — on ne faisait presque pas de feu, même le soir —
Voilà comme nous passons nos soirées après le dîner Denis va travailler dans sa chambre, papa vient s'allonger sur ma chaise longue, et lit son journal moi je couds, pour le moment je fais un ouvrage de tapisserie. Vers neuf heures papa qui est excellent pour moi me lit quelque livre Polonais, puis on cause, puis vers 10 heures papa retourne dans ses pénates, moi je reprends mon feu, je travaille, ou je lis — la paix j'aime veiller... Je me couche, j'arrange [illegible] sur mon lit et en éteignant ma lampe ma dernière pensée est pour ceux que j'aime vivants ou morts.. éloignés ou présents..
Denis est même depuis qu'il a quitté l'Italie tous les matins papa lui administre une douche d'eau froide, brrr — j'aime [illegible] cela me [illegible] son dos que sur le [illegible]

Charles ne vient que le dimanche, les fruits du jardin, des gateaux et autres [illegible] et se porte à merveille.

[illegible] de nouvelles [illegible] [illegible] [illegible] beaucoup à [illegible] [illegible] et [illegible] [illegible] les habitués quand on les a [illegible] une fois c'est pour l'année, [illegible] avec son [illegible], l'autre [illegible], bibliothèque [illegible] le vieux Galet revient ces jours ci de sa tournée en Galicie et Prusse.

Ecris moi quand tu le pourras mon cher, reçois mes vœux les plus sincères, mes baisers les plus tendres, ne sois pas trop triste d'être si seul —, va un peu chez Mich...

Adieu encore une fois

ta sœur

[illegible]

[illegible] [illegible] opłatkiem
2 p. Mich. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
1833

Tout le monde te souhaite le bonjour.
Papa t'envoie de l'opłatek.

Je t'enverrai une petite somme quand j'aurai de l'argent pour le moment je suis panée.
Mes amitiés à Mme de Rivière

Bonjour, cher Marian, je n'ai pas le temps de t'écrire [illegible] le moment; [illegible] est arrivé depuis un mois à Paris, il a une place au Ministère de l'Agriculture de [illegible] et suit le cours des Ponts pour passer les examens d'Ingénieur. Je t'écrirai plus tard longuement car je [illegible] la maison. Je t'embrasse

Paryż — 31 [illegible] 18[illegible]8.

Synu Marjanie, [illegible] już cię [illegible] Bo-
[illegible] do [illegible]. Według ży-
czeń twoich własnych, i według [illegible]
[illegible] go, aby [illegible] z urobku,
który [illegible]
[illegible]
[illegible] o sobie. Wi-
dzimy [illegible]
[illegible]
[illegible] przygotowany [illegible]
[illegible]
[illegible] Jako jedyny
studium [illegible] wykierowania się na Inży-
[illegible]
[illegible]
[illegible] lat na matematykę. — [illegible]
[illegible] Niczego [illegible]
[illegible] nad tobą. Skądinąd [illegible] że [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] rady [illegible]
[illegible] A więc [illegible] na to [illegible]
[illegible] z całą ochotą i [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Marjanie! [illegible] radzenie [illegible]
[illegible] ostatniej [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] przegrana [illegible]
[illegible] przegrana jako [illegible]
[illegible] moralności [illegible]
jako [illegible] w duszy [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Dziś [illegible]
[illegible] Wszystkich Świętych [illegible] Oto [illegible]
[illegible]
[illegible] Kazio, [illegible]
Matka [illegible]
[illegible] się za nas [illegible] Duszę... [illegible]
[illegible] Marjanie [illegible] Marjanie [illegible]
[illegible] [illegible] Jutro [illegible]
[illegible] prosił Bo-
przy Komunii [illegible] Odrobinę [illegible]
[illegible] Ducha Ś. [illegible]
[illegible]
Bóg z tobą [illegible]

[illegible]

[illegible] odpisz mi co najprędzej, abym wiedział
co się dzieje z tobą w [illegible]
[illegible]

Par [illegible] [illegible]

Paryż — d. 10 listop. [illegible] 1867.

Synu Maryanie, [illegible] nie[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wiele. Dziś [illegible] twojém. Nie[illegible] co się w tém [illegible]. Chwała Bogu, w sobotę wieczór odebra[illegible] [illegible] z Francyi twój list, w którym donosisz nam o [illegible] już [illegible] w biórze. Ten list, po raz pierwszy [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] rozradował [illegible] całe rodzeństwo. Ja [illegible] Synu, [illegible] [illegible] [illegible], bo i ty [illegible] to [illegible] [illegible] słowa [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. O [illegible] [illegible] to [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] listów. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] raz na zawsze. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z tym listem [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dla ciebie.

Masz tedy Synu, z subsydium od Rządu 135 franków na miesiąc. Summa ta, jest aż nadto wystarczająca [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Nie wielu rodaków, a to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] we Francyi w twoim [illegible] [illegible] [illegible] nad sobą i pracuj! Pracuj [illegible] najpierwej dla Kompanii [illegible] [illegible] nad sobą dla siebie — to jest powtarzaj matematykę, [illegible] [illegible] [illegible] na przygotowaniu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], tym sposobem gotowałbyś się jednocześnie i do Szkoły Górniczej. Pamiętaj, że [illegible] to główny twój [illegible], a praca w biórze to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na całe życie. [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Rehabilitacya [illegible] [illegible] Maryanie, [illegible] [illegible] [illegible] ukończenia Szkoły Górniczej, [illegible] [illegible] [illegible] całkowita [illegible] w [illegible] [illegible]. Musisz najpierwej [illegible] w sobie starego człowieka [illegible] [illegible] przeszłości; to jest [illegible] się odrodzić duchowo i moralnie. [illegible] [illegible] w liście do mnie [illegible] moje religijne, ale bez nich Synu, ani ruszyć na krok w życiu. Oby cię Bóg co prędzej oświecił w tym względzie, [illegible] [illegible] starego ojca, [illegible] już nad grobem. [illegible] [illegible] [illegible], że domowe i zawodzina [illegible] w modlitwie [illegible] [illegible] [illegible] między sobą i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] od siebie [illegible] i rozstrzenie. [illegible] [illegible] przytomne w [illegible]. Widzę [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]... Dalbym życie, abyśmy i całem rodzeństwem byli jedną duszą — jak był [illegible] [illegible] [illegible] i tyle tyle [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]...

[illegible]

[illegible] Synu [illegible], [illegible] w dobrém, [illegible] [illegible] [illegible] się w twoim ostatnim liście. [illegible] [illegible] [illegible] postanowieniach. [illegible] na [illegible] [illegible] inżynierstwo w przyszłości. [illegible] postępach [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przyjechać z wizytą do nas [illegible] [illegible] [illegible]

Józia dziś [illegible]. Jak [illegible]

[illegible] [illegible] Synu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Zdarowiam [illegible] [illegible] przywiązaniem,

J. Z[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Kraszewskiemu, Bronisław [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] podszczypany w ostatnim liście. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bibliotekę [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zaglądaj do niej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] między cudzymi ludźmi. [illegible] [illegible] [illegible] Polsce. Z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do ciebie napisz [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dobry. — Pisz wszystkie szczegóły [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

P. de Rivière [illegible] [illegible]
za [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] się [illegible]

Paryż d. 20 Listopada 1868.

Synu Maryanie, po moim ostatnim do ciebie liście, odebrałeś pewnie w szczęśliwym tygodniu i dwa inne listy od Józi i od Dyzia, to o wszystkiem i o wszystkich wiesz, jakbyś był między nami. W ostatnich [illegible] spokojnie [illegible] w domu. Żyjemy we dwoje z Józią samotnie, [illegible] z Bonin [illegible]. W niedzielę byłem trochę [illegible] [illegible] ze Szkoły i [illegible] starych [illegible] [illegible]. Józia dziś lepiej [illegible] się [illegible]. Dyzio [illegible] dużo się [illegible], bo [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] w rodzinie. — [illegible] był u [illegible] Królikowska i [illegible]. Pozdrawia ciebie synu [illegible] [illegible]. [illegible] o Stowarzyszeniu [illegible]. [illegible] [illegible] trochę, jakby [illegible] był domowym [illegible].

Twój o Maryanie ostatni list z 14 b. m. bardzo [illegible] uradował. Poznałeś to niewątpliwie sam, żeś [illegible] młodzieńczym [illegible], a [illegible] ojcu [illegible] do Chrystusa Pana, [illegible] [illegible] [illegible] Maryi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do śmierci [illegible].

W niedzielę [illegible] z Polską [illegible] do Szkoły [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Maryanie nigdy [illegible] [illegible]. [illegible] będzie. Bóg ma więcej niż rozdał.

W listach do nas [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dziś [illegible] i [illegible] bo to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pomagać, radzić, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a nadewszystko sam poprawić się, aby [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Maryanie synu mój, czuwaj nad sobą nieustannie i trwaj.

Błogosławię ciebie z [illegible] [illegible] [illegible]

J. B. Zaleski

A odpisz wprzódy Józi i Dyziowi. [illegible] [illegible] [illegible] do nas [illegible] [illegible] — to pisanie do was powinno [illegible] [illegible] i stądę [illegible]. Nie [illegible] [illegible] bo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] niedzielę. Ja sądzę że i w biurze wydarzają się chwilki [illegible] [illegible] [illegible] po [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a jak zapiszesz kilka stronnic adresuj do mnie lub do Józi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —

J. B. Z.

Paryż d. 12. Grudnia 1868.

Synu mój Maryanie, odebrałem twoje listy do mnie i do Dyzia. Widzimy z nich, że wyśmienicie gadowałeś w St. Etienne, albo bodaj żadnego i nieporozumienia. Na miłość Boga unikaj potem takich pijatyk z kollegami, abyś przez to nie narażał się p. de Rivière i nie ściągał się zarzutu rodzinnego. — Najprzykrzejsza dla mnie rzecz, że zaniedbałeś całkiem rysunków, bez których ani można myśleć, abyś dostał się do Szkoły Górników. Już się raz oparzyłeś ostropnie na nich; to weź się synu obuważ do pracy, abyś powtórnie nie spadł na konkursie, z hańbą i nieporozumieniem szkodą na całe życie. Kiedyż ciebie nareszcie w Firminy tam przeniosą do biura rysunkowego? Proś o to p. de Rivière, albo jeśli nie masz śmiałości sam, to my stąd poprosimy. Rysunki, to przedmiot niezbędny i najważniejszy dzisiaj dla ciebie, bo od niego zależy twoja przyszłość w zawodzie jakiś obrał sobie, to jest inżynierskim.

Nie dziw się mój Maryanie, że od niejakiegoś czasu rzadziej do ciebie piszę. Chorowałem kilka dni obłożnie, — a potem zwaliły się na mnie różne interesa i pilne roboty literackie, od których nierad się odrywam do korrespondencyi, nawet i do ciebie. W domu zresztą nic zaszło w tych czasach nic nowego. Józia wciąż pokasłuje i Dyzio żali się na ból głowy, ale przecież oboje uczą się i pracują po dawnemu. Urządzimy się tym sposobem na przyszłość, że co tydzień będziesz kartkę od mnie, lub od siostry, lub od brata. Niechże cię ustawnie karmią obrokiem duchowym, aby ci się wistał iście na korzeń. W twoim wieku moralność sama przychodzi, z doświadczenia w życiu. Bez niej ani rusz na krok ni w prawo ni w lewo. Błogosławiony, kto tę moralność swoją zbuduje na wierze — bo systemata ludzkie z filozofii przemarzają się, przemijają jak dym, a tylko mądrość z Ewangelii trwa nieprzeżyta na wiek wieków, i harmonizuje się doskonale z potrzebami duszy i serca człowieka, stworzonego na obraz boży, do nieśmiertelności z Chrystusem Panem. Obyś sam to poczuł i co najrychlej poczuł synu Maryanie! Dla tego kiedy niekiedy odczytuj rozdziałki z Ewangelii i de Imitatione, jak ci to zalecali zawsze ojciec i matka i dziadzio Józef. —

O subsydiach coś miał synu od Rządu darmo i myśli. Wielu radośnie odejmuje ten liche złoto w Paryżu — to niewątpliwie odejmą i tobie i taki. Tylko rada na to [illegible] oszczędności, jak najskrupulatniejsza oszczędność. My tu z Józią obmyślamy redukcyę na różnych domowych wydatkach, aby myśleć było można jak najdłużej i najstarczyć na potrzeby samego czy pierwsza to żywimy i odziewamy. Tak samo i ty oszczędzaj się Maryanie. Czybyś nie mógł [illegible] na kwaterze — u twoich rodzinnej [illegible]? Mniejsza, że potrzebny będą mniej wygodne i tylko [illegible] i zdrowe. Oczywiście, jeśli nie można — nasłać ci stąd nad [illegible] miesięczne dodatki. Względem odzienia miedzianego umów się z krawcem na wypłatę częściową, byle ci tylko w miesiącu [illegible]. W tej rzeczy zasięgnij zdania od p. Mitka także od p.p. [illegible] i Rubczyńskiego. Będziemy kupować z miesiąca na miesiąc spłacać — aż ukończymy całkiem ten dług. — Nasze tu interesa pieniężne stoją także [illegible]. Na ukończeniu teraz się proces w Sądach o nasz kapitalik. Na jesieni Rząd

Moskiewski mniemie że idzie o Kapitały dla emigrantów. Jeśli
wygramy proces, Józia będzie miała majątki [illegible], a my sposób
(i tak trzeba) utrzymywania się; jeśli przegramy zostaniemy mający
starzy i młodzi na bruku). Każdy z nas musi myśleć o zarobieniu
na chleb. Tymczasem [illegible] czyś mnie [illegible] rodziła się [illegible] z two-
ima Mamami. Potrzeba, żebyś do mnie kiedyś naprzyjechał z [illegible]
modu Nowego Roku, napisz serdeczne słówko do Fryderyka Wyr)
Marion Czarz. Ty wiesz, czem ona była dla dziadziów dla całej
naszej rodziny. Posyłam ci twój pierwszy list z [illegible] [illegible]
działa co? i jak. [illegible] tobą się dzieje. Pamiętaj że wzorowe obrazowanie
[illegible], abyś wyrażeniem jakiem niebaczném nie zadrasnął [illegible]
religijnego uczucia. Francuzom i my zostajemy [illegible] całkiem
[illegible] Pani w Paryżu obszernie o naszych interesach, abyś
jako pierworodny, wiedział dokładnie jak stoimy; [illegible]
[illegible] w przyszłości, rachować rozumny. Kapitalna [illegible]
praca i oszczędność u nas i w całej [illegible] Fontain [illegible] do [illegible]
Zosia Penguilly przyjechała z [illegible] gości u mnie. Mieszkamy tak bli-
sko [illegible] pp. Lavalle, Józia gości u nich. Mieszkamy tak bli-
[illegible] że [illegible] możemy się rozmawiać
[illegible] przyszła do nich Józia. W trzydziestym tygodniu
[illegible] a [illegible] [illegible]
[illegible] do [illegible] kilka linijek, Marysia
[illegible] kilka linijek [illegible] przyjaźni [illegible]
[illegible] do Paryża i także [illegible]
[illegible] w domu [illegible] [illegible] bo [illegible]
a [illegible] pamiętaj, to [illegible]
[illegible] mądrości. Największy rozum [illegible] ojcowskie [illegible]
Błogosławię ci [illegible] tobie [illegible]

[illegible]

Paryż d. 30 Grudnia 1868.

Mój Synu, nieodpisałem dotąd na drugi list i na przypisek w [illegible]. [illegible] Nie [illegible] tobie za to, bo [illegible] [illegible] do Siostry. [illegible] dzień listu od [illegible] z powodu Nowego Roku.

O [illegible] ojca, [illegible] Rok stary [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] rodzicielskie. [illegible] pozostało dużo, [illegible] Obyś [illegible] Obyś [illegible] [illegible] (Boga, Ojczyzny i rodziny! [illegible] w modlitwie i pracy, [illegible] Maryania [illegible] [illegible] Górniczej. [illegible] [illegible] dotąd, [illegible] Syna [illegible].

Jako [illegible] [illegible] 60 fr. na niedzielne [illegible] 20 fr. pan [illegible] 10 fr. za mnie. [illegible] w Styczniu dostaniesz jeszcze 35. franków od Rządu, [illegible] to jest na odzienie. [illegible] z Prefektury, bo to się [illegible] Minister [illegible] Subsydium dla Polaków.

Przy Nowym Roku [illegible] Bogu [illegible] — proszę o łaskę i łaskę Jego, [illegible] [illegible]...

Ojciec
[illegible]

Mon cher frère ! cette année encore nous sommes séparés et c'est par écrit qu'il faut que je t'envoie mes souhaits et mes tendresses. Puisses-tu mon cher, ne jamais dévier de la route honorable que tu as choisie, puisses tu ~~pousser~~ cette année passer ton examen devenir la consolation de papa, notre modèle et notre joie à tous, peut-être quelques

circonstances heureuses vont réunir cette année — sinon n'oublie pas que tu es toujours parmi nous, que ton souvenir ne nous quitte pas.. tu es un vilain de me dire qu'on oublie les absents," pauvre solitaire, deviendrais tu injuste? — Je t'envoie les souhaits et les embrassements fraternels de Charles, n'accuses pas son cœur, il est très bon mais la vue du papier, la perspective d'être forcé d'écrire lui font horreur — je tâcherai de lui faire comprendre la nécessité de t'envoyer un petit mot, pendant son congé
Je ne tiens plus longuement aujourd'hui ~~[illegible]~~ à bientôt bon
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
Je t'[illegible]

Ma soeur

Va souhaiter la bonne année à Mon et Mme de Rivière, à Mme Taine, à Mich. et mange tes bien proprement mon chéri tu entends ??? adieu distrais toi un peu.

91.

Puisque tu dois venir mon bon chéri et que tu es occupé de tes examens je ne veux pas t'ennuyer avec de longs griffonnages qui au bout du compte deviendraient stupides car ils ne contiendraient rien, du reste nous avons le calme plat, rien de nouveau. tous le soleil. Batignolais - sauf que Denis qui est toujours souffrant, ce qui est très inquiétant que nous sommes sortis plusieurs fois visiter des appartements ce qui est fatiguant - qu'il fait une chaleur étouffante ce qui est très assommant etc. etc. tu diras mon chéri que j'ai perdu la tête, que la boussole s'est détraquée. je t'assure que ce n'est que la vérité -.

Je compte les jours qui nous séparent encore pourvu que le voyage ne t'empêche pas d'être reçu aux examens d'octobre - nous allons mon chéri ce soir chez Mme Delamarre - je lui rappellerai la promesse qu'elle m'a faite de te recommander à son frère -.

Est ce que tu reçois souvent des lettres de Pierre. est-il toujours dans sa pharmacie

enchantée d'apprendre Ze masz gust do muzyki — étant enfant mon chéri que tu t'en distrais les jours de sortie — —
Tu ne nous a jamais dit si tu avais quitté la pipe pour le ton — si tu ne fumais pas le dimanche —
A bientôt chéri — un bon coup de pioche et tu arriveras, dans deux ans on écrira Mr. M. Z. l'ingénieur — Mlle Domejko t'attend avec impatience — et nous ce sera le plus grand bonheur qui puisse nous arriver de te voir avec ton brevet.

Mille baisers et tendresses pour mon frère chéri

Ta sœur

HZ

Dis à Mr Mich que Mr Grandvillers est venu il y a quelques jours —
On te souhaite le bonjour — Hilcia se porte à merveille — mais je doute qu'elle te reconnaisse. Denis est trop souffrant pour t'écrire.

Mój Maryanie! każdy dzień teraz i każda w dniu godzina, aż do końca miesiąca, to jest aż do egzaminów, są dla ciebie arcy ważnemi i stanowczemi – bo stanowić będą o całej twojej przyszłości – dla tego niechcę ci ich mącić ani morałem, ani opisem własnych tu naszych trosk i smutków: – tem bardziej, że wszystko się już obarczymy w domu – na rodzinie. Nie upadaj że na duchu – i owszem wstępuj w się wiarą [illegible] mną, że uczciwa praca twoja uwieńczy powodzenie, to jest tryumf w szkole. Będziem się [illegible] modlili, aby ci się poszczęściło i przed Inżynierem i przed Professorami Szkoły.

Moim zgryzotom niema końca ni kresu. Coraz to inne bieżące ważne. Stan zdrowia Duzia boleśnie mnie utrapia. Opada z sił i po całych dniach mały na krześle jak baran. Serce pęka... Czekam na lekarza.

Tem lepiej że nareszcie wypłacono subsydium rządowe. Możesz je użyć na podróż do nas – od [illegible] jeżeli [illegible] że zdasz dobrze egzamin przed Inżynierem – i będziesz [illegible] drugiego, straszliwszego przed Professorami. [illegible] Syna [illegible] do stracenia.

Przyciskam cię synu do serca; pamiętaj, że za stare grzechy Stwórca [illegible] pomści. Na całkowitą rehabilitacyą twoją czeka ojciec stary

J. Bralis [?]

Monsieur Mario Zaleski.

à St Etienne

Paryż — 11 [illegible] 18[illegible].

Synu Maryanie, — dziękuję ci za życzenia i za powiadomienie [illegible]. [illegible], [illegible], [illegible] [illegible], że [illegible] w [illegible] radości dla mnie. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], byłbyś [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] spoglądałeś i upadłeś [illegible], po [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] jednakże, że dotąd nie [illegible] w sobie jeszcze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Maryaniu — mnie w starości, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] od was, ale wszystkich [illegible] potrzeba, [illegible] [illegible] [illegible] teraz na dnia nadziei, żyję w [illegible] jeno i dla [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z was [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Dobra jest [illegible] w tem życiu, ale [illegible] [illegible] [illegible] Łaski Bożej na [illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] najlepszy w rodzeństwie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] twoje [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dalekoby gorzej [illegible] [illegible] [illegible] i jeszcze gorzej obudzić [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], tylu darów i zdolności [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] się Boże, [illegible] po wielu zawodach, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], że dziś po twoje [illegible] — [illegible], że [illegible] tym domu [illegible] [illegible] na każdym kroku. Na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się, musisz [illegible] [illegible] [illegible], na prawdziwe [illegible], ale wszystkich, wszystkich od ciebie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], wytrwania w dobrem. [illegible] [illegible] wszystkich miłości, [illegible], wytrwaniu w [illegible] najmilszy w [illegible] [illegible] dopiero wtedy będziesz [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Boży, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] twoich [illegible]...

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] twoich w ostatnich listach [illegible] [illegible] [illegible] to radbyś [illegible] [illegible] się na [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się do egzaminów, — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible], bo w rysunkach [illegible] [illegible] [illegible] że nie na [illegible] — ale [illegible] mi się, że z tych [illegible]. Daj Boże [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie będzie na prawdę upragnionym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], że się zadłużył, [illegible] [illegible] i na [illegible] [illegible] [illegible] to, że [illegible] Synu [illegible] w każdym [illegible] [illegible], jak [illegible]. Albowiem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do prawdy jak z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] — [illegible] wyżywić się na [illegible]; też [illegible] jeszcze a musimy z nich wyżywić się na [illegible] [illegible] [illegible]? [illegible] do [illegible] [illegible] abym dostarczał i na twoje potrzeby [illegible] na miesiąc. Już [illegible] [illegible] [illegible], Maryanie 135 franków na [illegible] [illegible] [illegible] w Paryżu, — [illegible] [illegible] pensyi [illegible] Kazimierz Łatoskiego — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Inżynier [illegible] [illegible] pensyi [illegible] [illegible] [illegible] się i [illegible]. [illegible], pomimo znacznej pensyi zabrałeś [illegible] obrzydły, u [illegible], u p. Michałowskiego, — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na odzienie, na [illegible], na [illegible] i t. j. [illegible] [illegible] [illegible] z twojej strony marnotrawstwo, i [illegible] [illegible]. Już [illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] odjąć chleb od ust — i sobie i młodszym dzieciom [illegible] [illegible]. Ażeby [illegible] [illegible] wyrodkowi, który za miesiąc będzie [illegible] aby [illegible] na zbytki [illegible] [illegible] sam i [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible]? Maryanie zastanów się sam i [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible]. Maryanie [illegible] na krzywdę [illegible] młodszego rodzeństwa, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bezkorzystności, [illegible] [illegible] [illegible] długi, popełniłeś [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], że na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o naszem położeniu, że na [illegible] [illegible] nadzieje... [illegible] [illegible] dochodem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],

[illegible] cię Synu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] po [illegible]. [illegible] się teraz, [illegible], ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], abym zapłacił długi twoje [illegible] [illegible] [illegible], p. [illegible]. A skąd wziąć na to? Z [illegible] potrzeba jeszcze, oprócz tego, abym z własnej kieszeni zastąpił stratę [illegible] 35 fr. [illegible] [illegible], które rząd francuski odjął dla [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] z konkursu w szkole górniczej — a [illegible] na [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] p. de [illegible]. O te stracone subsidia, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do Ministra, by były na darmo. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], — ale [illegible], aż będzie mógł [illegible] [illegible] świadectwo ze Szkoły Górniczej, [illegible] do Ministerium [illegible] [illegible] egzamina. Raz [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] swoje [illegible], [illegible] na przyszłość nie myślę płacić twoich [illegible] się Maryanie, że na przyszłość nie myślę płacić twoich długów. Musisz wyżyć z własnego zarobku, jak [illegible] [illegible] [illegible].

Ale co dzisiaj porabiamy z Maryanią? [illegible] zaro [illegible] i wybrałam do [illegible] Drezna [illegible] [illegible] zostanie [illegible] wszystko za tobą. [illegible] potrzeby domu na pożyczony pieniądze — a tu w [illegible] jeszcze trzeba zostawić dla ciebie około 200 franków. Porachujmy się Synu — otrzymałeś wynieść 50 fr. Kranecki (jeśli miałeś co z sobą) 115 fr. [illegible] [illegible] co [illegible]. Tym [illegible] ostatnim [illegible] możemy miesiącami [illegible]. Najważniejszy i najpilniejszy dług u Ob[illegible] bo miał już [illegible] [illegible] a [illegible] najprędzej trzeba go uwolnić. Otóż [illegible] [illegible] z [illegible] Dorobimy [illegible] [illegible] zapłacił 50 fr. [illegible] [illegible] niedał [illegible] w drogę.

Serce mi się [illegible] Maryanie, że [illegible] sama niemal [illegible] [illegible] matki, [illegible] posiędziem sprawiedliwie [illegible] a dziś patrzeć [illegible] rodziny na [illegible] przed Bogiem na ciebie ... że [illegible] Onaj, taka wzorowa chrześcianka, [illegible] [illegible] służąca w domu, [illegible] [illegible] [illegible] niespożyta [illegible] [illegible] [illegible] dzieci [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] na początku życia ... Co się stało z Maryanią, z [illegible] [illegible], której i Bóg niedostąpił tylu dobrem przymiotami; jakie [illegible] się w tobie w dziecinnych latach [illegible] [illegible] [illegible] Świątobliwego Józefa?.. W [illegible] [illegible] ukochanych przebaczam i Maryanie zgryzoty i [illegible] jakiemi mnie karmiła od wielu lat .. Od ciebie samego to zależy, abym już nigdy niewspominał o nich, ani też [illegible]. Otóż opamiętaj się raz [illegible] [illegible] się — [illegible] się co [illegible], abyś oddawał się Bogu i kochanym za grzeszną przeszłość. Mnie już niedługo na ziemi — to zaklinam ciebie Synu — myśl o duszy twojej, która jest nieśmiertelna i stworzona na obraz i podobieństwo Boże. Cóż ci będzie po wszystkich [illegible] i bogactwach tego świata, jeśli duszę twoją utracisz!..

Na tém kończę dzisiejsze pisanie. Dnia 23 lutego w rocznicę śmierci matki, my tu całym domem będziemy się [illegible] modlić. W [illegible] [illegible] [illegible], kiedy [illegible] [illegible] Bogu oddała ducha — i ty Maryanie pamiętaj o niej. Złóż głęboką prośbę świątobliwej z serca [illegible] [illegible] przed Matkę Boską i matkę twojej rodziny, aby się wstawiły [illegible] do Pana, który jest wielce miłosierny i [illegible] [illegible] [illegible]. Dla [illegible] grzesznika. W [illegible] [illegible] kreślę nad czołem twojém znak Ś. Krzyża. Bóg z tobą.

Ojciec Stary
J. B. Załuski.

Widziałem się temi dniami z Kazimierzem Załuskim, [illegible] do ciebie pisać. Ostrzega, abyś nie zaniedbywał [illegible], [illegible] [illegible] w [illegible] twoim [illegible] [illegible], albo [illegible] abyś codziennie [illegible] [illegible] [illegible]; albo [illegible] figury ludzkiej. — W końcu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] filologicznych w Sorbonie. Oczywiście, odwdzięczając za usługi jego przez [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] brata. Rozmówię się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] twoich interesów. Jeśli będzie potrzeba, w Maju i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dla [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — abyś mógł swobodnie przygotowywać się do egzaminów. Pamiętaj Synu, abyś nas znowu nie zaniedbał. Gdybyś [illegible], jak my tu o tobie [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] się [illegible] egzaminu, od których [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przyszłość. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Zygmuntowi [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] Andrzej. — Od Marmi pani Iwanowskiej niemam żadnej [illegible]. Ondomiała [illegible]. Staruszek [illegible] [illegible] Świątobliwie [illegible] [illegible] tego miesiąca. Mamma wybiera się na wiosnę do kraju. Będzie mi smutno i samotnie bez niej na mojém [illegible]. Dziej się wola Boża! — Donieś mi Maryanie, czyś dłużny [illegible] [illegible] Kranecki, który [illegible] [illegible] — bo ze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Może [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ... Pani de [illegible] [illegible] do Józi; [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] ostatnich miesięcy. [illegible] [illegible] trochę [illegible] — Dość na dzisiaj.

J. B. Z.

Paryż 1. Kwietnia 1869.

Mój Maryanie, — znany i kochany p. Feliks gościł u nas cały tydzień, to opowie ci ze szczegółami o starym ojcu, siostrze, braciach i o rzeczach domowych. Za bytności tu Michała odebrałem i twój ostatni list. Otóż spowiadałem się przed nim jak najszczerzej z położenia finansowego, tudzież z widoków i nadziei moich względem ciebie, aby ci to wszystko wiernie powtórzył jako przyjaciel naszej rodziny. Oczywiście, uczynię dla ciebie tyle, wedle możności mojej, choćbym zastawić miał i zegarek i resztę sprzętów mniej potrzebnych. Zastosuję się więc do twego życzenia, iżbyś na swobodzie od Lipca mógł przygotowywać się do nowych egzaminów. Nie będę atoli mógł dać więcej nad 100 fr. miesięcznie, choćby nawet udało się wyrobić dla ciebie żołd w Ministerium. Pamiętajże raz na zawsze Maryanie, że to ostatnia już twoja z tobą próba — i dla tej próby czynię wysiłek z krzywdą innych dzieci! Dla tego w biurze zaskarbiaj sobie łaskę p. de Riviera przez panią Blanche i Adelę, abyś na przypadek (czego nie daj Boże) zawodu,

mógł wrócić do dzisiejszych zatrudnień, ze mi[illegible]
zostać się całkiem na bruku bez dachu i chle[illegible]
Serce mi drży na myśl — gdzie ty się podziejesz
biedaku! Niechcę o tem i marzyć nawet pr[illegible]
okazem. — P. Cezar nie zgłosił się dotąd — umi[illegible]
niemu. Dla czego? to nie byłem w stanie nawet p[illegible]
na myśli zaginienia twego dłużku. Ciężko i
kornako z nami — ale może Bóg da, że się niesp[illegible]
dziewanie rzeczy odmienią na lepsze, jak to się niera[z]
już zdarzyło. Bądźmy dobrej otuchy. Przedewszyst-
kiem synu zacznij poważniej myśleć i sprawo-
wać się w codziennem życiu. Nie zaskarbujesz t[illegible]
go serca dla Boga, Wiary — i dla [illegible] rodzin-
nych, których dotąd zdaje się że nie tylko zrozum[illegible]
rozumnemu obdarzeniu młodej głowy. Opa-
taj się co rychlej — i pracuj, pracuj co sił, abyś na
znowu jak [illegible] go nie skrzesił — i już bez mo-
żności ponotowania klęski przez całe życie. Prze[z]
miłość dla ojca i dla rodzeństwa, zaniechaj do
licha kawiarni i fajczyska — a przynajmniej
[illegible] już sobie cygaretki. Myśl sobie, że niebawem
po mojej śmierci musisz dać przykład siostrom
i braciom — być ich opiekunem i doradzcą.

Co moglibyśmy (posłali) [illegible] [illegible]) [illegible]
i Księżniczki jasnie żądali — od=) [illegible]
[illegible]

Paryż – d. 4 Maja 1869 r.

Mój Maryanie, – i ja także z przerażeniem powodów
nie często teraz do ciebie piszę. W zmierzchu mego dnia, przy
coraz mętliwszém zdrowiu, dosć mi ciężko utrzymać położenie emi-
granckie, a powszednia troska i kłopoty ojca rodziny pochła-
niają wszystek czas. Zniechęca mnie do korespondencyi z po-
mnieniem względem ciebie, to głównie, że uwagi i morały mo-
je lekceważysz, a przynajmniej nigdy mi nie odpowiadasz otwa-
rcie na nie. Zbywasz po dawnemu bezdusznymi płochy, – traisz
się lub kłamiesz przede mną, że opadają ręce do rozpisywania
się na serio. Z resztą młodsze rodzeństwo dokładnie ci donosi o
wszystkiém co się dzieje w domu. Siostra osobliwie z całą
świeżością uczucia usiłuje ciebie porywać ku rzeczom do-
brym, pięknym. Daj Boże, aby jej w tém się poszczęściło! –

Dopokąd mój Synu, zawsze nie wypowiadasz się niespoważniejsz
charakterem i umysłem, dopokąd niepodniesiesz się na duchu,
dopokąd niepoczujesz w sercu obowiązków chrześcianina i
Polaka, darmo ci już i prawić nauczki, które odskakują
od ciebie jak groch od ściany. A czas, i wielki już, tobie
do uroczystego zastanowienia się nad sobą samym i
nad losem, jaki w dotychczasowej lekkomyślności sobie
gotujesz. Wybornie dla ciebie przypomniałoby w duszy
myślący i postawy teraźniejsze twoje osamotnienie. Lata
młodości mijają szybko i bezpowrotnie, jak szybko i bezpowrotnie
minęły już lata dziecinstwa. Im haniebniejsza była twoja
przeszłość, tém opłakańsza będzie twoja przyszłość. „Człowiek
żyje nie samym jeno chlebem" – przekonasz się o tej
ewangielicznej prawdzie, skoro na świecie zetkniesz
się z ludźmi. Podstawą Maryanie życia jest moralność, –
a tę daje nadprzyrodzona jeno Wiara. Bez niej nie daleko
zajdziesz, bo zmarnowawszy raz dary i łaski boże, zmar-
niejesz i sam wśród zgryzot sumienia. Chociażbyś
nawet zdał egzamina i skończył szkołę górników,
niewiele się to przyda, – jeśli zarazem niewzno-
wisz serca i charakteru, jeśli nie odrodzisz się z ducha
chrześciańskiego nowym człowiekiem. Z dostatnim chle-
bem powszednim i wygódkami, będziesz zawsze łaknął
i szamotał się bezcelnie w życiu, bo dusza stworzona
jest do nieśmiertelności. Weź te, Synu, uwagi moje na bacz-
ny rozmysł, podczas nieczystych przechadzek w Freiburgu.
Gdybyś raz uczuł ich ważność i niezmylność, – łatwo by nam
było potem zestroić się i wyjątkowo zbratać duszami. Przyby-
łoby co nie miara budującej pomiędzy nami treści na listy. Ser-
ce ojcowskie pełne jest dla ciebie uczucia, – aleś je za-
mroził dawniejszą złą konduitą. Tyleś grzeszył, tyle
kłamał względem rodziców, że po dziś dzień bez nawróce-
nia się twego, niepodobna mi tobie zawierzać. Często
z płaczem pytam – mój Boże, czemu Maryan nie po-
szedł za wzorem, jakie miał w domu? czemu dał się
obałamucić ladajakim, wiatrem nadzianym naukom
wiekom? czemu owym tropem gnał za złem towarzy-
stwem, z bezmózgimi ...? Kiedyż on tego raz
gorzko pożałuje – i t. p. Prawdopodobnie, Synu, już ja cię
nie będę karcił i upominał, bo dni moje są poli-
czone. Radbym, nim zamknę oczy na wieki, doczekać się
tej jednej pociechy, – abym widział jeszcze, kiedy z obły-
daniem ... zawrócisz się na prostą drogę. Wie-
rzaj mi, że dusze Matki, Józefa i Dyonizego wtórują za
mną dla tobie w upominaniu. Niedarmo po gro-
chach paryskich pochowanie masz w St. Etienne;
gdzie święta matka umarła.... Niechaj nasza
miłość moje morały, a one dłużny jeno prawdy dopomógłby

Za dwa tedy miesiące Maryanie, będziesz znowu na swobodzie, abyś mógł przygotować się do egzaminów. Szczęść Boże! – Pomimo atoli dobrej otuchy o sobie, i uprzemie o pomyślnym skutku na ten rok jaki mi zwiastujesz; radzę ci, abyś zaskarbiał sobie łaskę p. de Rivière. A nuż się nie uda? to gdzież się podziejesz? z czego będziesz żył? Lepszy rydz, niż nic. Bóg widzi, że z największym [illegible] wytężeniem zdołam cię przeżywić przez kilka miesięcy w St. Etienne – także dla nas ciężkie czasy nastały. Znikąd ani pomocy – ani nawet nadziei pomocy. Od p. Cezara nic nie wiem ani słychu. Pani Iwanowska musi wracać do kraju – a więc ubędzie nam ostatnie źródło dochodów. Na szczęśliwy ozanse gdybyś dostał się do Szkoły Górników, liczę jedynie na przyjaźń poczciwego Michała, że zechce pożyczać mi na pensyą dla ciebie – Ostatecznie sprzedam za bylec co i papiery moje hiszpańskie, abyście tylko ty synu i Dyonizy mogli kontynuować nauki. Ten wysiłek dla starszych was z rodzeństwa pochłonie cały mój kapitalik, – że co do ostatniego zostanę z Józią i Harołkiem na bruku: Mniejsza i o to. Lecz to zawsze Maryanie w pamięci – to z podwojoną siłą pracuj! aby koszta moje i nadzieje nie przepadły marnie. Oszczędzamy się z Józią jak możemy, ale liczę że staż=ca; mamy jeść tyle do nakarmienia. Może być, że zacznie dawać lekcye – ale co przy nich upokorzenia i zanadań, zwłaszcza dla mnie starego i głuchego. Jakoś to będzie. Na żołd dla ciebie nie bardzo można rachować, bo budżet na emigracyę zmniejszony, i każdy mniej teraz łaskawy dla nas. Wszystko to weź na uwagę. Z jakim to, mozolem i [crossed out] [illegible] ostatnie wam dokończenia nauk? Ja bez niczego rzeczy mogę się obejść, ale siostra już panna – i potrzebuje ją przyzwoicie się odziać między ludzi…

Józia odebrała kartkę z Firminy. Coś w niej kwaśnego dla nas. Zdaje się, że p. de Rivière wizatuje ma się dłużej w biurze, jak do końca maja. Co to się znaczy Maryanie? Wiedzą o twoich długach. Sądzimy z Józią, że to mowa o dawnych, które są już zapłacone. Broń cię Boże, jeśli są jakie nowe – ani chcę, ani jestem w możności wyrzucania pieniędzy na twoje pohulanki. Zapewnie masz tam już kolegę nowego, wermisa, z którym przechadzasz się po Kawiarniach. Maryanie, Maryanie – źle z tobą będzie! Jestem obciążony w duszy – i urywam na dziś pisanie. Siostra na lekcyi ale jutro do ciebie napisze – bo i ona biedaczka zgryzła się wiadomościami z Firminy. Daj Boże, aby się okazały kłamliwemi! Ale wszystkie od ciebie pomartwienia są podobne. [illegible] niedawno pożyczyłeś u Michała 40 fr. a w ostatnim liście do mnie, ani słowa o tem nie masz. Maryanie – będzie z nami źle. Zaczekaj na list od siostry – i zaraz daj nam odpowiedź, abyśmy wiedzieli, czego się mamy z tobą na przyszłość. Kończę rozżalony na ciebie w duszy.

Ojciec

J. B. Zaleski

Paryż d. 15 Czerwca 1863 r.

Że wziąłeś się Marjanie gorliwie do pracy, to dobrze i chwalebnie; że masz otuchę pomyślnego teraz skutku twojej gorliwości – tem lepiej i chwalebniej. Wytrwaj w dzisiejszym pomorze, a dojdziesz do celu – do celu pożądanego tak od całej rodziny [illegible]. Pamiętaj, że to już twoja ostatnia próba; że albo wyjdziesz z niej z uczciwością, albo przepadniesz kamieniem. Moja cierpliwość wyczerpie się. Wyprzemy się ciebie w domu – i zostawimy własnemu już przeznaczeniu. Rozmyślaj o tem rano i wieczór, że ostatnia próba. Odpokutujesz gorzko za nią – jeśli się nie uda. Żal po zmarnowanej młodości i wyrzuty sumienia z powodu zgryzot rodziców, nie dadzą ci Synu spokoju do końca życia. – Nie piszesz nam czy ćwiczysz się w rysunkach? [illegible] na tej bagateli rysunków, możesz znowu kark skręcić – jak zeszłego – i jak w poprzednich.

Zawsze ci się roi Marysiu, że jesteś pańiczem. Powtarzasz mi ciągle, że inni twoji Kolledzy mają po 120 i po 150 franków na miesiąc. „Wedle stawu grobla". Synowie tutejszych emigrantów i moi synowie utrzymują się za 50 i 60 fr. i dziękują za to Panu Bogu. A przecież nie taję przed tobą mego położenia finansowego. Żyjemy tu z dnia na dzień i z pożyczonego grosza. Żywi nas tu p. Januszkiewicz, jak ciebie tam p. Michałowski. Nic mówiąc o sobie — Józia i Dyzio chodzą w podartych sukniach — i nie wyrzucają mi ubóstwa. Pamiętasz długo w Firminy po 135 fr. miesięcznie — a nawet nie zapłaciłeś dotąd kr... swego, ... kupiłeś sobie ... za kilka franków. Mawrowałeś tedy w Firminy pieniądze na fraszki lub ... ki. Toż ja mam za ciebie płacić stare długi? Chowaj Boże! ... wiedziałem ci z dawien dawna, że nie mam skąd wziąć. Musisz więc

Pozdrów od nas p. Michałowskiego — z którym do siebie ...

Krawcowi z oszczędności twoich na miesięcznej pensyi — jakeś to nam po tyle razy przyrzekał. . . . ———
Żebyś jednak niechodził Maryanie w dziuraw obuwiu i bez szkarpetek, posyłam tobie w mandacie pocztowym 20 franków — z tych co przeznaczyłem na sukienkę dla twojej siostry. Pieniądze te mój nasz Mamie, abyś je kiedyś z procentem zwrócił Józi. Onegdaj dla siebie i dla Dyzia kupiłem buciki nieszyte ale nabijane goździkami, również trwałe jak te, po 11 fr. — Tak samo uczyń Synu, to będziesz miał obuwie, szkarpetki i jeszcze coś zostanie z 20 fr. na papier i tabakę. Oszczędzaj każdy grosz, bo coraj cięższy on. ——— Rozruchy robią tutejsze, to niewrutne błazeństwa gamonów i łotrów. Niech ci Dyzio pisze o nich. Posyłam ci podobno Figaro.

Bądź zdrów Maryanie — ucz się rysuj — siedź w domu Kochanie — a pamiętaj o starym ojcu i rodzeństwie

Józef

Pozdrów od nas p. Michała — z pisz do siostry . . .

Pamiętasz Maryannie Żydka Josephsona co mieszkał u nas pod strychem. Otóż składa egzamina swoje na Doktora Medycyny - i będzie bronił swojej tezy, którą przez wdzięczność dedykował na druku nieboszczce Matce twojej. Widzisz co może męska wytrwałość! Zrobił sobie pozycję w pocie czoła; bo za lekcye niemczyzny nie miał i 30 fr. na miesiąc. Po wzięciu patentu będzie Josephson Doktorem internem w szpitalu Venerycznym. Zrobiono dla niego składkę między rodakami na opłatę egzaminatorów i patentu. Martynowski i Kulewicz lada dzień będą inżynierami. [redacted]
Avis au lecteur.

Może p. Mich. dałby co na Josephsona? ale sam do niego o tém napiszę. — Powiedz mu o dedykacyi tezy doktorskiej twojej ...

Paryż — d. 3. Lipca 1869.

Mój Maryanie, boję się abyś nie spóźnił się z podaniem petycyi do Ministra o pozwolenie złożenia egzaminów do Szkoły Górników. Trzeba wcześnie uczynić zadość wszelkim formalnościom. A gotuj się, gotuj, — bo tuż-tuż Sierpień i Październik. Nie wątpię że usiłujesz gorąco wydobyć się raz na wierzch, — bo i p. Mich pisał mi, że wie o twojej pracowitości. Wyczerpałem już uwagi moje i morały — bo badające przymioty przecie owoc. Serce mi się ściska, jak patrzę tu na rówienników twoich i kollegów którzy pokończyli nauki inżynierskie i zarabiają uczciwie na chleb. Ty zmarnowałeś badając tyle — tyle czasu, ale wytrwaj w dobrém usposobieniu i pracuj — pracuj — a nagrodzi się czas zmarnowany. — Daj to Boże!

W domu te same zawsze zajęcia i kłopoty. Ja bieguam zainteresowany by wystarczyło rodzinie na jakie takie utrzymanie; negocyuję z księgarzami i przyjaciołmi. Bracia ślęczą nad książkami — aż do egzaminów promocyi. Józia choć nie całkiem zdrowa, ale pracuje także na uzyskanie swego dyplomu. Teraz biega zawsze po mieście za szukaniem służącej. Mieliśmy niedawno bardzo uczciwą i pracowitą, ale biedaczka

zachorowała nam ciężko i musiała pójść
do szpitala na dłuższą kuracyę. Józia
ledwie nie płacze – że tak trudno zna=
leźć coś porządnego w Paryżu.

Zresztą od p. Cezara nie ma wciąż
wiadomości. Franio pisał z Krakowa
że dostał z trudnością paszport na Wo=
łyń – i jedzie do żony, a potem do matki
która leży bez nadziei w Kijowie.
Widzisz Maryanie, że nie masz cie=
kawości u nas – ale dzielimy się
z tobą czem możem – abyś nie odwy=
kał od rodzeństwa. Ja pomimo chłodu
i słoty trzymam się po staremu na
nogach, ale w duszy cierpię zawsze
z powodu wielkiego osamotnienia
i niepewności o jutro dla całego ro=
dzeństwa. Usiłuj, abyś co rychlej mógł
przyjść w pomoc siostrze i braciom.
Radbym dożyć do czasu – aż zostaniesz
inżynierem. Pracuj! pracuj! pracuj!

Bądź zdrów! Siostra i bracia
łączą uściśnienia dla ciebie.

ojciec
J.B. Zaleski

Podobno, że w tym już miesiącu
będziesz zdawał egzamin przed inży=
nierem. Toć fraszka – ale przed profeso=
rami sęk. – Pisuj nam choć raz na
tydzień – Kartki dla oszczędności
doręczaj p. Michałowskiemu. – Zał=
ączoną tu kartkę oddaj mu co śpieszniej.

J.B.Z.

Paryż – d. 24. Lipca 1869.

Mój Maryanie, dawno nie mam od ciebie ani o tobie z St. Etienne wieści ani słychu. Nie gniewam się ani dziwię się temu. Śród kam[illegible]kularnego ostrowa, siedząc opuszczony nad problematami, nad fizyką i chemią, domyślam się, że zostaje ci myślenia o czem innem i pisania. Obyż przynajmniej szczęśliwie się ci wiedzie! Czas egzaminów, czas ostatecznej próby już tuż za pleczyma. Podobno w końcu tego miesiąca czy na początku Sierpnia staniesz już przed Inżynierem. Nie zapominałem że potrzebujesz kilku franków na podróż i na przeżywienie się w obcym mieście. Piszę do p. Mirka aby ci wypłacił na ten cel 10 franków.

Nie czynię ci na nowo Maryanie uwag ni morałów. Wiesz sam dobrze o co idzie. Jak pościelesz sobie, tak się wyśpisz. Alea jacta. Nie trwoży nas zgoła egzamin przed Inżynierem ale powierzony o egzamin w Lacie, stanowczy przed Professorami. Gotuj się zań, gotuj się we dnie i po nocach, jeśli masz Boga w sumieniu i jeśli ci rodzina miła. Gdybyś upadł – byłoby to coś dla nas do niezniesienia. Bo i gdzież się nieszczęsny podziejesz? Co poczniesz na szerokim bożym świecie bez funduszu, protekcyi, przedrzymawszy młodsze lata w specyalnościach matematycznych?.. Dymicz zdaje egzamin 31 Lipca. Od wielu miesięcy ślęczy nad książkami; nie wstaje ani na chwilę od stolika, pomimo tego że nie zdrów. Śpi zaledwie pięć godzin. Dotąd był zarozumiały i pyszałek — a teraz dopiero widzi, że nic nie umie. Strasznie się może zbytnie o swój baccalaureat. Nie śmiem [illegible] lepiej. ~~[illegible]~~ [illegible].

stwa;

półgłówek i półwariat jak Józio — nim zdał egzamin bez przygotowania — i otrzymał patent.
~~[illegible] Korrespondencyi [illegible] Józia [illegible] Listy Dzieciom [illegible]~~

Józia miła moja srodze niedawno cierpiała. Odnowiły się były stare symptomata jej choroby — i zatrwożyły mnie śmiertelnie. Po dwóch wizykatoryach ulżyło jej nieco — ale mizerna i blada. Napisze sama do ciebie jak będzie zdrowsza. Opłakiwać to jako nędze moje starość śród pielgrzymstwa. Boże zmiłuj się nad nami! Przelękły wszystko ledwie trzyma się już na nogach. Maryanie! pracuj co sił i stajesz. Tyś mi dłużny swoją rehabilitacyę i odrobienia powinny za tyle zgryzot od wielu wielu lat.

Bądź zdrów! Bogu cię polecam — choć zapominasz bardzo o Nim. Obyś opamiętał się Synu —

Ojciec —
J B Zaleski

Ciocia Frania przyjechała do Paryża i oczekuje o ile się wyprzytuje. — Karol dobrze się uczy. Dostanie zapewnie jaką nagrodę w Liceum — a może i w Sorbonie. Wakacye będą smutne bo wielka golizna w domu — chyba że p. Cezar przyjmie się w ryżu Zawiesacha. Skądinąd Siostra chora i potrzebuje funduszu na leki. Dyamiż na egzaminatorów w Sorbonie złożyłem 100 fr. A jeśli dostanie bakałarza gramowanie wnosząc odzienie od stóp do głów. A koszta wpisów na Prawo? i tp. wydatki w górny zachodzę skąd wziąć??

Kartkę moją możesz pokazać Ski[illegible]

J. Józki

Pan Maryan Zaleski

w St Etienne

Paryż — d. 14 Sierpnia 1869.

Mój Maryanie, — dziś rano właśnie przed trze-
ma dniami z Józią odbyliśmy ~~pielgrz~~ twą pielgrzymkę
Pielgrzymkę do Notre Dame des Victoires
złożenie na twoją intencyę, tego dnia w imieniu
Komunii [illegible] w rozważaniu, polecając
cię opiece Matki Boskiej, abyś był pobożniejszym, lep-
szym, i przede wszystkiem szczęścia na egza-
minach i w późniejszym życiu. Na wotywę
[illegible] od Ojca dawaliśmy p. Michałowskiemu 10 franków.

Za powrotem z kościoła do domu zastaliś-
my twój list z kartką do Józi i Dyzia. Zasmu-
cił nas stan twego zdrowia i [illegible] coś tyś
[illegible] przez tyle dni cierpiał na żo-
łądek [illegible] Karola, tego rad nie trzeba bardzo się
pielęgnować — osobliwie w czasach upałów
kiedy zwyczajnie panuje dyssenterya. Dla
tego nie zaniedbuj swego lekarza. Pójdź zaraz
do p. Michała i proś o radę lekarza.

Nie rozumiem wcale dzisiaj [illegible]
za ekscentryczny twój postępek po egzaminie
przed Inżynierem. Czyż godziło się przez tydzień
trzymać ojca i rodzeństwo w niepewności? Kiedy
mogłeś zaraz w kilku słowach donieść nam
o pomyślnym skutku egzaminu? Myśleliś-
my że upadłeś przed Inżynierem jak wrzu-
[illegible] [illegible] [illegible] Dopiero [illegible]
[illegible] p. Michała o wszystkiem nas uspokajały.
[illegible] wszystkiem tym, tylko [illegible]
[illegible] bo nie [illegible] żeby to był [illegible]
[illegible] i bezduszność. Na miłość boską
[illegible] z tej ekscentryczności, która
[illegible] się [illegible]
zakrawa doprawdy na manię.

Ponieważ uważasz mnie za pracu-
jącego siłą na [illegible] artystyczny — a twoja
[illegible] w Bożej i [illegible] ~~na~~ [illegible]
[illegible] twojej i [illegible] [illegible]!

Pamiętaj Maryanie rano i wieczorem że gotujesz się na ostatnią podróż. Trzymaj się po niéj — albo upadek [illegible]. Módl się do Boga, aby cię od tego złego uchronił. Przeczytaj [illegible] trzeba dużo pracy, przytém nauki i wszystkiego [illegible] względem Boga i miłości dla starego ojca, i rodzeństwa, które [illegible] na tobie. Aż do 1go Październik[a] siedź sobie z nami — w domu [illegible] się — rozmyślaj — módl się, bo wszędzie i we wszelkich potrzebach najszybciéj pomoc przychodzi z Góry od Duchów. Sursum corda! a pamiętaj [illegible] dusza moja [illegible] itd. —

Niedość szanujesz Maryanie odzienie swoje. Podarłeś od wyjazdu stąd tyle par spodni — a [illegible] pamiętam kilka kamizelek — chybaś je rozdarował lub sprzedał że [illegible] były modne. Maryanie oszczędzaj się — pamiętaj [illegible] siostra i brata młodsi w niedostatku. Dyzio z łaski Frani [illegible] w Havre — dała mu sto rubli. Ja, Józio i Karol musimy siedzieć na bruku paryskim. Wszakże nie chce abyś chodził obdarty, albo niszczył ubranie swoje świąteczne. Z [illegible] prosiłem się [illegible] w [illegible] Jardin [illegible] spodnie i kamizelki. [illegible] do St Etienne [illegible] Michał który stąd [illegible] się do [illegible].

Maryanie. Synu mój, [illegible] Maryi [illegible] Bogarodzicy, której [illegible] najpierwsze [illegible] Maryi [illegible] 31 Sierpnia [illegible]

Ojciec
[illegible]

[illegible] do [illegible] do [illegible] [illegible]

Maryanowi Zaleskiemu
w St Etienne

Paryż d. 4 Września 1869.

Mój Synu Maryanie, — po drodze dziś
do Prefektury Policyi w omnibusie ciągle my=
ślałem o tobie — i z wielkiem uciskiem serca;
bo zbliża się czas egzaminów, które rozstrzygną
ostatecznie o twojej przyszłości; Za powrotem do do=
mu zabierałem się natychmiast aby napisać do
ciebie, kiedy mi doręczono twój list wczorajszy.
Istotnie dawno nie odzywałeś się do mnie — ale
jeśliś zaprzątniony ślęczysz nad matematyką
i rysunkami, to mniejsza i o korespondencyę i

Zakłopotanie twoje Synu i niespokojność po=
woda nadchodzącej ostatniej próby, spółczuję po
ojcowsku, — bodaj zarówno z tobą; spółczuje i
całe rodzeństwo. Co poczniesz? co poczniemy wszy=
scy — na przypadek gdyby ci się egzamina nie udały?..
Niechcemy ani przypuszczać takiej smutnej alter=
natywy. Wierzymy ciągle, że przygotujesz się należy=
cie z każdego przedmiotu. Tyle już lat poświęciłeś
specyalnym studiom, — to powinieneś być pew=
nym siebie. Nieprzytomność i jąkanie się — owa
to ułomność dość pospolita, ale ją łatwo prze=
zwyciężyć przy skupionej uwadze. Ujmij rzecz do=
brze, a znajdziesz właściwe słowo na jej wyraże=
nie. Rozumiem wewnętrzną walkę w chwilach
takich uroczystych; na egzaminie jak na bitwie.
Otóż jak na bitwie trzeba czuć się mężnym
i nie dać się opanować nikczemnej trwodze...
i [illegible] Ducha w człowieku najwię=
kszem podniesieniem — modlitwa. Środek to nadprzyro=
dzonej dopomogi — ale niezbicie wypró=
bowany i niezawodny w jego skuteczności. Spróbuj
i ty bodaj wiarą w jego [illegible] żołnierza w pierw=
szego środka, — jak to czynią żołnierze w pier=
szym ogniu — ale spróbuj go z duszą prostacz=
ką i sercem prostaczka, Duch Święty wieje
kędy chce — mówi Pismo; to mógłby [illegible] i
ciebie, — to jest napełnić mądrością i przytomnością,

swoją w trudnym razie. Cobądź uczyniłeś w tym względzie, ja nieprzestanę polecać ciebie łasce i opiece Boga. Obyś tej łaski i tej opieki był godzien... Matka, Józef i Dyonizia niewątpliwie że przyłą=czą się z Nieba do mojej intencyi na korzyść twej duszy.

Ważę się Maryaniem z całą usilnością do pracy przez te 25 dni ostatnich. Możesz już niepisać listów do 1go Października i przez czas egzaminów, które nam umartwienie lub radość przyniosą. Oczywiście tele=gramy do nas. — Ja jeszcze i siostra przed egzaminami napiszemy do ciebie raz. — Nie upadaj na duchu — wierz i spodziewaj się pomyślnego rezultatu, jeśli naprawdę uczysz się — jeśli naprawdę usiłujesz.

Dość na dziś. Szczęść ci Boże w pracy w mierze pracowitej chęci zrehabilitowania się.

Kochający Ojciec

J. B. Załęski.

Józia daleko lepiej na zdrowiu. Dyzio jutro lub pojutrze wraca od morza. Karol wywcza=suje się na wakacyach u swoich. Z 1go Paź=dziernika musimy się znowu rozpierzchnąć z domu na poniewierkę lub zgryzotę starego ojca: w jednym czasie z tobą. Józia zdaje swoje egzaminy w Hôtel de Ville. — List Dyziowy do ciebie odszukaj Kamieńskiemu; musi być na dawnej kwaterze lub au bureau des rebuts na poczcie. Zapytaj się faktora co nosił listy. Ostrzeżenie p. Michała nadeszło stąd dopiero za dziesiątek dni. Oszczędzaj odzieży, bo czasy ciężkie — i będą cięższe. P. Cezar nie przyjeżdża do nas — a tu w Kolonii tego miesiąca mam na kilka tysięcy wypłaty... Muszę i p. Michałowi spłacić kilkaset franków za ciebie. Głowa pęka skąd wziąć pieniędzy. J. B. Z.

Listy p. Michałowskiemu zaraz doręcz i bądź dlań zawsze z przyjaźnią. J. B.

Paryż – d. 25 Września 1869.

Mój Marynieczku – pan Stefan Paszkowski [illegible]
często nas odwiedzający, oddał mi zapewnienie [illegible]
i opowiedział ze szczegółami o mowie, o siostrze i o
braciach. Wiesz tedy dokładnie co się dzieje w domu.
Żyjemy tu w nieustannym niepokoju o ciebie – i
w oczekiwaniu rezultatu twoich egzaminów. Ja mo-
dlę się a modlę o łaskę Ducha Ś. [illegible]
[illegible] Kochanych naszych
[illegible] Światła [illegible] dusza [illegible] gdybyś [illegible]
[illegible] z Nieba, – [illegible]
[illegible] w sobie [illegible]
swojej [illegible] Religii. Niewiem ja-
[illegible] obojętność [illegible] odrodzenie się moralne,
[illegible] ofiara [illegible] twoje [illegible] egzaminów.

Następstwa [illegible] się twoich egzaminów
dręczą mnie bez ustanku, że niemogę o niczem pisać...
Strzeż cię Boże!.. Wyglądać będę z drżeniem telegramu
od p. [illegible]... Marynie! ponieważ [illegible]
[illegible] się przez tyle miesięcy – to krzep się na Duchu,
[illegible] się po męsku [illegible] i o [illegible], – miej
[illegible] problematów, abyś [illegible]
[illegible] się przy [illegible] i o za tem idzie, nie zapomniał
[illegible] – i o [illegible] przyszłości. Bądź przytomny i
[illegible] swojej [illegible] z [illegible] serca –
[illegible] – życzę [illegible]
i [illegible] znak S. Krzyża nad czołem –
[illegible] ojciec
J. [illegible]

Niewiem ile dni potrzeba [illegible]
po [illegible] zaraz [illegible] syn jak się [illegible]
[illegible] Jeślibyś niemiał czasu, proś p. Stefana lub p. Mi-
[illegible] aby do nas napisali. O rezultacie [illegible]
[illegible] natychmiast.
Powiedz p. [illegible] że byłem na [illegible]
u [illegible] dyrektora [illegible] jednak
[illegible] że termin egzaminów [illegible] 15go [illegible]
[illegible] Jeśli potrzeba, [illegible]
[illegible] albo napiszę do p. Szulca.
Ciocia Frania wróciła z Ostendy do
Paryża – i za kilkanaście dni wyjeżdża już
na [illegible]. Oby zamiast [illegible] dobre
[illegible] o Tobie Marynie.
[illegible]

+)

Paryż d. 14 Grudnia 1869 r.

Synu Maryanie, ostatni swój list do mnie napisałeś w sposobie mniej lekkim i poważniejszym niż to [illegible] dotąd bywało. Ile w tem wszystkiem jest szczerej prawdy! nie wiem, — boć rozbrat [illegible] i dysonans, zdradzający jakby niepewność, [illegible] zaszczepienie [illegible] naszej [illegible]. Chroń się Boże od [illegible]stwa! [illegible], co najhaniebniejsze już upodlenie duszy i niejako patent od szatana za jej zatracenie.

W ogólności zdaje mi się Synu, że od niejakiego czasu ocknęło się w tobie poczucie sumienia, bo poczynasz patrzeć poważniej na przeznaczenie [illegible] tego świata i wieku. Czuwajże [illegible] nad sobą zawsze i w mocy! — To będzie najmilsza dla mnie nagroda za tyle lat zgryzoty i jedyna rzeczywista pociecha moja przy skonaniu. Dotychczas jednak widzę tylko dobre chęci, ale nie jest to jeszcze zwrot stanowczy, kierujący [illegible] dzie życia, to jest ku Wierze, w której tkwi nieśmiertelność człowieka. Znasz przecież przysłowie powtarzane i u Francuzów, „że dobremi chęciami piekło jest wybrukowane." Otóż te dobre chęci potrzeba aby się objawiły w uczynkach i obyczajach. Potrzeba poskramiać w sobie złe, grzeszne skłonności i brudne zachcianki, — bo jeśli [illegible] życie nasze ziemskie jest bojowaniem z niemi, jest ciągłą ofiarą dla wywalczenia cnoty chrześcijańskiej, czyli najwyższego dobra moralnego w Bogu. Zaiste niełatwo ci będzie Maryanie, od tylu lat zabłąkanemu na bezdrożach, wydostać się na drożny gościniec Wiary prostej i pewnej, — po jakim cię prowadzili w dzieciństwie rodzice i dziadzio. Obyś nigdy był nie zboczył! Dziś wystawiony jesteś na straszne próby. Grzeszność młodej krwi, bałamutne nauki i przykłady ze świata, także [illegible] twój rozum sofista, kuszą ciągle i pobudzają cię do rokoszu przeciw niemylnym prawom i przepisom objawienia bożego... Modlitwa jednak cuda czyni. A za tobą, Maryanie, tyle, oh tyle wybranych dusz [illegible] gorąco się modli. Byłeś [illegible] się z niemi duszą i sercem, z niemi tam w Niebie, — byłeś [illegible] potem w żal i skruchę, a Bóg ci odpuści za grzeszną przeszłość — i da łaskę ku poprawie. Bóg to Ojciec nasz, sprawiedliwy lecz i miłosierny, — nie pragnie nigdy zguby człowieka — ale aby nawrócił się i żył według zakonu. Maryanie, jeśli kochasz nas

dźwignij się z upadku póki czas potemu. Twoim
grzechem głównym, który gnieb i wykorzeń z duszy,
jest lekkość charakteru, rwąca się do używania młodo-
ści, do pomiatania względami moralnemi i radami
starszych. Przez tę lekkość charakteru zostało w tobie
serce i, stępiły się uczucia, zaciemniły się wyobrażenia
chrześcijańskie w umyśle, że czyniłeś na opak te-
mu, co uznawałeś sam za złe w sumieniu. Przez tę na-
ganną lekkość charakteru wpadłeś w gnuśną
bezradność, że oto do 22go roku życia nie pomyśla-
łeś na serjo o zapewnieniu sobie przyszłości, – że ty-
le zachodów z egzaminami marnie zmarnowałeś – i zosta-
wiłeś [illegible] zakładu i wyjazdem dla rodzeństwa i ja nie
mięśliłby [illegible] różnego rodzaju, a do-
bóstwa, zmartwienia [illegible] dziś zaś u mnie
go starego już starości, mogę tada dzień umrzeć,
to cóż poczniesz nadal? co odpowiesz siostrze i bra-
ciom na słuszne wyrzuty, iż ich pokrzywdziłeś,
iżeś wydarł im cząstkę ich rodzicielskiego mienia.
Rozpamiętywanie częste o takich następstwach
mych i niemiłych dałoby ci poważną myśl
potrzebną energię do podźwignięcia się z zachwianych
[illegible]. Maryanie w imię Boże upominamy
po ojcowsku módl się! pracuj co sił! oszczędzaj
grosz! bo bieda zaśpiewa... Przedewszystkim
[illegible] brzydką lekkomyślność
i wykorzeń z duszy twojej [illegible]
a która pochłania wszystko, i by tam
[illegible] Odżegnywam. Dziękuję [illegible]
Dość na dzisiaj Synu Maryanie [illegible] na głu-
[illegible] do pisarni
[illegible] do załatwienia. A było by jeszcze dużo do pisania
[illegible] w myśli zbawienne rady i przestro-
gi [illegible] doświadczeniem
dla ciebie z mojego czerpane [illegible] Kiedyś
to [illegible] Wypełniam [illegible] w bardzo
[illegible]
Twarcie, [illegible] przed ludźmi i [illegible]
że ojca odpowiada za dzieci [illegible] przestrogi czerpaj
[illegible] zbawienne rady i przestrogi [illegible]
[illegible] to jest w Ewangelii, w dziełach [illegible]
[illegible] źródle, – to jest w Ewangelii, w dziełach
[illegible] w Darze Bożym. Proszę cię, o [illegible]
[illegible] w jednej lub drugiej
[illegible] przeczytaj rozdziałek, abyś oswajał się coraz więcej
[illegible] Książka, abyś oswajał się [illegible] prawdami. [illegible]
[illegible] chrześcijańskiemi prawdami. [illegible] a zarazem
[illegible] samotności i tęsknotę za domem, – a zarazem
[illegible] stary ojciec daleko
pomni Tobie, że jednocześnie stary ojciec [illegible]
na kolanach modli się we łzach o twoje nawró-
cenie.

Niezawodnie także Maryanie potrzebny. Codzień prze=
czytaj kawałek prozy, to prozy, to jakiś list rodzi=
ców lub dziadzia. A ponieważ lubisz odczytywać listy
osobliwie po rocznikach co rok tobie, kiedyś pomiędzy
mymi papierami odszukam więcej takich listów do cie=
bie od matki i dziadzia. W tej chwili mam pod ręką
list ś.p. ciotki Dyz..., pamiętasz pisany do ciebie z Vichy po
francusku. Jestem pewny, że na razie zbudowałby cię=
bie i dał dużo-dużo do myśli. Ten przypominacz ta świę=
tobliwej twojej matki chrzestnej, godna jest ze wszech
miar zachowania; napisana najpiękniej w kształcie
listami się aby czasem nieprzeginała napisanie. Dla
tego prostokątnie już; aby ten list przepisała dla ciebie
i w kopii oryginalnie lub całkowicie przeszlemy to=
bie później do Ancony.

Cieszę się z tego nieinformowania mój Synu, że
jak mi piszesz „praca ci dobrze idzie!" ale cze=
kam na rezultat egzaminów półrocznych przed
profesorami. Co śpieszniej przyślij nam wiadomość
o tym rezultacie. Jeśli chcesz poproszę o to listownie
Dyrektora Szkoły. Musimy wiedzieć wszystkie jak
stoją rzeczy? i jaka nadzieja na przyszłość? Nie=
wątpię, Maryanie, że teraz uczysz się na serio, a=
le czy wytrwasz do końca? i czy będziem w stanie
kontynuować nauki? Póki żyję podzielę się z tobą,
co będę skąd miał. Niech ci będzie bodźcem do pracy
wzgląd na radość starego ojca i na siostrę, że po tobie
fundusz co ci daję, przejdzie na nią i ta sama będzie
niezależna na świecie – czy pójdzie za mąż, lub zo=
stanie się panną.

Pod koniec Grudnia posłał tobie Maryanie
sto franków. Radbym dodać coś na drobne twoje wy=
datki ale Bóg widzi, że bardzo krucho koło nas=i
pusta kassa. Zadłużyłem się na różne strony, a
p. C... jak wiemy tak nie ma. Jakoś Bóg da. Ztém
wszystkiem oszczędzajmy się wszyscy. Ostrożniej we
dzieciom i bieliźnie – bo nie wiemy czy i na pożywienie
będziemy bogatsi. Z duszy i serca pragniemy tutaj
abyś na święta mógł przyjechać do nas, do swego
rodzeństwa – ale to nieszczęśliwe cało pieniężne
wszędzie i zawsze stoją ludziom na zawadzie.

Powiedziałem na początku o dyssonansie
w twoim liście. Zastanowiły mnie w nim osobliwie
zagadkowe i całkiem niezrozumiałe słowa:
„dobre dziewczyntki u których można znaleźć

„prawdziwa miłość", która tak rzadka teraz." — O jakie-
ż to dziewczynkach mowa? czy [illegible]?
czy koncertowych i teatralnych?— Chowaj cię Boże,
od tego rodzaju romansików i bałamuctw, które
kończą się zwyczajnie utratą zdrowia, niesławą
i [illegible] na całe życie. Możemy [illegible]
miał? ale i Józia nie bystrzejsza od ciebie. Wytłu-
macz się prędzej i z całą szczerością. W ogólności
zdaje mi się że za dużo bawisz się [illegible]. Kiedy-
niekiedy trzeba i rozrywek — ale za często odrywają
od pracy i poważniejszych zajęć. Józia i bracia
[illegible] jeden raz lub dwa na miesiąc zabawiać
się [illegible] z resztą [illegible] nad książkami. I tak
być powinno po prawdzie, dopóki nie ukończy się
nauk, które nabywają się jedno za młodu. Boję
się, abyś nie wpadł w [illegible] — i dla tego
wyznaczam list i pisanie.

Bóg z tobą Synu i Najświętsza Marya Patronka!

twój Ojciec

J B Zal[illegible]

A [illegible] Dostaniesz stosownie
i [illegible] do szkoły [illegible]. Pamiętaj że na [illegible]
[illegible] — z tych [illegible] na podróż.
Pozdrów [illegible] i uprzejmie p. [illegible]
Józia i Dyzio czekają od ciebie listów.
Józia [illegible] o dziewczynkach i
[illegible]. Karola
[illegible]. Coś [illegible]
w [illegible] go [illegible]
do dziś do [illegible] do szkoły!

Bądź zdrów i [illegible]

J [illegible]

Paryż d. 29 Grudnia 1869.

Synu Maryanie! tym razie pilno
ci zapewnie o pieniądze na życie. Co
ja tu miałem kłopotu z dostaniem
drobnej pożyczki. Niewarto i pisać.
Posyłam na miesięczne utrzymanie
100 fr. i w upominku noworocznym
20 fr. abyś sobie za nie co kupił
z bielizny lub z odzienia.

Nie mam czasu dziś na obszerne
zarzuty twoich przeciw Księżom. Od=
czytaj z uwagą w Darze Bożym
rozdziały o Kościele i Kapłaństwie.
Religia stoi na dogmatach i Kulcie
czyli obrządku od 19^stu blisko wieków
jak je ustanowił Sam Chrystus Pan
i oddał pod zwierzchnictwo Piotrowi,
t. i. Papieżowi. Mój Synu, jesteś nieuk
oszukany w rzeczach wiary — i to
mnie srodze boli. Księża są ludźmi —
są między nimi źli, ale daleko więcej
dobrych... Pomimo tego nieustannie
pisz mi zawsze o swoich wątpliwo=
ściach. Postaram się prostować twe
obłędy. Najszkaradniejszy obłęd
co piszesz — że w twoim wieku
potrzebujesz kobiety co jest zaspoko=
jenia chuci płciowych. Toś chyba

jesteś zwierzem a nie człowiekiem!"
Zwyciężanie podszeptów krwi, u
pogan[illegible] nawet zwało się cnotą-virtus
czyli męską cnotą. A w Zakonie
Chrystusowym pod groźą utraty
zbawienia obowiązkiem jest sakra=
mentalnym czystość i walka na
śmierć z cielesnością. I dla tego
postanowiony jest Sakrament Mał=
żeństwa. Dla tego ratuj duszę swoją
póki czas! W złych następstwach
poznasz kiedyś szkaradę grzechu
tego — i fałsz teoryi światowej, któ=
rej hołdujesz w obałamuceniu dziś
rozumu twego i serca. To chcesz
aby tę bezwstydną naukę wyzna=
wała i żona twoja? i rodzina?
jak się to dzieje teraz u nihilistów
moskiewskich; Wolałbym raczej
abyś umarł w młodości — po skru=
sze i żalu . . .

i karyanie, i karyanie, upamię=
taj się! To życzenie moje rodzi=
cielskie przy Nowym roku.
Strzeż się — pracuj — boś coraz starszy
i śmierć blisko — nietylko od ojca
ale i od ciebie — i śmierć bywa
nagła. A obowiązki z względem
Polski? Ręka twoja zasługą do...

przed Bogiem? tudzież względem
Ojczyzny i rodziny? Oby Matka
Boska Marya chciała cię uznać
za swego imiennika! Zofia, Jó=
zef, Dyonizya modlą się o to u Nie=
bios. I ja się modlę codzień we łzach!
Ach zapamiętaj się Synu, jeśli ci
ci drogiem jest błogosławieństwo
ojcowskie. [illegible] kreślę znak ś. Krzy=
ża nad twojem czołem, aby ode=
gnał od ciebie podszepty zatraci=
ciela duszrnego. Jeszcze raz opamiętaj się
Stary, umartwiony twój Ojciec
J. [illegible]

Donieś o rezultacie egzaminów
i przyślij mi list Dyrektora Szkoły:
Nieszczęśliwy stary Fontana
[illegible] — i [illegible] samobój=
czo [illegible] żywot — i pochowaliśmy go w niedzielę.
[illegible] Pogrzebaliśmy go za domem —
Siostra i bracia [illegible]
prosili abym ci od nich [illegible]=
[illegible], rozwaga roku. Czas jest, ojczas,
abyś stał się rodzeństwu swojemu
wzorem i zbudowaniem. Dotąd
płaczemy nad tobą, a szczególnie
biedna Józia — która widzi ojca
chylącego się codzień ku grobowi.
Przeczuwam [illegible] sieroctwo swo=
je śród lekkomyślnych braci.
Bądź zdrów i poczciwy
J. [illegible]

Napisz do nas — abyśmy wiedzieli
czy odebrałeś pensyę. Idę zaraz na pocztę
dla wzięcia mandatu na te pieniądze.

Nous avons reçu, ce matin, mon chéri, les quelques mots tracés au crayon et pour lesquels je viens de te remercier au nom de toute la maisonnée —

Tu as raison mon bon petit de nous tenir au courant de tes projets et de tes actions. Papa est bien heureux de recevoir tes lettres et pauvre père il rajeunit lorsqu'il s'aperçoit que tu es bien disposé et que

en espèces réussir; et que
restés dans la bonne voie —
Nous sommes contents d'appr
que tu as loué la chambre
dans une maison tranquille
et qu'elle te convient si
bien, seulement mimet
permets-moi de te faire
une observation; si c'est
bien cher ne t'avises pas de
cracher sur ton beau parquet
car la belle glace se ternirait
bientôt vite et la propriétaire
aurait mauvaise idée de la propreté
des Polonais — et finalement

ne jeûnes pas le dix, que tu
auras ta nourriture pour 18.50
est-ce seulement le dîner ?.. Enfin
courage mon cher tu n'as plus
juste quatre mois de rudes, c'est-
à-dire d'incertitude, car une fois
entré à l'École, s'y maintenir
n'est pas difficile, il faut
seulement suivre régulièrement
les cours —
Bonsoir mes yeux se ferment
je finirai demain.
Comme Denis t'a écris il y
a quelques jours il t'a dans don[c]
donné des détails sur tout le
monde je n'ai donc plus rien
à ajouter : mon bien chéri [illegible]
[illegible] que je t'aime [illegible]
[illegible] que je t'embrasse [illegible]
[illegible]

[illegible] tendresse

…zenstwa;

Mój Maryanie, a więc rozgościłeś się
już za nowém mieszkaniu u Księżnej, [illegible]
że [illegible], które ci umożliwi może pobyt i [illegible]
cię w domu, do którego już się zacząłeś [illegible]
Od skutków tej pracy zależy twoja kariera [illegible]
w przyszłości. — Pamiętaj także gdzie mieszkasz
Abyś chrześcijańskiej gospodyni [illegible] nie dał
złego wyobrażenia o twoim rodzie i Narodzie
Jak najpiękniej pal fajkę — i to nie w pokoju ale
na balkonie. Nie łaź na posadzkę [illegible]
[illegible] i t.p. Nadewszystko ni słowem, ni uczynkiem
nie daj [illegible] zgorszenia z siebie. Pracuj i
módl się! laborare et ora! W podniesieniu Ducha
twego, zwyciężysz wszelkie trudności — i osiągniesz
pożądany cel w życiu. Bóg ci pobłogosławi [illegible]
ojciec przebaczy za przeszłość!

Bardzo mi trudno z naszemi finansami
to oszczędzaj się jako syn ubogiego emigranta.
Oszczędzaj się — ale nie umieraj z głodem. Nie
podobna, abyś za 30 susów miał śniadanie
i obiad. [illegible] liche i niedostateczne. Donieś
nam co ci dają rano i wieczór pożywienia [illegible]

Synu — synu — ty mi pewno jakie troski
trapią mnie z dnia na dzień w kraju; [illegible]
[illegible]. Trapię się najbardziej z twego powodu
i z powodu młodszych braci. Jak potem
jakoś się w późniejszem życiu? Czy po mojej
śmierci, nie staniecie [illegible] i zatracicie
chrześcijańskie imię ojca? i t.p. i t.p.

Pracuj i czuwaj nad sobą!

Twój ojciec
[illegible]

Pisz choć raz na tydzień. Kartki [illegible]
możesz dołączać do listów p. [illegible]
to mniej wydasz [illegible] na [illegible]
[illegible]

l [illegible] z — 21 Stycznia 1870.

Synu Maryanie
Tęsknię i [illegible] — A
bo byłem trochę mędr-
szy i na siłe. Chłód z
dziewiątej [illegible] zawsze w
takoż rapportu o [illegible]
Otóż ten rapport:
Najpierwszy on [illegible]
klasy, która w szkole [illegible]
[illegible] i w [illegible]
[illegible]. Na boku też stoi
[illegible] i
przedmiotów rezultat [illegible]
[illegible]. Najlepszy z [illegible]
[illegible] z nauk na śr-
otrzymał 37 punktów
która była 18 punktów
mniej o 9. niezbędnie
Maryaniu, z [illegible]
nad sobą i [illegible]
[illegible] W
[illegible] próby [illegible]
to [illegible] tyle —
Kwartału rezultat.
[illegible] — to [illegible]

Do [illegible] Józi i Dyzia do-
pisałem [illegible] na twój list z 9 b. m.
a [illegible]
[illegible]
[illegible]. Donoszę [illegible]
Dyrektora Szkoły [illegible]
[illegible] nie raz odebrałem.
[illegible] pod względem rysun-
i [illegible] przedmiotami [illegible]
[illegible] rubryka osob-
[illegible] taki: „Cet élève [illegible]
[illegible] Graphiques." — Z innych
[illegible], ale przynajmniej ja-
[illegible] i Mechaniki. W ogól-
[illegible] która miała 28 punktów
[illegible]. Z rysunków na średnią
dostateczną [illegible] 6. a wy-
maganych. — Maryaniu,
[illegible] zastanów się
darmo łudzisz się nadzie-
ją [illegible] nie godzi się
[illegible] czas i powiedz jak
[illegible]: Jeśli w następnym
[illegible] nie będzie świetniej
[illegible] odrazu szukać zarobku

[illegible]

Bóg widzi jakbym rad był wyglicowować ciebie na In=
żyniera, ale skoro nie można przez braki czy zdol=
ności, czy applikacyi — cóż poradzim Synu? Idź w świat
na pomocnika po biurach lub w handel! — Zmil=
kim bolem w sercach i ojca i siostry i braci. Nic
zdołamy bez ciebie przeznaczyć twojej doli. — Jeszcze
raz błagając proszę, i zaklinam zastanów
się z całą sumiennością, czy na przyszły czwar=
tal rezultat egzaminów, osobliwie z rysunków
nie wypadnie świetniejszym, t.j. wyższa co punktów
nad średnią wymaganą? — Sam siebie osądź i
postąp jak ci sumienie postąpić każe. Starzejemy
się obydwa Synu — to niezmiernie. Tak uciążliwie
bronić się po szkołach, bawić się tak kosztownie.
Chowaj Boże, oddam tobie choćby i ostatni grosz
ale w tej pewności, że zostaniesz przecię Inżynierem.
Rozmyśl się nad i dowiedź nam co postanowisz.
Pobudek serdecznych ku Bogu i Wiarą — już tyle ach!
Dziś nie posyłam — bo posłałem ci już Synu zważasz; Oby
tyle. Niebardzo na nie Synu zważasz; Oby
tylko nie odbiły się w ciebie jak groch o ścianę
bom ci prawdy święte wyszcze=
rzemy spokojnym — słowem i przykładem. Odpowiesz za nie
przed Bogiem. — Idź na pogrzeb Krzymianieckiego.
W końcu miesiąca poślę ci sto franków. A=
ta napisz mi wprzódy, jak ci udają się w tym
Kwartale nauki? a mianowicie rysunki?

Bądź zdrów Synu — Bogu cię polecam

Ojciec kochający

[illegible signature]

Paryż – d. 30 Stycznia 1872 –

Mój Synu Maryanie, – parę dni byłem w łóżku. Wstałem dziś – bo pamiętam też bez grosza przy duszy – i między cudzemi ludźmi. Zachorowałem z powodu [illegible] zł. Zasady jakieś intrygi na Ukrainie. Podobno, że niektóre zapisy cioci Dyzi. A więc zostaniemy wszyscy na bruku. Ja stary nic nie potrzebuję i nie na długo. Ale co my bracia poczniecie z sobą? a osobliwie biedna Józia? Ta niepewność o przyszłość naszą dręczy mnie bardzo. Wierzę że Bóg nie opuścił mnie nigdy w życiu – ale może zechce skarać za naszą nierozmyślność i niekarność. Marcia jedyna dobrodziejka nasza jest prawie w ruinie. Od niej mało możemy się spodziewać. Myślę napisać do księgarzy w kraju aby podjęli się nowej edycyi moich pism; może mi dadzą kilka tysięcy franków. Tymczasem musimy się oszczędzać. Weźmiemy małe mieszkańko, – odprawimy służącą, i t.p. Z resztą, byleście mi pomagali w modlitwach, za łaską z Nieba damy sobie radę jaką taką. Maryanie – Maryanie – czas jest abyś się zastanowił nad sobą, – i obrachował się raz w duszy z Panem Bogiem.

Porzućże złych i najgorszych twoich interesów o studia swoje bądź spokojnym. Wszystko poświęcę abyś je mógł ukończyć.

Ale pracuj, pracuj co sił za lata coś zmarnowałl. Rysuj co najmniej – boś w tym prawdziwie bardzo słaby. Nadewszystko chodź regularnie do Szkoły. W ostatnim biuletynie Dyrektora zapisanych jest ośm absences dont 4 non-legitimes. Na Boga co się w tem twojem Maryanie? W zeszłym liście zapomniałem cię za to wyznać – a dziś pośród umartwień mimam już do tego serca. Opamiętaj się Synu!

Wstałem z łóżka – a moje miejsce położył się Karol. Od kilku dni gorączkował ale wczoraj niepotrzebnie poszedł na fetę St. Charlemagne. Nie jadł i nie pił, ale musiał się zaziębić, bo tu od tygodnia mocne przymrozki. Niewiemy co się wyrwie z tej choroby Karolowej. Józia go pielęgnuje w moim pokoju, ale posłałem i po p. Korabiewicza –

Nie mogę dla moich reumatyzmów wyjść z domu – a przytem i zabytam magnezyi. Dlatego Dyoniży zamieści w pudle kartkę je nóżami mandat do Ukons na sto franków dla ciebie. Odpisz nam jak je odbierzesz.

Naresz milszych wiernary Karol dobyze się uczył w liceum i dostał jeden z dwóch medalów na całą klassę. Rozgrzebaliśmy temi dniami starego Hryniewickiego. Żona jego odjeżdża stąd na mieszkanie do Syna Ludwika na gdzieś koło Mordwin.

Bądź zdrów. Bogu cię polecam
Ojciec
J. Koźlakowski

Józia napisze do ciebie w tych dniach, bo chce się wprzód wypisać, a biedak swoich i dosyć ma wrażeń. Dyoni 4 jakoś niedawny ...

+)

(1

Paryż — d. 23. Marca 1870 r.

Mój synu Maryanie! — rzadziej teraz piszę do ciebie z przeróżnych powodów — dla ociężałości wieku, dla kłopotów i smutków powszednich — a głównie dla tego, że listy moje jak przekonany jestem z doświadczenia nie budzą w tobie energii ku poprawie, nie rozgrzewają twojej duszy, — jednem słowem mało skutkują. Nie nauczyły cię niczego żywe przykłady w domu — to słowa moje dziś jak groch na ścianę. Powiadasz mi w ostatnim liście „że masz dobre serce, a głowę ladajaką". — Wyznajże synu, czy przy takiej lekkości twego charakteru morały ojcowskie mogą się na coś przydać? Zmoralizują cię dopiero ciężkie próby i biedy wszelakie dłuższego życia między cudzemi ludźmi. — W ogólności jednak ostatni twój list lepszy, rozumniejszy, — i dla tego posłałem go pani Iwanowskiej ku czytaniu. Spowiadasz się w nim otwarcie; — sam widzisz jasno winy swoje i opłakane następstwa tych win. Zaprawdę dobry to znak. Radbyś podnieść się z upadku, radbyś wynagrodzić za grzeszną przeszłość, ale zarazem czujesz w sobie ułomność swego charakteru, to jest brak wytrwałości, bez której ani wrodzona zdolność, ani łatwość pracy nic nie znaczą... Koniec końców Maryanie, jużciż stąd można wyciągnąć wróżby na przyszłość ku pociesze ojca i rodzeństwa? Szczere usiłowania ku dobremu poznają się tylko po wynikach. Otóż czekam na raport Dyrektora szkoły z pracy twojej w ostatnim kwartale. Daj Boże, aby nas uradowały wytrwałością twoją — i pogodziły z tobą. Obaczysz wtedy jak miłośnie, po ojcowsku, zapomnę czem długo bolało serce — wrócą ci czułości moje — i nie polenię się znowu do pisania rad i przestróg zbawiennych... Co daj Boże — Amen.

Rzadziej piszę do ciebie Maryanie, ale ciągle w dzień i w nocy myślę o tobie, modlę się i troskam o twoje dziś i o twoje jutro. — W następny piątek 25 Marca wielkie Święto Zwiastowania Panny Maryi — i zarazem dzień twoich urodzin... Pamiętam te urodziny lepiej niż dzień wczorajszy. — Pamiętam że z ś.p. Józefem szliśmy z Batignolles do Notre Dame des Victoires... Śnieżek prószył... spotkaliśmy się z pułkownikiem Różyckim... Na Mszy ś. tępmiałem we łzach dziękując Bogu za pierworodnego i polecając go łasce i opiece Najświętszej Matki... Bogobojny Józef szlochał w głos... i prorokował mi o tobie Maryanie... Niestety! nie ziściło się dotąd Józefowe proroctwo... Jam [illegible] zaniedbało... Bóg atoli wielki... wszechmocny... miłosierny...

Mówmy o czem innem. Kartkę tę moją odbierzesz wcześnie, ale nie wiem czy w piątek rano znajdziesz czas wolny aby pójść na Mszę ś. do Kościoła. Zabiegnij-że choć wieczorem — i przed ołtarzem na kolanach polecaj się sam-że Stwórcy w sercu Matki Boskiej — wszczepiając się w modlitwy i śluby od tylu — tylu lat Dziadzia i Ojca i Matki. — Ja pamiętam w piątek jak ongi w dniu twoich urodzin powlokę się z Batignolles do Notre Dame des Victoires. Osamotniały i zestarzały dziś ja — ale po dawnemu stroskany — i w gorących łzach pomodlę się Synu na twoją intencyę.

Na wiązanie tobie Maryanie, posyłam co mogę posłać na razie z wielkim wysiłkiem kieszeni — to jest tylko 20 franków. Ubogiego tego grosza nie marnuj na fraszki lub łakotki. Kup za nie buty, lub daj krawcowi jako zadatek na spodnie. Na 1go Kwietnia odbierzesz 100 fr.

w całości — bo miałem się odciągać z nich tamtej pozostałych 30 fr. Staraj się coś oszczędzić z tego quantum na potrzebniejsze odzienie. — Uśmiecha się nam znowu nadzieja że p. Cezar przyjedzie rychło do Paryża. Wtenczas oporządzę cię trochę — i zaczniesz do domu daj Boże na wesele Józi. — Tymczasem ćwicz się w rysunkach, matematyce i t.p. Przedewszystkiem wyrabiaj żelazną wytrwałość w sobie boś już skończysz pojutrze 22 lata. Proś Dyrektora aby mi co prędzej przysłał rapport o twoich Kwartalnych egzaminach. Wiele mi na nim zależy. Donieś kiedy potrzeba wyprawić stąd wypłatę za drugie półrocze szkolne?

Przy dniu twoich urodzin przyciskamy cię Synu czule i błogosławimy. Oby cię Bóg opamiętał!

Ojciec
J. B. Zaleski

A czy myślisz o Wielkanocnej Spowiedzi? Obiecałeś to uroczyście. Tezas, wielki czas po temu — bo wszyscy jesteśmy Synu śmiertelni. Nieodkładaj rachunków swoich z Bogiem i pojednania się z ludźmi na później.

Józia obiecuje osobno napisać. Chciałaby tobie coś posłać od siebie. Dyzio i Karol za domem.

Czemu nie donosisz mi nigdy o Kolegach twoich Polakach? Czyś poróżnił się już z nimi? Bagiński raz? [illegible] [illegible] jeśli chcesz mogę ci posłać list do Andrzejewicza. Idź [illegible] do tego professora Ekonomii.

Paryż — d. 31 Marca 1870 r.

Mój Maryanie — z powodu urodzin posyłam
tobie na wiązaniu co mogłem, to jest 20 franków. Nie=
mam ci za złe żeś nie odpisał — bez [illegible]
iż odbierzesz zapowiedziane sto franków na miesiąc
Kwiecień. Wyprawiam te sto franków dzisiaj — i wyma=
gam, byś mnie czym prędzej uwiadomił o odebraniu tak tej
jak i dawniejszej przesyłki.

Ostatni twój list Synu, jak to ci d. [illegible] dono=
siłem, posłałem był Mamie mojej pani Iwanowskiej.
Otóż mama się nim rozczuliła — dla tego załączam ci
jej kartkę w oryginale. Widzisz, jak owocuje dobre twoje
słowo, — a cóż dopiero gdy to słowo stanie się uczynkiem!
Jakież to będą wielkie gody dla mnie i dla całej naszej
rodziny na ziemi i w Niebie! Włóż kartkę Babuni
do serca — i wytrwaj po wszystkie w [illegible] zaspo-
sobieniu duszy, abyś nas tu rozradował starych i młodych.
Tobie Maryanie brakowało dotąd hartownej woli — dla tego
to ci niedowierzam — i lękam się ciągle że wszystko
skończy się jeno na obietnicach. Czas, oj czas, aby choć
w 23im roku, w pełni już twojej dojrzałości, sprawdziły się
nadzieje pani Iwanowskiej o tobie. Korzystaj ze Świąt
Wielkanocnych. Upokorz się — i wyznaj przed Bogiem
niecnotę dotychczasowego grzesznego życia — a pójdź w śla-
dy pobożnych rodziców i krewnych. Nie wymagamy od
ciebie [illegible] ani nadzwyczajnego [illegible], bo ten daje
tylko osobna Łaska Boża, — lecz ścisłego wypełnienia
obowiązku nakazanego dla każdego Chrześcijanina pod
utratą zbawienia. Upominam i zaklinam Cię, abyś
wyszukał w Mons poważnego Księdza — i w prostocie ser-
ca — a skrusze ducha — wyspowiadał się przed nim
z odłogów młodości. Samotnika mój między [illegible]

spełnij te dni Święty powinny po cichu, skromnie, z roz=
rzewnieniem wewnętrznem, a Bóg ci pobłogosławi, że
uważajesz się jakby odrodzonym na nowo, o którym wy=
raz z nym do życia, do pracy i do nauki. [illegible]
[illegible] i później przyjdzie. Wtedy dopiero [illegible]
nam wyrazić w twoim liście, że będziesz dobrym
Chrześcijaninem i dobrym Polakiem! Co daj Boże. Amen.

Do pani Iwanowskiej przysłałem serdeczną
kartę z podziękowaniem, bo istotnie zapłaciła mi
za ciebie 30 fr. i więcej. Pisze o niej jakoby [illegible] —
stryja Babcia! — Niewątpliwie przygarnie cię z błogo=
sławieństwem jako krewnego swego — i ulży mi kosz=
tów szkolnych, a przynajmniej dopomoże do oporządzenia
cię na lato. — O p. Czarnym nic nie wiem pewnego,
ale zdaje się że przyjdzie w kwietniu. — Także Ludwik
Jankowski z familią obiecuje przyjazd swój do Paryża
na Wielkanoc. Jeśli tę obietnicę spełni, wtedy napiszę
do ciebie, abyś i ty przyjechał do domu na Święta. — Dziś
odebrałem od właściciela kamienicy uwiadomienie
że przyjmuje od nas wagę. W lipcu więc wyniesiem=
się stąd za Sekwanę, dla dogodności młodszych braci,
bo będą bliżej od Szkół Prawa i Medycyny. — Tymczasem
[illegible] i Józia wyjdzie za mąż. O wszystkiem Synu
dowiesz się w czasie właściwym.

Bądź zdrów z Maryjami! Przyciskam cię
do piersi ojcowskiej i z serca błogosławię.

J. B. Załuski

Czy bilety bankowe francuskie kursują w Bel=
gii? Dowiedz się proszę. Sądzę, że przesyłka w bile=
tach bankowych kosztowałaby mniej niż w man=
dacie pocztowym. — Przypomnij p. dyrektorowi
Szkoły, aby mi przysłał raport o twoim zachowaniu
i [illegible] nasz adres. Jeszcze raz pytam o
termin wypłaty wpisowego w Szkole.

Paryż – d. 14 Maja 1870 r.

.. Mój Maryanie – jutro ś. Zofii – imieniny matki – niegdyś wesoła gdy w domu z lat naszych dziecinnych – a dziś co? przypomnienie tylko szczęścia co minęło dla nas niepowrotnie. Kochanie nasze w grobie tam... od którego dopiero co spłakany wróciłem. Oj synu, synu, jam się pochylił ku mogile i zubożał – a wy dzieci ś.p. Zofii, wprawdzie porośliście, ale bez losu dotąd i stanu biedujecie każde – i bodaj niebawem biedowali jeszcze będziecie srożej. Ściska mi się serce w piersi. Oczywiście pomyślałem o tobie Maryanie jako o naszym pierworodnym. Co z ciebie będzie? czy siostrze i braciom zastąpisz kiedy choć w części rodziców? czy staniesz się im wsparciem lub zgorszeniem? Odpowiedzialność za zmarnowanie tutaj ciąży już na tobie – to niedaj Boże aby gnuśność grzeszna i na dal opanowała całkowicie twój umysł. Przy święcie matki niegodzi się czynić wyrzutów – wyrzutów z resztą tyle razy powtarzanych. Dla tego milczę ani się gniewam synu. Póki ja żyję pracuj Maryanie, pracuj do upadłego – pisałem już tobie, że podzielę się z tobą ostatnim groszem – ale czy tego grosza na długo stanie nam? Myśl tedy sam o sobie trochę. Dziś więc we wszystkich stronach Paryża biegam za zarobkiem – chcę dawać lekcye byle za co, aby utrzymać rodzinie. Azażbyś w Krakowie niemógł znaleźć jakich korepetycyj matematycznych? Choćby tylko na buty i na odzienie. Pamiętamy oboje z Józią żeś bardzo obdarty – bodaj bez bielizny i t.d. Zachodzimy w głowę jakby ci przyjść w pomoc i to co najprędzej.

Piszę tę kartkę w pustce — sam-samiuteńki w całym appartamencie. Dyzio za Sekwaną na lekcyach swoich — a Józia gości w Fontainebleau u Pani de Pinguilly. Wysłałem ją tam do lasów dla świeższego powietrza i roztargnienia się po różnych smutkach i biedach domowych. Niewoga nasza wypiała w Paryżu na ból głowy i mocniej znowu kaszlała. Zabawi w Fontainebleau do wtorku albo środy — ale obiecała, że do ciebie napisze z okolicy, w której [illegible] najpiękniejsze [illegible].

— Juzmanowscy dotychczas nie przyjechali do Paryża z [illegible]. Lękają się dla swoich dzieci grasującej tu ospy. A czy Ty [illegible] kazałeś sobie ospę na nowo zaszczepić? To podobno i u was panuje. Zrób to moje dziecię co rychlej. Prosiewa tylko — ale bez nadmiaru wyzdrowienia. Przyjechała do mnie z Ukrainy [illegible]. Pisała już do mnie z Krakowa. [illegible]

Krawcowi z [illegible] uspokoił p. Michał twój dług, bo mieliśmy krzywdy ludzkiej i brudnego procesu. Nie było innej rady. Oskarżony zostanie cyrograf na siebie z podpisem własnoręcznym. Płaszcz twój i spodnie przywiezie Adela, która w tych dniach wraca do Fontainebleau. Zapewne paczkę twoją doręczy tam Józi. — Napisz nam otwarcie i poszczególnie czego ci potrzeba najbardziej z bielizny i odzienia. Czy można porozumieć się z jakim krawcem na wypłaty miesięczne np. po 25 fr. któreby ja stąd wprost jemu posyłał. [illegible] mógł obyć się bez długu do wakacyi. — Musimy się wkrótce przenosić za Sekwanę a tu dotychczas nie mamy mieszkania. Drożyzna tam większa niż w Batignolles. Za [illegible] na 5tem piętrze chcą 1200 to 1100 fr. — a ja [illegible] tyle płacić. Doprawdy tymczasem nie wiem jak dociągniemy do końca. Nadzieja cała w Bogu [illegible] nas. —

Wieści mi słychu o twoim biletynie z ostatnich egzaminów. Nierozumiem dla czego Dyrektor dotąd mi go nie przysłał. Godzi się, abyś zapytał się o niego w Sekretaryacie. Przecież musiałeś wszystkiemu to wiadome jakie miałeś noty w szkole złe i dobre — i ty sam znasz je niewątpliwie, to dla czego kryjesz się z niemi przed Ojcem? Trzebaż abym formalnie napisał o nie do Dyrektora?..

Czas nagli. Muszę skończyć — [illegible]

Bądź zdrów i z Maryanną ucz się — prosząc o [illegible]

Ojciec

J. B. Zaleski

E)

Paryż – d 30 Maja 1870r

Mój Synu Maryanie – rozrzewniłeś się i dodał otuchy do pracy twój ostatni list – jak powiadasz „pełen żalu i miłości synowskiej". Albożja Synu nieraz [illegible] zawsze przynaglał do ciebie po ojcowsku? Bóg widzi – zależy to od ciebie samego, od twojej moralnej poprawy i przykładania się do nauki zapewniającej ci przyszłość. Z natury twojej jesteś [illegible] serca i dobroci. Dotąd aż do późnej starości żyłem [illegible] kochaniem [illegible] ja kochanie. Wierzę to, że i [illegible] ludzie – i jacy ludzie! Tyś Synu przypomnij to sobie – podniosłeś próby rokosz przeciw [illegible] religijnym i moralnym domowym... i tym rozkoszem odrzuciłeś od siebie serce matki i ojca. Pamiętaj to raz na zawsze, [illegible] przeszłość [illegible] z tego powodu [illegible] osłabienie ja po śmierci matki [illegible] się z tobą przez [illegible]... Ale niechaj [illegible] wspomnień tego ~~[illegible] już [illegible] nigdy [illegible]~~ pamiętnyja. O

Toż bądź Maryanie pobożnym, pracowitym, a odzyskasz od razu całkowite moje przebaczenie i miłość ojcowską. Aby posiadać prawa pierworodnego, trzeba i obowiązki pierworodnego spełniać jak się należy. Mam nadzieję w Bogu, że te prawdy wcześniej albo później weźmiesz do serca i na rozum. Jesteś już nie dzieckiem – ale mężem...

Przeto [illegible] Maryanie [illegible] zawodzie, bo źle – bardzo źle u nas. Józia znowu [illegible] zapada na zdrowiu. Kaszle prawie nieustannie i chudnie na szkielet. Przeglądały z nią chodziłem do najsławniejszych doktorów paryskich. Radzili aby się nią serio zajęła, bo są już groźne symptomata. Chcę abym ją zawiózł na lato do wód w Pireneach a na zimę gdzieś na południe Francyi. A skąd środki na tę Kuracyę kosztowną? 2

uczynię co będzie w mojej możności dla ratunku Dzie-
cka. Piszę na wszystkie strony do Kochanych o pie-
niądze. Tymczasem Józia już się leczy jaknajstaran-
niej w domu. Niestety, za miesiąc wynosim się
stąd za Sekwanę do ciasnych izdebek i na piątym
piętrze – rue Mézières 6. Będziemy się tam mieścić
jak śledzie w beczce. Zostawimy i dla ciebie Mary-
annie kącik na trzecie wakacye. Ale pragnę, pra-
gnę, abyś dostał promocyę do wyższej klassy. Pod tym
warunkiem [illegible] najmniejszych [illegible], aby
[illegible] dla fundusza do skończenia nauk
i [illegible] patentu Inżynierskiego. Na tobie
synu polega los i siostry i młodszego rodzeństwa.
Dziś [illegible] za znalezieniem
miejsca w biurze. Proś [illegible] pisać [illegible]
[illegible] nam [illegible]. Idziem jutro do [illegible]
[illegible] aby zakołatał do Księcia Napoleona
z Dyzią.

Posyłam tobie Synu dzisiaj w bilecie
[illegible] sto franków. Pamiętam i o trzecim [illegible]
[illegible] będę [illegible]
swoje [illegible], to zapłacę i ten dług. Oszczędzaj się
o ile można – ale miarkuj się przed ojcem ze swemi
potrzebami. Daj Boże abym dostał skąd pieniędzy,
a nie poskąpię i na odzież dla ciebie [illegible]
[illegible] pracował, i żył porządnie. Karol [illegible]
[illegible] to i jego potrzeba odzieży od stóp do
głowy. [illegible] będzie [illegible] w [illegible]
[illegible]. Będę się starał o [illegible]
który mi najprzód zmniejszono, a potem [illegible]
odebrano.

Przyjechał Ludwik z żoną i z dziećmi.
[illegible] z [illegible] wczoraj. Może [illegible]
[illegible] dla nas [illegible] Andrzej [illegible]
[illegible] którego córka [illegible] Józia chadzała na pensyę
[illegible] przyjął [illegible] Karwowskiego. Zostawił
[illegible] ośmioro dzieci [illegible]
[illegible] co było [illegible]
[illegible] jak najdalsze [illegible]
[illegible], módl się, aby Bóg zachował nam na
[illegible] ojca. Przyciskam cię do piersi [illegible]
[illegible] ojca.
Napisz co prędzej do siostry aby ją [illegible]
[illegible] nadzieję rychłego [illegible]

Ojciec
[illegible] Zaleski

[illegible] mego,
Twój Ludwik

Paryż – d. 30 Czerwca 1870

Mój Synu Maryanie! — Za cztery lub pięć dni przeniesiemy się na nowe mieszkanie — rue Mézières, Nº 6, to sam zgadniesz co tu mamy interesów, kłopotów, kosztów, i t.p. Dla tego dziś krótko jeno do ciebie piszę – a głównie abyś odebrał swoją pensyjkę na lipiec; pracuj – pracuj – pracuj Maryanie! bo źle z nami – i będzie coraz gorzej. Usiłuj abyś zdał dobrze egzamin i dostał promocyę na kurs drugoletni. Dzisiaj wypada pod brzemieniem pracy w biurze, aby sam zarabiał na chleb. W szkole Min i w szkole Dróg i Mostów, tudzież w Centralnej, Polacy wszędzie górą, bo wiedzą że przyszłość ich w inżynierce. Zaręczono mi [illegible] młodego [illegible] z Ukrainy, który ma 20 lat a za rok będzie już Inżynierem. Jest ich w Gand 50 Polaków, a wszyscy celują ponad Belgami i ponad Francuzami. Toż samo się dzieje jak mi mówił i w Liège. Serce mi się ściska jak myślę żeś tyle już drogiego czasu zmarnował. Domeyko pisze mi, abym cię przysłał do Chili. Pracujże, pracuj, aby nadzieje nasze nie były zawiedzione.

Krasnowi i Szumanowi zapłacę za ciebie przed wakacyami. Sądzę, że nie masz innych długów ni dłużków. Donieś mi dokładnie [illegible] i mam posłać pieniądzy na sierpień [illegible] po [illegible] rachunki swoje w Mons [illegible] przyjechać na wakacye do Paryża.

d stóp do
[illegible]

Kiedy ostatecznie kończą się twoje egzaminy?
Proś Dyrektora Szkoły, by ci wydał świadec=
twa z Nauk i z [illegible] w ost. trzech
kwartałach; i czy dostaniesz promocyę do Klassy
wyższej? Wszystko uczyń dla ojca poczciwie, w
synowsku, bez [illegible], bez obłudy i matactwa.

Józia ciągle niezdrowa, z powodu [illegible] chodzi
i cierpi na nerwowe. Lekarze radzą, aby ją
zawieźć do wód w Pirynejach — ale skąd wziąć
pieniędzy? Może ją na kilkanaście dni wywio=
zę do Szwajcaryi lub gdzieś nad morze. Koro=
[illegible] na gwałt zdawać w Sierpniu swój bac=
kalaureat. Jeśli zda? trzeba go ubrać od stóp
do głowy, bo oprócz mundurku szkolnego
żadnej ani bielizny ani odzieży, trzeba za=
płacić za egzamin i za patent i t.p. Ale —
mówię raz — skąd wziąć pieniędzy na tyle wy=
datków. [illegible] przysłał niby [illegible] —
to kropla wody do morza. Oszczędzajcie się
dzieci moje — bo [illegible]. Dla nie=
dostatku mego, nie mogę wydać za mąż
Józi — a straszy mnie wciąż stan jej zdrowia.
[illegible] moja starość. Nieprzyjaciele
ty [illegible]
[illegible] będziemy [illegible] ciasno i ubogo — to [illegible]
[illegible] rodzinna [illegible] nam biedy i
kłopoty powszednie. Ludwikostwo są z nami
serdecznie. Wątpię, abyś ich poznał — chyba
że umyślnie po egzaminach pojedziesz
z [illegible] do Ostendy. Pomyślimy o tem później.
[illegible] się Ludwik uporządził trochę w Bel=
gii. [illegible] umarła dawno w Krako=
wie. [illegible] co teraz
porabia. Ale dość na dziś.

Polecam cię Bogu i [illegible] Maryi
ojciec
J. B. Zaleski

Co się dzieje z [illegible]?

Paryż 30° Lipca 1870 r.

Mój Synu Maryanie – skoro za dzie=
siątek dni spodziewasz się pokończyć swo=
je egzamina i wrócić do nas – to niepotrzeb=
ne są już i długie listy. Niebawem ustnie
w domu rozmówimy się o wszystkich
rzeczach i publicznych i prywatnych.

Jakże ci się udał egzamin z chemii? Je=
stem ci bardzo niespokojny, – bo od tego
zależy twoja promocya na Kurs drugoletni.
Obiecałeś pisać do mnie – i przywieźć z sobą
noty od Dyrektora. Jeśli spadniesz – darmo
i myśleć o zawodzie inżynierskim.
Oczywiście chyba wstąpisz do wojska. W obec=
nym czasie dla młodzieńca najświetniej=
szy bodaj zawód żołnierski: Pisałem ci z wsi=
ta już tyle razy, o niemożności mojej łoże=
nia kosztów na próby zawsze od wielu lat
z zawodem. Czyniłem dla ciebie Synu co mo=
głem – a teraz w twoim wieku u nas jest
abyś sam zarabiał na swoje utrzymanie.
Obaczysz wkrótce na własne oczy kosztu i
biedy nasze domowe.

Mówmy o interesie pieniężnym. Przy=
słałeś mi noty Kramca, szewca i wszystkich
wspomnianych o dawnych innych długach 45 fr
i 15. u Księgarza. W ogólności okazuje się długów
do 200 fr. Przykro mi to i boleśnie bo obie=
cywałeś zastosować się ściśle do pensyi mie=
sięcznej: Oprócz tego posyłałem ci kilka razy
nadzwyczajne dodatki po kilkanaście –

i kilkadziesiąt franków. Oczywiście, wrócisz do domu obdarty, a przynajmniej bez bielizny. Skąd na to wszystko wziąć grosza? osądź sam i powiedz ~~...~~ Maryanie. Wszelako potrzeba jakoś radzić na to i zapłacić długi twoje. Posyłam na ten raz 100 fr. z których zapłać długi pilniejsze, to jest owe 45. i 15. fr. bo przecież nie potrzebujesz żyć z nich cały miesiąc, skoro wrócisz do nas między 10tym a 15tym Sierpnia. Donieś zaraz o dniu wyjazdu twego z Mans – to z pomocą Dyzia, poślę ci jeszcze 150 fr. na popłacenie długów u szewca i krawca, tudzież na koszta podróży do Paryża. Ale donieś nam jak najwcześniej o dniu twego wyjazdu, – aby nie nastąpiła stąd niepotrzebna zwłoka w twoich interesach.

Ciocia Gimiesia wyjechała do Vichy, a Jankowscy do Kraju. Mieli tu ogromne wydatki, zwyczajnie pańskie. Mnie pomimo nie byli w stanie wszakże zostawili piękne upominki Józi, Karolowi, a osobliwie Dyziowi. O tobie nie było ani mowy, tylko na wyjezdzaniu oświadczył Ludwik, że coś kiedyś dla ciebie przyśle. Stosunkowo, Dyzio teraz najbogatszy w rodzinie. — Niedziw się, że Józia nie pisała do ciebie. Przenosiny na nowe mieszkanie, goście z Ukrainy, kłopota około urządzenia domu, i t.p. zaabsorbowały jej wszystek czas. a do tego i kuracya twoja. Na wypoczynek i dla kuracyi 4go lub 5go Sierpnia wyjedzie Józia z panią Julianową Zaleską do Fécamps nad morzem. Zabawi tam do 26. Sierpnia.

Nie mając papieru – a więc urywam. Do zobaczenia się Synu! Józia, Dyzio i Karolek ściskają ciebie czule – a ja błogosławię Ojciec

JBZaleski

grandes bottes za 35 fr. to zbytki Synu!

A napisz do nas co się ukazały i czem uważał, i dnia twego przyjazdu D[illegible]

Post Scriptum: Zaręczam na sumieniu napisz nam Maryanie, czy 250 fr. wystarczą ci na popłacenie długów, na przeżycie do 10° Sierpnia i na koszta podróży? Chodzi o to nam, abyś na czysto wyjechał z Mon. Może Józia z Dyzim mogliby coś dołożyć na twój ukończony wyskup. Karolek musi biedaka oporządzić się od stóp do głów bo staje do bakalaureatu — i tam zaraz wychodzi na świat. Jeszcze raz powtarzam napisz drogą na sumieniu.

JMB

Paryż - d. 9 Sierpnia 1870 r.

Synu mój Maryanie - jakeś sam żądał, posyłam ci 180 franków - 150 ode mnie, a 30 od Józi i Dyzia. Nie ma potrzeby rozpisywania się dzisiaj - skoro sam wkrótce przy=dziesz do nas. Spodziewamy się że egzamina poszły ci jak zapowiadałeś pomyślnie - i że przywieziesz nam promocyę na kurs drugoletni:

Porażki wojsk francuskich nagłe i niespodziane bardzo nas zmartwiły. Paryż wre gniewem i zapałem do boju. Obaczymy co się stanie nowego najświeższego: Opatrzność podwyż=sza ludy poniża narody wedle grze=chów ich. — Czasy wojenne teraz, to potrzeba abyś wziął środki ostrożności większej dla dostania się do nas. Nie puszczą cię przez granicę fran=cuską bez paszportu belgijskiego. Weźże zaraz od Dyrektora Szkoły twojej świadectwo żeś uczęszczał na Kursa, i postaraj się aby który z pomiędzy proffessorów, aby z tobą po=szedł do mera i do policyi dla wyro=bienia formalnego paszportu - Ina=czej na granicy francuskiej mogą

cię wziąć za pruskiego szpiega — a teraz
wszędzie we Francyi ogłoszony stan
oblężenia a więc wojenne prawo. Po-
trzeba, Synu, abyś, był en règle we
wszystkiem. Jesteś pełnoletni to radź
sobie sam do kogo się udać w Mons,
aby ci dopomógł. Niepokoimy się
o ciebie — i będziemy niecierpliwie z
dnia na dzień wyglądać twego przy=
jazdu. Napisz o dniu kiedy wyruszysz
z Mons do Paryża?

Do widzenia się synu Maryanie
niech cię Bóg strzeże i chroni w podróży.

Ojciec

J B Zaleski

Józia od kilku dni siedzi u morza
Dziś pisała do mnie. — Z Belgijczy=
ków urzędowych wypytaj się co
czynić, aby być en règle na granicy
francuskiej. Nie wieź tytuniu ani
innej kontrabandy. W drodze nie wda=
waj się w rozmowy ani krzyki —
ale ciężkiem milczeniem przybywaj
co prędzej do nas — rue de Mézières, 6.
Zabierz wszystkie swoje rzeczy — i nie
ograb się na podróży.

J B Z

+)

Hyères – d. 9 Września 1870.

Mój kochany Maryanie – o tobie
tylko mówimy i myślimy – całe rodzeństwo –
siostra, bracia, ja i babcia – boś ty tam narażony
na rozliczne niebezpieczeństwa. Bądź mężny
ale i roztropnym. Obowiązki obrońcy Paryża
spełniaj ściśle, ale [illegible] gwaru [illegible]
i plotek jakie się naumyślnie budzi roz=
nych stronnictw politycznych. P[illegible] głównym
[illegible] [illegible] za [illegible] grzechów – i pole=
cić się Chrystusowi Panu i Matce Boskiej twojej
opiekunce i orędowniczce w Niebie. Wiesz
[illegible] Synu, [illegible] jeno [illegible] się [illegible]
bezpiecznym [illegible] [illegible]
i kurtuazów(?) prusskich. [illegible] o swojej
przyszłości, ale może zgotowany [illegible]
[illegible] na długie czasy. [illegible] pilnie [illegible]
otwory i [illegible] strzelby, abyś [illegible] się
narażać [illegible] za [illegible] i [illegible]
[illegible] będziemy się modlić za ciebie.

Domu i papierów [illegible] strzeż
[illegible] w [illegible]. Na przypadek bombardowa=
nia miasta, papiery schowaj do [illegible]
do piwnicy, lub do jakiego innego bezpieczne=
go miejsca, dobrze związane i opieczętowa=
ne. [illegible] to nasze [illegible]
interesów i publicznych i familijnych.
[illegible] wielką zasługę i przed kra=
jem i przed rodziną, jeśli je zdołasz zacho=
wać od uszkodzenia. Naradź się w tej

mieszka z p. Karolem Królikowskim, który
mieszka niepodal 20. rue de Seine.
Z Aleksandrem Oczkiem mieszkasz z moim
twoim siostrą żyj po bratersku Maryami w harmo=
nii i zgodzie. Dopóki możesz komunikować
się z Villeprem, pisuj do niego codziennie. Radź
się go we każdym postępowaniu, bo on i star=
szy i doświadczeńszy od ciebie. Pisz i do nas za=
wsze można — niech my wiedzieli o [illegible]
kroku, o lepszych i gorszych kolejach twego
życia. Nie kryj się przed nami, nie ukrywaj nic
tego w tajemnicy, ale pisz bez ogródki o sobie
i o wypadkach paryskich. Nie pocieszaj się
o nikim — ale jesteśmy przygotowani na słuchanie
prawdy w całej jej nagości.
Wczoraj w nocy przyjechaliśmy do Flyères.
Mamcia przyjęła nas ze staropolską uprzejmością
i całą czułością rodzonej matki. Dobrze nam tu
jest i [illegible] ... w bogatym domu.
Pomimo tego przyjęcia jesteśmy w duszach
położeniem Francji coraz smutniejsi [illegible]
[illegible] nasze losami. Niech cię Bóg chroni
i umacnia przeciw złemu. Wszystkości [illegible]
[illegible] dziś najdroższy — bo ciebie
jednego tylko brakuje tu w gronku rodzinnym.
Spełniasz zbożny święt powinność Polaka uno=
dzonego we Francji — to Bóg cię nie opuści
i owszem wynagrodzi za ciężką usługę.
Przyniosłam się do pierwsza cały
i [illegible] ... [illegible] o braciach Wrzesińskich
mieszkających w Flyères — bijący za
interesami. Dla tego i [illegible] [illegible] się
i pozdrowieniem. Odpisz co prędzej — bo czeka=
my się aby i miłych wieści od nas
twój ojciec
J. Skalski.
Wyżej kartkę p. Karolowi —
Adresuj listy: Mr. B.L. —
à Flyères (l. i.) Maison Cucey

Paryż - d. 8 Listopada 1871.

Mój Maryanie, — ponieważ prosisz i nalegasz o słówko — odpisuję ci co najśpieszniej. Oj synu, synu nieszczęsny, — serce moje ojcowskie wiecznie jest w trosce i niepokoju o ciebie. Drżę się jak nie piszesz długo — i drżę się jak odbieram listy. Spółczuję Maryanie całą duszą dzisiejszemu twojemu przykremu położeniu. Widzę, że oddawna szamoczesz się u szamoczesz w Mons, — że radbyś znaleźć zarobek i niezależne utrzymanie, — ale ani rusz — wszystko ci twardo idzie jak z kamienia. Ciągłe te twoje zawody są już pewnikiem kara za zmarnowane grzesznie młodsze lata. W miarę jak uszanujesz prawdę przyznaniem się pokornem do starych win, — podniesiesz się zarazem na duchu i odnajdziesz w sobie radę i siłę ku podźwignięciu się z upadku. Prawda stanie ci się wtedy pociechą; stanie się bodźcem do pracowania się i do skutecznego ratunku w przyszłości.

Bez patentu inżynierskiego, niełatwo jak widzisz Synu, dostać przyzwoite miejsce przy fabrykach. Dla tego radbym był z duszy — aby łaskawy twój pan Gerbert i Dyrektor [illegible] znaleźli ci byle jakie utrzymanie ale w Mons, iżbyś jednocześnie mógł uczęszczać i do szkoły. Wspomniałem ci już dawniej i teraz powtarzam, że w takim razie gotów będę dopomagać tobie z ostatniego grosza. Skoro wyszukasz —

raz urzędowy patent, sam się już na własną
odpowiedzialność wyprawię do Galicyi, kędy po-
trzebują zdolnych inżynierów. — Otóż Maryanie
mój nie upadaj na duchu — i owszem krzep się
i tém usilniej nalegaj na miejscowych przyja-
ciół aby cię czémprędzej gdziebądź w Mons upla-
cowali. Pomyślimy wtedy z babcią Iwanowską
jak ci przyjść w pomoc. Dlatego wysłałem
w skok do Hyères twój ostatni list. — którego nie
czytali dotąd ani Józia ani Dyzio.

Wyobrażamy sobie Maryanie twój niedo-
statek codziennego chleba — chociaż jak piszesz
dawniej, zarabiasz na obiad lekcyami. Spółczu-
jemy niebożątku w rodzinie wszystkie twoje
biedy między cudzemi. Siostra i bracia proszą
mnie, abym ci udzielił coś na przeżycie z ich
własnego funduszu. Na razie nie mam pieniędzy
w domu — ale za kilka dni poszlę co będę mógł
do Mons. Tymczasem dowiedz się, czy drobne
bilety bankowe francuskie po staremu mają
kurs w Belgii? i napisz w liście do Dyzia.

Dyzio nasz pracuje do upadłego po całych
dniach i do późna po nocach. Doprawdy zbu-
dowaniem jest dla całego rodzeństwa. — Karolek
leniwszy, ale zdolny, słucha już kursów medycz-
nych i uczęszcza do szpitalów. — Józia niebo-ga
jest w ciąży — grubieje — i od kilku dni niestety cierpi
na fluksyę. — Ja, zwyczajnie jak starzec chyrlam —
to jest ani chory ani zdrowy.

Polecam cię Synu łasce i miłosierdziu Boga

J. B. Zaleski

Dobrze Maryanie żeś pamiętał o dniu Zaduszym — i żeś za-
niósł wianek na grób wuja. Przy pierwszej sposobności złóż mój za-
to wianek na grobie matki i dziadzia [illegible].

Paryż – d. 13 listopada 1871.

Mój Maryanie – posyłam ci na razie co mogę, to jest 50 franków. Oszczędzaj każdy grosz, i nie zrażając się szukaj zarobku.

Odebrałem dziś list od Dyrektora Szkoły Min – i jutro lub pojutrze mu odpiszę. Nie jestem atoli mędrszy z tego listu. P. Daville nie daje mi żadnej gwarancyi, że będziesz w stanie na końcu roku zdać egzamin do Kursu trzecioletniego... Od siedmiu lat rokrocznie powtarzają się już też same nieszczęśliwe próby. Wyczerpałeś i cierpliwość i kieszeń ojca na bezowocnem szamotaniu się za patentem. Ze smutnego doświadczenia znam doskonale twoje narowy, twój lekkomyślny charakter i lenistwo. Zapiszesz znowu i teraz swoje studia w Szkole a w lipcu zostaniesz się po dawnemu na bruku.

Niewypowiedzianie synu boli mnie w sercu twoje niedołęstwo – bo jak zmarnowałeś przeszłość tak i przyszłość zmarnujesz. Całe rodzeństwo spółczuje ze mną twój opłakany los. Jeśli nie hańbą, to będziesz na wstydem wiecznym – i, niedaj Boże pomiotłem między uczciwemi ludźmi. Do głębi duszy cierpię z twego powodu – to radbym ci przyjść na ratunek po raz ostatni: Ale czy mi się to uda? przy twojem paniczostwie i wypróbowanej niedarności.

Osądź się Maryanie sam w sumieniu
swojém i raz otwarcie a uroczyście wyznaj przed
rodziną czy wolisz pracować po za szkołą
w jakiéj fabryce, albo też w szkole swojéj Min?
Jeżeli chcesz pracować na serjo w szkole —
oto masz moje ultimatum i warunki ułatwia-
jące skończenie nauk. 1° Znajdź jakie bądź
płatne zajęcie w Mons, jedno choćby korrepety=
cyi za stół czy za mieszkanie [redacted] jest
to conditio sine qua non. 2° Uproś p. Devillez
aby ci w tej mierze pomógł — i oraz aby mi
jaknajczęściej donosił o twoich postępach i o
regularném uczęszczaniu do szkoły. 3° Wy=
rachuj minimum miesięcznej pensyi, za jaką
kiej będziesz mógł żyć w Mons — i żebyśmy
mogli ze szwagrem Aleksandrem złożyć się
na nią. Przy te warunki synu roztrząśnij
w sumieniu jaknajściśléj — i odpisz natychmiast.
Twój list po mojej śmierci zostanie się w rodzi=
nie na świadectwo prawdzie, że usiłowałem
podźwignąć cię z upadku, nawet po zawodach.
Oczywiście jeśli w końcu roku zdasz dobrze e=
gzaminy i dostaniesz promocyę na kurs trze=
ciolétni — uczynimy wszelki wysiłek abyś miał
za co skończyć studia i otrzymać inżynierski
patent. Tyle na dziś. O twoich długach pomówim
my innym razem — jak przysłałeś dokładny rachunek
Czekam na twą odpowiedź bo według niéj za=
stosuję się w odpisie do p. Devillez.

Bądź zdrów — Ojciec

J. B. Zaleski

Paryż – d. 19 Stycznia 1872 r.

Synu mój Maryanie – pozdrawiam cię serdecznie z głębi ojcowskiego serca, życząc tego, czego i sam sobie życzysz, to jest poprawy moralnej i wynagrodzenia wszystkich przykro zmarnowanych lat. Daj Boże, abym dożył twojej rehabilitacji zupełnej – i [illegible] swego przytulił z miłością do łona.

Na razie nie mam o czem pisać [illegible] Maryanie – i tem bardziej [illegible] o domowych sprawach, [illegible] o twoich egzaminach [illegible] przez Dyrektora. [illegible] swego [illegible] do szkoły. [illegible] garsonami – i [illegible] francuzami. [illegible] o rysunku, [illegible] z nimi po dawnemu na [illegible] Pracuj, och! pracuj Synu, bo za parę [illegible] 24 lat – najpiękniejszej [illegible] Oszczędzaj się co do [illegible] Czy przydaj [illegible] abym przy [illegible] Oszczędzaj [illegible] – skoro [illegible]

[illegible] i znajów [illegible] Synu o Bogu [illegible] Polsce, o rodzinie i o starym ojcu, który [illegible] polożym, [illegible] i [illegible] – a [illegible] o to samo i [illegible].

J. [illegible]

[illegible]

Paryż d. 31 Stycznia 1872

Mój Synu Maryanie, posyłam ci twoją pensyję miesięczną abyś ją miał na opłatę od 1° lutego. Niedawno z Dyzią pisaliśmy do ciebie — to na razie nie mam żadnych nowin. Siostra trochę była chora ale dzięki Bogu teraz jest lepiej. — Odebrałem list od p. De[illegible] dość pocieszający, z dobrą otuchą że jeśli zechcesz pracować inżynierstwo cię nie minie. Pracuj że Maryanie, pracuj co sił starczy, abyś mógł skończyć szkołę [illegible] za życia ojca, bo po mojej śmierci twardo ci przyjdzie zarobić [illegible] jak z Kazimierzem, każ się budzić rano abyś jak onegdaj nie zaspał [illegible] kursów na Szkole. Kazimierz [illegible] raz na zawsze — bracia twoi Dyzio i Karol nie pisali ani razu od kąd jesteśmy w Paryżu.

[illegible] o Bogu i twojej [illegible], który by cię rad był [illegible] przyzwoitym — abyś uprzedzał [illegible]

J B F [illegible]

Mon cher Marian, [illegible]
une longue lettre, pourquoi ne me réponds-tu
pas. Maintenant je suis horriblement
occupé à travailler ma thèse et mon
dernier examen. Rien de nouveau chez vous

[illegible]
[illegible]
[illegible]
Rome. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] bien longtemps [illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
les jours [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]

Paryż — d. 29 Lutego 1872.

Mój Maryanie — odsyłam Tobie
miesięczną ratę Twoją pensyi. — Jestem niezdrów
i roztargniony mym [illegible] na Ale-
ksandra, który ma dziś przyjechać do
Paryża za ważnym interesem — i zapew-
nie będę musiał radzić się z nim na
[illegible] po miesiąc. Oczywiście nie mam cza-
su [illegible] do dłuższej korresponden-
cyi z Tobą. Zresztą mówiąc synu, nie na
wiele przydałaby się i korrespondencya
między nami. Wypowiedziałem ci już od
tylu lat wszelkiego rodzaju rady i mora-
ły, że trzeba między nimi samemu
powtarzać je, lub [illegible] się na nowe.
Osiemnastym Maryanie kończysz dwu-
dziesty piąty rok — W życiu człowieka
[illegible] to wiek, [illegible] dojrzało-
ści umysłu i serca. W tym wieku już
człowiek ma [redacted] zwykle wybrany już
zawód, ma cel i myśli głównie o usta-
leniu się — o żonie, dzieciach, o obowiąz-
kach względem [illegible], ojczyzny i społe-
czeństwa. Ty synu zapomniałeś się zu-
pełnie [illegible] przez twoją lekkomyślnosć
po dziś dzień nagły i brodaty będziesz się
[illegible] szkolnej. Pracując, pracuj
[illegible] na uzyskanie co rychlej
[illegible] Pracuj więc synu,
[illegible] ojciec stargany starością
[illegible] na cudzej ziemi bo po
[illegible] kołatałyś na łodzi, zmar-
[illegible] na świecie, wzgardzony nie

własnej nawet w Dzimie. Serce mi się
krwawi, kiedy myślę Maryanni o twojej
przyszłości. Przez pamięć synowską o
rodzicach wybrałeś w pracy i upamiętaj
się w głupstwach — a Bóg ci przebaczy
za przeszłość i dopomoże do [illegible] ją.
Pokutnie Dyonizemu aby raz mógł
naść się z Kazimierzem Zaleskim i
kupił tobie potrzebne książki matema=
tyczne. Ale co ci i po książkach
skoro je pierwszemu lepszemu kątnikowi
za długi? Rozgrzeszyłem się twoim praw
czasem z dawnym gospodarzem; z ja=
kichże książek wezwiesz się teraz? Czy
omnes ich nie wykupił dawniej? A prze=
cież i na wyjezdnem twoim z Pary=
ża i potem przez Dyonizego dałem
ci na spłacenie długów twoich blisko
710 franków mi [illegible] w co miesięcz=
nych pensyjach. Kiedyż będzie raz koniec
temu odłużaniu się i kłamstwom two=
im? Wyczerpujesz i fundusze moje
i cierpliwość do ostatka. Maryanni
ostrzegam cię — będzie źle z nami: —
Niech ci Bóg mi [illegible] żyzy
[illegible] kiedy mi [illegible] ojca.

JB Zaleski

Proszę z Belgium zamieszkaj —
[illegible] się raczej [illegible] książka
skoro je tak [illegible] zamarnował.
A który zapłacił kosztu pieniężne
[illegible] przegrała sprawę. Czemuż o tym
[illegible] Dyonizemu
[illegible] był w [illegible]. Mam [illegible] i do
[illegible] brata [illegible]
[illegible] — że [illegible]

Paryż d. 23. marca 1872. r.

Mój Maryanie, — jako chrześcijani=
nowi i Ojcu pamiętny wyi każdy i zaw=
ny 25go Marca. Wielkie Święto Maryi Bo=
garodzicy = i zarazem dzień, w którym przy=
szłoś na świat pierworodne moje dziecię.
Od łóżka twojej matki wtedy jeszcze młodej,
ze ś.p. dziadkiem Józefem pobiegliśmy ra=
zem do Notre Dame des Victoires. Świe=
[illegible], do [illegible] w oczy... W Kościele na Mszy
[illegible] i w Ś. Komunii obydwa ze łzami gorąco
polecaliśmy ciebie łasce i opiece Przenajświęt=
szej Matki w Niebie.... Niestety, nie wymo=
dliliśmy dla ciebie błogosławieństwa bożego.
Obiecujące dosyć dzieciństwa twoje lata szybko
minęły... Ale przy Święcie i urodzinach two=
ich Synu, nie chcę ci czynić żadnych wyrzutów.
Zresztą w ostatnim od ciebie liście znalazłem
kilka słów lepszych, pocieszających, kajają=
cych się za twoją przeszłość. Daj tylko Boże
aby te słowa wyrażały żal szczery a nie u=
dany! Ojcowie z przyrodzenia są łatwowierni.
Oczekujemy [illegible] co się z pięknych o=
bietnic w rzeczywistości wyświęci.

Posyłam Tobie Synu na imieniny
co mogę w tym czasie postać, to jest
50 franków, jako dodatek do miesięcznej
pensyi, którą na 1go Kwietnia jak zwy=
czajnie odbierzesz. Sprawisz sobie za te
pieniądze spodnie i buty a [illegible]
aby się w nich [illegible] i na ulicy [illegible]
bo Dyzio [illegible] żadnych nie mają
nigdzie tu wypatrzyć w Paryżu.

[illegible]

Niezapominaj oraz Maryanie, żeś
ochronnie i z między całego rodzeństwa
przyrzekł utrzymanie się z pensyi nie=
wieczny; a na odzienie i drobne wydat=
ki zarobić pracą własnych rąk. Ni=
ki zarobić [illegible] co zarabiasz? ale nie 20 zy=
wiem, aby co [illegible] i pomdz[illegible]
miesiąc, jeśli będzie mi i [illegible] i dopomagaj
od czasu do czasu [illegible]
ale na te [illegible] nie pomnimy
bardzo liczyć. Pamiętaj, że wtedy
[illegible] są na [illegible] utrzymaniu
a i siostrze coś zaoszczędzić się od[illegible]
Donosi mi już Dyziu, że Józia zo=
stała matką. Marny [illegible] a
[illegible] siostrzeniczka. Widzisz Synu [illegible]
my siostrzeniczka [illegible]
[illegible] się wszyscy i [illegible] 25 roku.
Ty Maryanie [illegible]
Najpiękniejsza część [illegible] życia [illegible]
[illegible]. Nadal [illegible]
[illegible]. Abyś codziennie, o [illegible]
wszystkie nabożeństwa, i t.p. [illegible]
[illegible] co [illegible] w przyszłości,
[illegible]
[illegible] sam sobie wypracować, wywal=
czyć stan i utrzymanie. Ojciec wtedy
spocznie już będzie w grobie. Obyś
[illegible] o jego duszy [illegible]
[illegible] przykładem [illegible], którym
i [illegible] szczerze [illegible]
w [illegible] do [illegible]
[illegible] z [illegible] i [illegible] się zasiłki
[illegible] Ja [illegible] będę w [illegible]
i [illegible] aby się na [illegible]
[illegible] w [illegible]

Ojciec twój
J. [illegible]

Paryż — d. 25 Kwietnia — 1872 r. 8

Mój Maryanie — jednocześnie
z odebraniem listu od ciebie, miałem
i wizytę od p. Bandy. Zaręczyłem za ciebie
i obowiązałem się wypłacać księgarni
po 20 franków miesięcznie. Sądzę,
że nie nadużyjesz mego [illegible]
[illegible] jeno książki [illegible]
[illegible]. Na te książki dla ciebie
mam sto franków z góry od Babci
Iwanowskiej, której przy sposobnym
czasie [illegible] serdecznie po-
dziękować. Na razie [illegible]
[illegible] i nie wydawaj się [illegible]
[illegible]. O [illegible] najstaranniej
[illegible]. Dla ciebie [illegible]
[illegible] Ugrodzki [illegible]
[illegible] zdać swoje egzaminy [illegible]
[illegible] dużo dnia [illegible]
co najmniej, [illegible]. Od tego zależy twoja [illegible]
[illegible] przyszłość.
Ja [illegible]
[illegible] dopomagać [illegible]
[illegible] starym [illegible]
[illegible] przez ciebie w nadziejach
[illegible]. Dobiłbyś mnie, gdybyś znowu [illegible]
Piszesz mi w liście że [illegible]
[illegible], a nie [illegible] go wcale.
Czy to jest [illegible] rozstrzygnięcie?

lub jakiś wyrzut mi uczyniony? Wolę przy-
znać, żeś w pośpiechu zapomniał wło-
żyć do koperty swego mineralogicz-
[illegible] [illegible] jednak o niego przy
w najpierwszym liście.

Na 1. Maja posyłam ci twoją
[illegible] pensyę, nie wytrącając gro-
sza za książki, bo jak ci już donio-
słem mam naddatek [illegible] około 100 fr.
Napisz kilka słów do mnie jak odbie-
rzesz pensyę — i zarazem dołącz mineral
z pośpiechu [illegible].

Dyzio i Karolek pracują [illegible]
[illegible] Wszyscy nad książkami [illegible]
[illegible] ostatnie egzaminy
zdaje 7. Maja — a potem zaraz [illegible]
[illegible] do pisania [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] sobie na
[illegible] Józia i Janinka zdrowe są
i [illegible]. [illegible] sama [illegible]
[illegible] i [illegible] nie [illegible]. A-
leksander w [illegible] zarabia na
[illegible]. Obaj są bardzo
zajęci w domu i za domem — to mówi
[illegible], że ci nie odpisali na list. Ja w [illegible]
[illegible] do [illegible]. [illegible]
[illegible] już [illegible] od [illegible]
[illegible] [illegible]
i dla [illegible] — pod warunkiem
że [illegible] na wakacye [illegible]
na 3. letni kurs. [illegible]
[illegible] czasu i [illegible]. Myśl [illegible]

Maryanie o znalezieniu gdzie zarobku
Doprawdy genialny synu ostatecznie fun=
duszów, bo [illegible] mi zupełnie [illegible], bo
z Kapitału, który [illegible]
[illegible] i Karolkami [illegible] w Mary=
[illegible] studentowi [illegible] radbym aby
mógł dawać lekcye na miejscu. Naj=
smutniejsza dla mnie rzecz i nieu=
stanna boleść w sercu, że niebaga Fra=
nuszka [illegible] nie
może już pisywać do mnie własnoręcz=
nie. Czekam od kilku dni na list
lub telegram od Doktora. Jeśli się
nie poprawi jej na zdrowiu, przyjadę
do [illegible]. Babcia była dla mnie
[illegible] jak rodzona matka
[illegible] i [illegible] jak własne
rodzeństwo. Prawdopodobnie że jej
nie przeżyję – a przynajmniej [illegible]
[illegible]. Boże zmiłuj
się nad [illegible]! pamiętaj się sy=
nu Maryanie – wierz w przyszłość [illegible]
[illegible] i módl się [illegible] sobie, [illegible]
do Boga aby nas nie opuszczał przez
[illegible].
[illegible] [illegible] błogosławieństwo
[illegible]alski

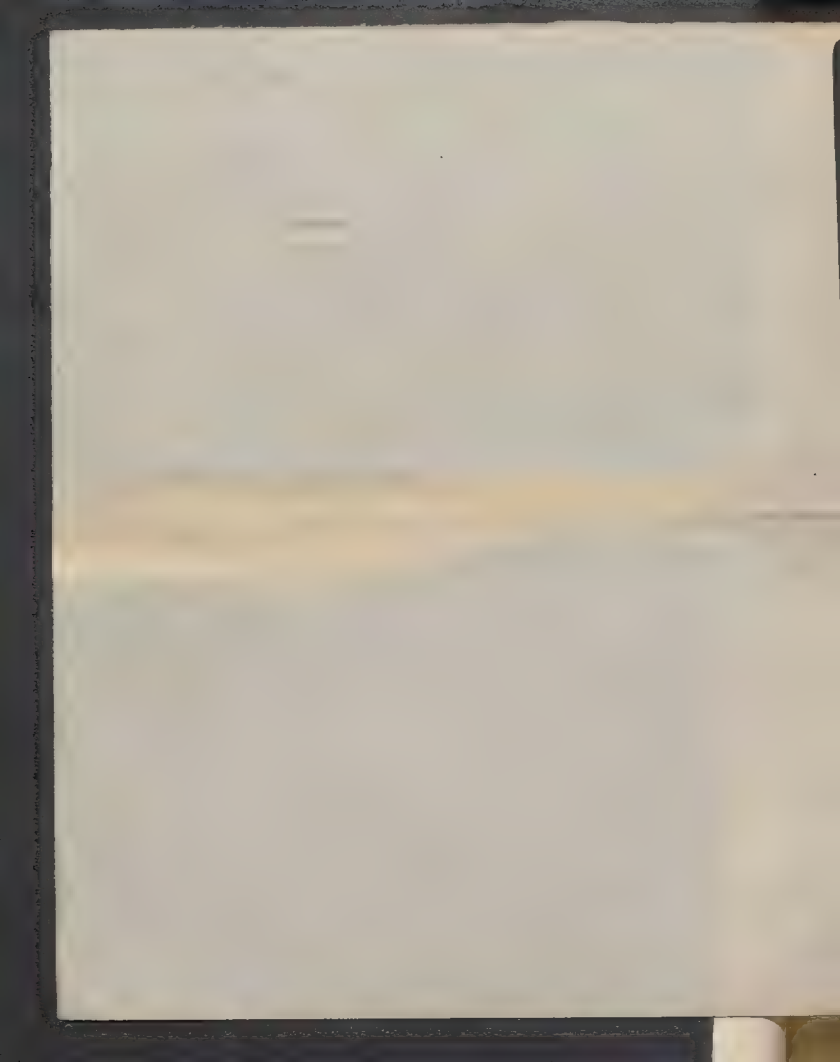
Paryż — d. 21. Maja 1872.

Mój Marynie mój piszę do ciebie, bo niechcę cię odrywać od pracy przed egzaminami, co za miesiąc nadejdą. Po tych egzaminach i promocyi na 3ᶜⁱᵒ letni kurs w Szkole [illegible] [illegible] którą [illegible] zostanie twoja i cała przyszłość. Módl się i pracuj a Bóg ci poszczęści; Jak słonko [illegible] wyglądamy przez [illegible] tej pociechy od ciebie Synu.

Najprzód siostra i bracia [illegible] pisywali do ciebie — ale otrzymam Dyzia [illegible] [illegible]. Dyzio niebawem dojdzie prac[illegible] ale [illegible] za miesiąc skończy, [illegible] będzie licencie en droit. Wyprowadził nas [illegible] pierwszorzędnego swego. Czy masz stopień akademicki od [illegible] [illegible]? Nie wiem — ale osiągnął [illegible] w tym sobie [illegible] za [illegible] w tym. Marynie mój; Kiedyż to ty nareszcie zostaniesz inżynierem? Daj Boże jak najprędzej [illegible] [illegible] [illegible] na przyszłość [illegible] [illegible] — [illegible] pracuj — pracuj w Bogu.

Ojciec Twój
J B Zaleski

Jan i Ksiądz Kazimierz sobie przyjechali do Paryża — i za jutro [illegible] [illegible]



Paryż d. 30 Czerwca 1872

Mój Synu Maryanie, od niedzieli już dnia odebrałem twój list, ale z wiadomości [illegible] o Tobie nie bardzo wesołego, a mimo [illegible] [illegible] dzisiaj co [illegible] interesów, [illegible] z [illegible] twojej [illegible]. U[illegible] tu dziś najprędzej — i dla tego w krótkich słowach.

Cieszę się wielce mój Maryanie, że przekonasz się teraz sam do [illegible] [illegible] w domu — po naukach dla [illegible] tego zdania egzaminów, które [illegible] się nie dają. Istotnie od tych egzaminów [illegible] zależy twoja [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Pod tym jednym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] że przyjdzie [illegible] [illegible] [illegible] w szkole, aby zdołał [illegible] [illegible] [illegible] raz na zawsze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Obyż synu nadzieja nas nie [illegible] twoja [illegible]! Szczęść o Boże w pracy! [illegible] [illegible] [illegible] serca. [illegible] [illegible] twojej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się.

[illegible] po egzaminach [illegible] [illegible] [illegible]. Dla tego Synu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i przyjazdek [illegible] [illegible] [illegible] do tego czasu. Cóż [illegible], gdyby się [illegible] Boże [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] paryskie? Lepiej będzie [illegible] [illegible] [illegible] gdzie w Belgii [illegible] od [illegible] [illegible], o który [illegible] [illegible] [illegible]. Dla tego i Maryanie [illegible] [illegible] w [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] ostatni [illegible] [illegible] [illegible] się od [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] i z Dyziem. Jak zdasz dobrze egzaminy będzie czas [illegible] [illegible].

ne zdrowie
d stop do

Za tydzień przeniosę się już do Villepreux. Bronia Dymnicy i Karol przeniosą się teraz na rue Berthollet N° 19. Dymnicy zapracowany po uszy — zdał już egzaminy pomyślnie, ale w sobotę przyszłą będzie bronił publicznie swojej tezy, która już jest w druku. Po uzyskaniu stopnia Licencjata zaraz sam do ciebie napisze. Karol zdaje niebawem pierwsze egzaminy medyczne i zarazem bakalaureat [illegible]. Wydatki na obydwóch i na urządzenie Dymnicy wynoszą do 1000 franków. Dymnicz wyprowadził ode ciebie pierwszorzędnego Stanisława i zarazem zarobi sam na chleb i kawałek, w jego fachu pracownicy; chleb trudny bardzo i gorzki. Radbym aby się pierwej wypoczął trochę po studiach. I Bożo z takiej Francuszczyzny przyjedzie na parę miesięcy do Krakowa i Lwowa. — Zbłąkany twój z [illegible] Montparnasse Flatemicz już jest inżynierem Dróg i Mostów — a Kotarowski inżynierem. Stein, który jedzie do Domejki do Chili, [illegible] miejsce.

Józia zapada często na zdrowiu z niedokarmienia karmienia dziecka wskutek jej choroby na obfite mleko. Niebaga bardzo zmizerniała.

Ja Synowi Maryanie mój [illegible] o ciebie. Teraz mi się [illegible] pomyślnie w trzech egzaminach. Obyż mu i Bóg pocieszył. Modlę się na tę intencję, ale potrzeba koniecznie aby i ty mnie synie posiłkował twemi modlitwami. Pamiętaj rano i wieczór [illegible] do Boga, ku spółce duchowej z nami.

J. B. Zaleski

Twoje książki 2 za jaką sumę nabyłeś od księgarza paryskiego. Wyprzedane [illegible] po 20 franków. Otóż trzeba się raz obrachować z nim.

Pozdrowienia twoje od Siostry [illegible] gra, siostrzeńcowi i braci [illegible]

J. B.

Villepreux (Seine-et-Oise) 22 lip. 1872.

Mój Synu Maryanie — wyrywam
się na moment od pracy niecierpliwie
oczekiwanej i pilnej przed egza=
minami, ale jestem bardzo zakłopo=
tany. Dziś od tygodnia pisałem się
w Dalesce [illegible] z Babcią Iwanow=
ską — i dziś jest już zupełnie w Me=
[illegible], otóż na wyjezdnem swo=
jim z Paryża nie zostawił mi twe=
go adresu w Mons — a moje z koń=
cem lipca nie mieszkałbym jak
i tam posłać pieniężny zasiłek.
Dlatego adresuję tę kartkę do Szko=
ły Mines abyś co prędzej przysłał mi
ulicę i numer twego mieszkania
na mieście. Nie wiem oraz czy
zatrzymany będziesz w tej pensyj=
ki? skoro w sierpniu obiecujesz
przyjechać do nas na wakacye —
[illegible] jeśli pod warunkiem jak i [illegible]
stanie pomocy na kurs 3-letni
ostatni w Szkole. Księgarzowi
h. Aubry zapłaciłem i w tym
miesiącu 20 frank — razem 60 zł[illegible]

= Pomimo nalegań moich, niedomieść
mi ile właściwie należy się zacię=
żeli Księgarzowi – chociaż i samp. Ane=
by przyznaje się że już niewiele
ma mi winien. O wszystkich tych
okolicznościach napisz mi Synu
zaraz i w krótkich słowach, a=
byś mi oszczędził dużo drogiego czasu.

Osobny jeszcze mały interesik.
Wczoraj Karol przyniósł mi do
Villeparisis kwit do Commissionaire
au Mont de Piété adressowany
na Twe nazwisko do ciebie. Załą=
czam kwit przy tej kartce. Jak wi=
dzisz Marzanie interes pilny i
niecierpiący zwłoki. Wyszukaj copręd=
dzej reconnaissance na zastawione
rzeczy i przyszlij abyśmy je wy=
kupili. Donieś także jakiego rodza=
ju są te zastawione rzeczy? Ona=
ma na tyle [illegible] w two=
rzeniu [illegible], że nie wiemy co by
zastawiać mogły? Srebro? czy
odzienie? Lub jakie inne sprzęty?
A byłażby szkoda żeby marnie
te rzeczy przepadły.

Zapewne pisał ci już Dyzio,
że otrzymał swoją promocyę [illegible]

i został Licencié en droit. Skończył
więc studya nauki wcześniej niż
brat pierworodny. Na wytchnienie
po trudach i w nagrodę za nie,
wzięła go Babcia w podróż i na
swój koszt. Zabawił jakiś czas
w Zakopanem, we Lwowie, a może
też dotarł aż do Warszawy - bo wy-
robił sobie doskonały paszport
jakoby naturalizowany Francuz
i wyszedł mu z Konsulatu zagraniczn-
ych. Z emigracyi m... wyjechał
... się do Kraju, kędy dostaje
miejsca dopiero później. Przyjaciel
twój Ułkowski jest Inżynierem
przy ... Krajowym w Ga-
licyi. ... Ułkowski wyrobił miejsce
i dla Pju ... z pensyą
na miesiąc 550 franków, czyli
rocznie 6,600 fr. Pju temu tydzień
odjechał już do Lwowa - i przy-
tym... traci pieniądzy na dro-
gę. Mój Boże! Dla czego ty synu
tak się spóźniłeś? i teraz
kiedy jesz w ... ...

Bierz się naprężenie, a skoro dostaniesz dyplom inżynierski — wity będziesz miał chleba podostatkiem czy to w Galicyi, czy gdzieś ... a nawet na Ukrainie. Już mi czyniono świetne dla ciebie propozycye. Maryanie[illegible] Maryi ... — niewymaga na duchu, ale pracuj co sił, abyś wyszedł na porządnego człowieka. Szkoda, gdy pomyślę, że cię muszę odwiedzić na bruku i bez [illegible]. A tyle Matka, Józef i ja budowaliśmy na tobie nadziei. Pracuj, żeś nie... ... tak [illegible] czas — póki możesz! Na [illegible] ... błogosławimy ciebie po ojcowsku.

J. B. Zaleski

Siedzę tu jak pustelnik w osobnym domku z ogródkiem — siedzę po dniach i po nocach sam samiutki. Jest i ... ciebie pary pokoików na wakacye. — Karol także samotny w apartamencie pasyżkim na rue Berthollet, 19.
Zdaje niebawem pierwsze egzaminy z Medycyny i na bachelier ès-sciences. Radbym aby mu się udały.

Villeparisis (Seine et Oise) d. 3 Sierpnia 1872 r.

Maryanie mój biedny – z wielkiem
wzruszeniem i trwogą czytałem twój ostatni list –
przeniknięty do głębi duszy nieszczęśliwem two-
jem położeniem. Na co się teraz przydadzą
wyrzuty – choćby i najsprawiedliwsze? Wierzaj
mi Synu, że na razie patrzyć na twoje poło-
żenie niż gniewem. Miłość ojcowska zabiera...
Niepodobna jest, abyś sam nie czuł swojego nie-
właściwego postępowania – i nie bolał za nie ciężko
ze skruszeniem. Lata mijają bezowocnie – a ty
stoisz jak wryty na jednem i tem samem miejscu,
karmiąc się nadzieją [illegible] jedynie
zachcianek [illegible]. Doprawdy, żal mi cię Synu,
żal nad [illegible] wyrazami...

Przystaję Maryanie i na twoje warunki, ja-
kie mi podajesz w twoim liście, ale przystaję
na nie jako czasowe, niejako na ostatnią próbę.
Chowaj Boże, abym póki żyję i mam kilka gro-
szy, skąpił tobie na kawałek chleba. Ratuj się,
wcześnie sądzisz że jest jeszcze czas, – rzuć się od
kawiarni, od używania [illegible] i [illegible] powie-
[illegible] się [illegible] przyzwyczajeń. Rachujesz
teraz na Październik... Z tem wszystkiem po
egzaminach październikowych zostaniesz bez
Maryanie gruntowania nad sobą, azali poda-
łasz [illegible] i pracy nadal? Wiesz na razie już,
że starzejesz się, że z latami tępieją pojęcia i
zdolności, że z dnia na dzień łatwiej i dotkliwiej
coraz srożej niedostatek, że ojciec może umrzeć,
że rodzeństwo na ciebie bardzo rozżalone, itp. —
A nuż i po dwóch latach nie otrzymasz znowu
Dyplomu Inżynierskiego? Cóż wtedy poczniesz, po
tylu zmarnowanych stratach na studiach i zdrowiu, [illegible]
[illegible] wszystkiem Karierom? Po co dobrowolnie
[illegible] dalszych jeszcze prób [illegible] się na [illegible]
[illegible]? [illegible] za 40tu lub 50ciu frankami na miesiąc,

nawet w Belgii grozi nędza i głód. A z jakich funduszów wyżyjesz się? Kupisz książki? i t.p. Czyż nie rozsądniej od razu zamienić stan? Czyż nie lepiej pojechać do Ameryki przy sposobności? Czyż nie lepiej zostać robotnikiem lub żołnierzem? Uczynić się [illegible] majątku, ale za to nie zabraknie ci chleba, ale przynajmniej nie będziesz [illegible] wyższym. Przeszło miliony ludzi żyją uczciwie bez Dyplomu Inżynierskiego. Nad wszystkiemi temi [illegible] zastanów się poważnie jako mężczyzna co [illegible] 25 lat. Otóż w ostateczności wrócisz nazad do swojej przyszłości; donieś coprędzej ojcu.

Gdybym uwierzyć mógł Maryanie, że naprawdę jak mi piszesz, „w Bogu szukasz ukojenia, że w Nim szukasz zaczerpnąć siły na dalsze swoje i boje żywota" gdyby tak było rzeczywiście, uradowałbym się po raz pierwszy z twej łaski, uradowałbym się w pełni uczucia, błogosławiłbym nawet dzisiaj [illegible] nieszczęściu, że cię spotkało. Ty wiesz dobrze Synu, że nad inżynierstwo, bogactwa i wszelkie tytuły tego świata, cenię wyżej zbawienie twojej Duszy. Nieustępliwie nawracanie się do Boga, odrodziło by cię na nowego człowieka i podniosło na wyższych oczach. Wiara prawdziwa od razu by cię uzdrowiła od pęknięć grzechowych i udarowała by pogodą, spokojem, cierpliwością i rozsądkiem [illegible] w Świetle i w [illegible] w [illegible] [illegible] trudy i nędzy osamotnienia między cudzoziemcami. Ale do nawrócenia się twego jeszcze daleko. Trzeba najpierwej osobnej łaski Bożej, trzeba szczerego żalu za grzechy i skruchy, trzeba doskonałej spowiedzi u Świątobliwego Kapłana, który by ci wytłumaczył jej ważność, trzeba wielu, bardzo wielu rzeczy. Zachcianki religijne bez [illegible] tylko, są niewiele [illegible] jeśli nie czemś gorszem. Bieda ci Maryanie, jeśli jeno igrasz ze Świętościami, i jeśli oszukujesz ojca, dla wyłudzenia łaski, i t.p.

ku do większego grzechu przeciw Duchowi Świętemu
Judzisz sieroctwo, obłudę, podłość. Przypom=
nij sobie Maryanie dzieje twojej młodości
i wyznaj sam, że nie stały i mam słuszne
powody do podejrzeń względem ciebie. Uwie=
rzę w poprawę twoją wtedy, jak ją ujrzę w u=
czynkach twoich. Myślę, że nawrócenie się
do Boga wyjednała ci Twoja matka, dziadek,
[illegible], a niepierwej aż się skruszysz w ser=
cu i nakłonisz się do religii znajdziesz dobrą wolę.
O tę dobrą wolę dla ciebie Synu, modlę się
[illegible] codziennie. Obyś co najprędzej przejrzał
i poznał [illegible] abyś [illegible] za życia ojcowskie=
go, [illegible] błogosławieństwo na pokolenie
jego pierworodnego!.. Na tem urywam...

Tu w Villepreux Maryanie, nie wy=
dają paszportów [illegible] za granicę.
Posłałem proszenie Aleksandra do
Warszawy, aby mi stamtąd wyprawił 80 fr.
Jednocześnie wiesz z tym listem dosta=
niesz i drugi [illegible]
Jutro ma przyjechać do mnie z Paryża
Karol. Polecę mu, aby ci kupił kompasy
jakich żądasz — i aby je posłał przez
[illegible] lub przez kogo [illegible] kiedy
będzie mniejszy koszt. — Dyzio już jest
w Krakowie. Przygotowuję dla niego
[illegible] listy do [illegible] Jak
wróci z podróży poszlę go może do [illegible]
a będąc sam się odwiedzę. Niebożą=
tka, [illegible] przygnębiony — ale zastępy=
[illegible] na straszne męki.

Bez gniewu — ale z niewysłowionym
żalem myślę o tobie... Co z tobą się stanie?
Bądź zdrów — [illegible] na duchu — i [illegible]
[illegible] go ku Bogu — Kochający cię zawsze
Twój
J. B. Zaleski

Od Józi i od całego mo[illegible]
dzieństwa tyleż pozdrowień. [illegible] Zmartwie=
ni się [illegible] twoim upadkiem.
Pisz co prędzej do mnie [illegible] Tomaszowi [illegible]

Villepreux (Seine et Oise) d. 30 Sierpnia 1872.

Synu Maryanie — przysyłam jak żądałeś
50 franków. Czynię co mogę nawet nad moż=
ność. Odpowiedzialność za użycie czasu i pie=
niędzy ciąży odtąd na Tobie. Oddawna jesteś
pełnoletni, oddawna znasz powinności na=
stępstwa w życiu i złego i dobrego. Rządź
się sam teraz, według własnego rozumu
i własnego serca. Nie czas już na morały.
[illegible] Maryanie, [illegible] dziś
[illegible] pra=
[illegible]. Zdrowie Józi [illegible] lekko
[illegible] się [illegible]. [illegible]
[illegible] w jej [illegible]. Karol [illegible]=
o niej wszystko — i ja i matka. Dla [illegible]=
[illegible]. Dla zmiany powietrza, dla [illegible]
[illegible] w smutnych myślach, tudzież dla
[illegible] postanowiliśmy się
[illegible] do Paryża do pewnych [illegible]=
[illegible] [illegible] czas.
[illegible], niemniej [illegible] Józi
Ja [illegible] na [illegible] na [illegible]
Aleksander [illegible] prawie na [illegible]
aby [illegible] na dzień [illegible] na [illegible]=
[illegible] dla rodziny.
Dyzio [illegible] w tej chwili jest w
Lwowie, [illegible] Aleksa.
Jeśli tam [illegible] zarobku wróci do
Francyi w [illegible], aby [illegible]=
[illegible] szczęścia w Paryżu lub gdzie [illegible]
[illegible]. Pójdzie mu to twardo, ale
[illegible] dużo dobrej woli i energii. — Karolek
[illegible] się na Batignolles [illegible].

Ja na pustyni mojej starości, steraniony, modlę się dla grobowi — modlę się do Boga o łaskę i opiekę dla was po mojej śmierci — ubyście zostali dobrymi chrześcianami i Polakami. Winszuję ci synu stosunków z Dunbrz., o którego rodzinie zasłyszałem, że znana i pobożna, używa wszystkiej na dzieciach.

Bądź zdrów Marynie! Od czasu do czasu donieś mi o studiach swoich i powodzeniu, i biedach powszednich. Zawsze życzę i t. p.

Twój ojciec

B. Załęski.

Kompasy będziesz miał zaraz październikiem. Byłbym dawno kupił, ale nie znam się na tych rzeczach — i szukam jakiego inżyniera aby wybrał je w sklepie.

Józef

Karol... Karolowi aby zapłacił za ciebie resztę długu za książki w księgarni. Dowiem się, czy to uczynił —

1.) 91

Villeparisis (Seine et Oise) d. 27 Września 1872

Maryanie! – często myślę o tobie z rzewnem współczuciem – i nawet częściej teraz – odkąd widzę, że przychodzisz nareszcie do rozumu i opamiętania. Młode, najpiękniejsze lata tak szybko jesteś stracił – a ty? ty biedaku, jakbyś ugrzązł gdzieś na mieliźnie, na piaskach, – że ani rusz w prawo ni w lewo. Wyobrażam sobie twoją zmorę i nudę po za domem, bez rodziny, śród niedostatku, chłodu, głodu, i co gorsza śród tępiejących ze dnia na dzień zdolności umysłowych. Odpracowujesz na razie połatę za graczkaną przeszłość; śpiewasz swoje gorzkie żale po tylu, tylu poronionych nadziejach. Oczywiście, nie mam serca czynić tobie wyrzutów, skoro nim jest ciężko musisz służyć, aby zarobić korepetycyami na kawał chleba, – bo niepodobna abyś mógł wyżyć z małej pensyjki ojcowskiej. Stan twój obecny mocno mnie utrapia. Z takiego upadku i upośledzenia jeno hart wielki duszy i rezygnacya chrześcijańska…

zdobyję się wydźwignąć. Pracuj mężnie i módl się synu! Pracuj w pocie czoła — i módl się w skrusze i pokorze serca. Może Bóg za przyczyną Maryi najświętszej patronki twojej, zmiłuje się nad tobą — i da ci Wiarę, która cię odnowi, uszczęśliwi, że odpłacisz się w przyszłości za dawne winy i Kościołowi i rodzeństwu. Ojciec ótęczny i wuj twój modli się codziennie.

Smutno, oj! smutno Maryanie twoje życie w Mons — ale i nasze — osobliwie moje wcale nie weselsze. Starość już sama przez się pełna jest dolegliwości moralnych i fizycznych, — a gdy się do tych bied podeszłego wieku, dręczę się jeszcze i losem waszym, dotąd chwiejnym, niepewnym, bo nieustalonym. Ciężki och! krzyż dźwigam na zgarbionych ramionach. — Józia po kilkunastu dniach wróciła od Gałęzowskich do Villejuif, — bo tęskniła bardzo za dzieckiem i za domem. Choroba jej groźna, coraz groźniejsza — niebogą bezsilna, pokaszlująca, ciągle może, w oczach naszych niknie i niknie. Józia boli mnie strasznie w sercu — jakobym nosił w niem zastrzał śmiertelny. —

2.)

Karol wakacyuje sobie swobodnie w Paryżu. Wolny, bystry, utalentowany, — ale zarozumiałe i szorstkiego charakteru do niezmiesienia. Co z niego będzie?.. trudno dotąd odgadnąć. — Jeden, jedyny z was trzech braci, co myśli na serjo o swojej przyszłości — i co dba o przymnożenie pociechy i ulgi staremu ojcu — to poczciwy Dyonizy. Po zwykłej tu pracy dla uzyskania swego licencyatu, puścił się jak wiesz do Galicyi. Otóż śród miłych rozlicznych podróży, w Krakowie i we Lwowie krzątał się niebo= rak gorliwie i bez ustanku na wszystkie strony za wynalezieniem sobie pozycyi uczciwej i niezależnej; dotarł sam odważnie do większych i mniejszych dygnitarzy kraju, zaskarbiwszy sobie wszędzie łaskę ich i przyjaźń. Niestety, nie umie po niemiecku — co mu na razie zawadza do zrobienia kariery. Jeśli jednak rok lub dwa zechce popracować na miejscu, będzie miał otwarty zawód w sądownictwie i administracyi na ziemi ojczystej. Tymczasem na utrzymanie podczas studiów uniwersyteckich obiecano mu urzędzik

Lwów d. 29 lutego 187[illegible]

przy Wydziale Krajowym. Wakacje długo(?) nasz Dyzio. Przedewszystkiem musi wrócić do Francyi dla wyrobienia sobie naturalizacyi i dla zabrania papierów swoich i patentów szkolnych. Niebardzo pragnie śpieszyć się do Paryża – bo w Polsce mu lepiej: Kochają go wszyscy, pieszczą i fetują. U moich starych przyjaciół, u Krzeczunowiczów(?), Pawlikowskich(?), Jaśka, i t.p. jest jakby w domu własnych rodziców. Porobił też bez liku znajomości między starymi i młodymi, między literatami i profanami. Na [illegible] na dworcu czekali na Dyzia Ulucowscy(?), Pija(?) i t.p. Odnalazł mnóstwo kollegów z Batignolles i Montparnasse, jako to Nowakowskiego, Piechowskiego, Szrettera, Kuty(?), Kurnatowicza, Karlslanda(?), Bagińskiego z Mons, i t.p. a wszystkich w dobrym stanie, zamożnych. – Na wiosnę we Wrześniu(?) Dyzio ma obowiązek odprowadzenia Babci i Iwanowskiej do Szwajcaryi – a może aż do Nizzy. Czekamy na niego niecierpliwie. Jak wróci – a zdecyduje się na wyjazd do Francyi, poszlę go do ciebie do Mons, na pożegnanie się i rozpatrzenie się w twoich interesach, bo jest człowiek rozsądny i praktyczny. On mnie powie, jak stoją rzeczy u ciebie naprawdę. Czy można coś ratować na twoją przyszłość. Ks.(?) Pojedzie Dyzio, jeśli będzie miał pieniądze.

Paryż – d. 5 Października 1872

Mój synu Maryaniu – od środy siedzę w Paryżu goniąc na różne strony za pieniędzmi; nareszcie dzisiaj w sobotę dostałem trochę. Rad jestem, że [illegible] swój odbierzesz na sam czas, to jest przed wpisów i otwarcia szkoły Min. Posyłam ci razem 65 franków, bo pamiętam, że dodawałem dawniej na coś 5 fr. Proszę cię Maryaniu, ucz się, korzystaj z korepetycyami, oszczędzaj się, bo bez tych dostatecznych wyników zmarnujesz nawet resztę twojej młodości. Z twojego ostatniego listu byłem dość zadowolony i odpiszę o nim w swobodniejszym dniu z Villepreux. Dobrych postanowień Synu nie odkładaj – bo musisz wiedzieć, że takiemi postanowieniami piekło jest wybrukowane. Znajdź w Mons lub gdzieindziej w Belgii zaufanego świątobliwego Księdza; wyspowiadaj się z całego życia ze skruchą i pokorą – przyjmij Komunię Świętą z całą pobożnością – a kiedyś ten sam akt chrześcijański powtórzysz i z rozradowanym sercem. Ale o tem potem...

Zaraz muszę wracać do Villepreux. Józiowa niedomaga i dzieciątko jej w tym stanie zdrowia trochę niemiłej. – Dyzio tedy dziś już wraca do Paryża. Odwiózł babcię Iwanowską do Szwajcaryi i zapoznał się z p. Oswaldem [illegible] teraz [illegible] miejscowe. Jak wraca do nas, powiem mu aby do ciebie napisał. Napisz mi zaraz Maryaniu jak odbierzesz tę kartkę

moją z przyjaźni. Dominiś nie pisałeś mi już Kompasy? Kazałem Aleksandrowi kupić co najlepsze, co najdroższe, jakich używają [illegible] Kupiec zatrzymał oprócz tego 7 fr. na opłatę cła granicznego, którego czasem wymagają w Belgii. Z resztą i kosztem przesyłki opłacił Aleksander. Dominiś czy coś nie [illegible]

Bądź zdrów Maryanie i pozdrów od nas swego przyjaciela p. Burbę. Bóg z nami obydwoma!

J. B. Zaleski

Ja na imię p. Burki.

[illegible]

J'ai profité de ce que Bogdan écrit cette lettre chez nous pour t'envoyer les plus affectueux bonjour. J'ai vu [illegible] il te dit bien des choses. Pies est bien casé en Galicie, il est content. Il m'a écrit de Lemberg qu'il attend Dominis d'un jour à l'autre.

Je t'embrasse.
Charles.

Villepreux [illegible] Seine et Oise 21 Grudnia 1872 r.

Mój Synu Maryanie! odpisuję ci zapóźno na twój list [illegible] z ostatniej wycieczki do Paryża [illegible] twoich braci i [illegible], że [illegible] dotychczas nie [illegible]. Pamiętam [illegible] list, ale zapomniały mi się pewne szczegóły, osobliwie szczegóły tyczące się długów twoich w [illegible].

Dobrze i chwalebnie czynisz mój Maryanie, że starasz się w duszy za grzechami zmarnowane lata, i usiłujesz podźwignąć się z moralnego upadku; dobrze i chwalebnie czyniłeś, że wracasz do Boga i [illegible] Jego Łaskę przez modlitwę i przez pracę. Byle ta praca i ta modlitwa były szczere, byle płynęły z skruszonego serca i dawały dobre owoce, Bóg ci [illegible] z twoich [illegible]. Ludzie [illegible] twardy [illegible] pokuty, [illegible] o [illegible] i tobie sądzili; [illegible] o rehabilitacyę w oblicze [illegible] ty głównie Synu dbać powinieneś [illegible] Ojca i rodziny. Przez długie lata Maryanie gorszyłeś nas i [illegible]. Dzisiaj, starzec pochylony ku grobowi, nie mam czasu ani sił na [illegible] się z [illegible]. Synu Maryanie — i wszyscy wy trzej moi synowie! nie długo [illegible] już między wami. Czuwajcie [illegible] nad sobą, miejcie jedni drugim rady i usługi; jednomyślni, podpierajcie się [illegible] bracia [illegible]. Ojcze [illegible] pamięci [illegible] w Kraju [illegible] życia. [illegible]

Posyłam ci Maryanie te staropolskie święta [illegible] Bożego. [illegible] najstarszy [illegible] p. Burie i młodego [illegible] przy tym [illegible] na Litwie i na Rusi. [illegible] przy wieczerzy [illegible] z obu [illegible]. Przypomni on nam najczystszy, to jest [illegible] [illegible] w sercach [illegible]. Do opłatka [illegible] się [illegible] wzajemne [illegible]. [illegible]

[illegible] i pracy twardej, statecznej, iżbyś co najprędzej uzyskał patent swój inżynierski. Przyjaciół masz tam twoich, poz[illegible] [illegible] dobremu, tym życzenia [illegible] wszystkich, co myślą [illegible] z Błogosławieństwem starca [illegible] ich ojców, matek i krewnych. Tam jeszcze dalsze [illegible] i w rodzinie. Błogosławieństwo [illegible] twego [illegible] twoim przyjacielem — i [illegible] je kiedyś serca w ich domach — osobliwie serca ich matek i sióstr.

Pisałbym długo Maryannie, ale w starych [illegible] [illegible] a wieczór przy lampie niestety pisać ale czytać już nie mogę. Jak mi [illegible] przysyłać z Paryża twój list, oblicze twoje długi i postanowienie o sposobie ich zapłacenia. Mam nadzieję [illegible] abyś nikogo w Mons nie ukrzywdził. P. Bur[illegible] osobliwie, [illegible] jeśli [illegible] Maryannie [illegible] na jego imieniu [illegible] 80 franków. [illegible] spłacimy po [illegible] terminach. Abyś [illegible] mógł się wynieść z drogi [illegible] skromnego mieszkania, zaraz po świętach i na kilka dni przed [illegible] Rocznym [illegible] kilkadziesiąt franków. Późniéj [illegible] w krótkim [illegible] odstępie [illegible] kilkadziesiąt [illegible] na spłacenie długów. Ale [illegible] Synu proszę i z [illegible] oszczędzaj się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w mieście, i t. d. i t. d. [illegible] [illegible] 20 [illegible] [illegible] [illegible] dzisiaj, by ci natychmiast jutro posłał 10 franków na Wilię [illegible], która obchodzi [illegible] z Bur[illegible] [illegible]. Postaram się, aby [illegible] [illegible] [illegible], nie wiem tylko czy [illegible] [illegible] dostał [illegible] tytuł [illegible] [illegible]. — Widzisz [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] niebie [illegible] [illegible] i nareszcie nad [illegible]. W miarę tego [illegible] mi [illegible] o postępach twoich [illegible] — [illegible] [illegible] wszelkich starań aby ci Babcia [illegible] [illegible] trochę ku zyskaniu patentu i na pierwsze wy[illegible] w inżynierskim zawodzie.

P. Wilię Bożego N. Dzienia będzie na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i sam dzień świąteczny będę na pierwszej [illegible]. Jaka będzie mi rozkosznie wspominać przy Komunii! Ciebie jednego Syna [illegible] przy [illegible] w rodzinie. [illegible] Serce mi się ściska — Sierotą jesteś nieboraku,

ale sierotą, z własnej winy – byś zmarnował młodości i
stał się, w [illegible] jak ów syn marnotrawny w Ewangelii.
Na miłość Boga, Marysieńko, poprawże się póki czas!
Niech umrę uradowany żeś wrócił do Boga – błogosła=
wię Tobie....

Ojciec twój
J. B. Zaleski

[illegible] Od siostry, szwagra, siostrzenicy, stadka obu
braci Józefa, [illegible] i [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] najstarszego brata.

J. B. Z.

Otrzymałeś mój [illegible] i przystań Tobie bilet tyn
po nowym roku od Dyrektora Szkoły Min z Mons.
Pewnie Michałowski uczy się teraz w St Etienne i
obiega między [illegible]

Villeprenx (Seine et Oise) [illegible] tycznia 1873.

Syn [illegible] Maryanie — [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Widocznie [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] przyjaciela [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] od ciebie Maryanie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] do 25 [illegible] [illegible] [illegible]; to jest z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Czas [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wszystko [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] Maryanie, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 100 [illegible] [illegible] 60 [illegible] [illegible] 18 stycznia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] Syna z Dyzia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Dyzio [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Dyzio [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Biedaczek, a osobliwie Tobie Maryjanie jeśli [illegible] będziesz najpracowitszym [illegible] brattem który nas kocha i [illegible] [illegible] szkoła. [illegible] się [illegible]

Wstręt mi Synu czynią Tobie wyrazy górze ki, iuż [illegible] mowy, które [illegible] się o [illegible] jakie [illegible] [illegible]. Niedoznaiemy [illegible] [illegible] [illegible], bo ja niezatrudnię [illegible] i [illegible] Boże [illegible] [illegible] w [illegible] słowach [illegible] z Bożego [illegible] [illegible]. [illegible] sobie [illegible] na niem cały [illegible]. [illegible] sobie [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible], których [illegible] [illegible] [illegible]. Zek [illegible] [illegible]

A [illegible] by mi było [illegible] w [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]. Czyż kiedy będę [illegible] [illegible]? Czyż [illegible] i [illegible] [illegible] nas do [illegible] [illegible] [illegible]? Do [illegible] [illegible] [illegible] w dobre, w [illegible], w religijne [illegible] [illegible]... Maryjanie, [illegible] sobie [illegible] [illegible] z [illegible] i [illegible] od [illegible] [illegible] [illegible]. Wiszak na tobie [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]... [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible]

Bądź zdrów Synu [illegible]

Ojciec
[illegible]

Odebrałem list od Michałowskiego. Otóż jego Paweł, który dostał się do [illegible] przy [illegible] z numerem 25[illegible] czyli [illegible] egzaminach z numerem [illegible] [illegible] [illegible], po numerze [illegible] 10[illegible], to jest [illegible] 15 [illegible] [illegible] [illegible]. Ojciec [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Michałowski [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], Maryjanie, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Józia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] od niej, od [illegible] [illegible] [illegible]

Wpisz do Dyrekcji [illegible] 100 zł [illegible] [illegible] [illegible] 50 zł [illegible]

Villeparisis (Seine et Oise) d. 22 Marca 1823

Mój Maryanie! od pożegnania [illegible] w Villeparisis, tu jestem [illegible] [illegible] się do mnie [illegible] na swoje imieniny, o których wszyscy [illegible] i [illegible] [illegible] jest [illegible] w twojej [illegible] [illegible] Boże i w sercu. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] może [illegible] się dla tego, że [illegible] jest mi potrzebny [illegible].

[illegible] z twojej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 20 franków [illegible] do [illegible]. Na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] w [illegible] w Paryżu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]. Na [illegible]

giwości oddanego [illegible] przystąpiony, [illegible]
[illegible] w [illegible] roku. [illegible]
Synowi, [illegible] Żywie [illegible]
[illegible] w [illegible]
[illegible] jej [illegible]. Daj Boże, abyś zawsze przypominał
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] rozmyśle, [illegible] bardzo abyś [illegible]
[illegible]: Mógłbyś to [illegible]
i [illegible] przypomnienia się [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Boga, [illegible] w której
[illegible] oddalonym [illegible]
[illegible] do Wiary [illegible]
[illegible] za [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Boska [illegible]! Oh gdybyś [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] się [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] przyszły jest
do [illegible], kiedy [illegible]
Z [illegible] pierwszych dni [illegible]
[illegible]
[illegible] przyszłości [illegible]
[illegible]
Bądź [illegible]
[illegible] do [illegible]

Villepreux d. 29 Marca 1873.

Mój Maryanie — chwalmy Boże, nie [illegible]
mi wcale o to abyś oderwał się od obowiązkowej
pracy na pisanie częstych listów do mnie. Jakkolwiek
mi się [illegible], ślęcz nad książkami od rana do no=
cy, bo od tego zależy i przyszłość twoja, i szczęśliwo=
ść twoja w rodzinie i między ludźmi. Ty sam wiesz
synu, jak mi te rzeczy leżą na sercu ojcowskim
Ja jednak [illegible] wszystkości familijne, w których brak
jednego głosu mamy razi duszę — jak razi w muzy=
ce brak całego akkordu. Obowiązany byłeś stanąć
[illegible] na [illegible] z braćmi twymi do chóru na 19 Marca

Na Zwiastowanie Matki Boskiej przy Kom=
munii w Notre Dame des Victoires, błogosławi=
łem ci rzewnie — i polecałem gorąco dobre i przy=
szłe [illegible] Maryanie Najświętszej
imieniu twoje [illegible] [illegible] [illegible].
Patronce, [illegible] [illegible] [illegible] wiary i w obietni=
cach Syna, że w [illegible] pod utratą Łaski
[illegible] Boga [illegible] się [illegible], [illegible] [illegible]. Bądź [illegible]=
z Nieba i [illegible] u ludzi [illegible] na [illegible]. [illegible] [illegible]=
[illegible] abyś wytrwał w [illegible] [illegible] [illegible]=
[illegible], ale bez twojej własnej silnej woli,
[illegible] [illegible] [illegible] się zda. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]=
był bardzo, abyś część [illegible] [illegible] przy mnie.
[illegible] w Villepreux lub gdzie indziej [illegible] [illegible]=
[illegible] jednak wszystkie [illegible] [illegible] Nie=
[illegible] dziś pod groźbą stanu zdrowia [illegible]. Nie=
[illegible] co się może stać z nami do [illegible] [illegible].
Dla tego Maryanie, [illegible] się bardzo że
[illegible] mniej czy więcej [illegible] co do [illegible]=
[illegible] [illegible] [illegible], byłeś [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]=
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] przystąpić do SS. Sakramentów. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] głównych [illegible]
[illegible] Boża Łaska w sercu skruszonem
korzącego się i żałującego w prostocie za przeszł=
łość grzesznika. [illegible] [illegible] [illegible] się

w sumieniu swojém — i gotuj się śmiało do spowiedzi.

Józia od początku Marca z dnia na dzień czuła się lepiéj na zdrowiu w Hyères. Przyjechała do nas [illegible] i [illegible] tydzień; jednak byliśmy wszyscy zatroskani o siostrę. Miałem już pojechać do Hyères — Dzięki Bogu, skończyło się na pierwszym strachu. W nocy na 26 b. m. napadły ją bóle wnętrzności jednocześnie wymioty i dyarya — wynikające z jakiejś niestrawności. Dała z Babcią [illegible] zatelegrafowała zaraz o tém do Dyzia. Choroba krótko trwała — Odtąd odebraliśmy już kilka całkiem uspakajających telegramów — a dziś i od Józi samej list, że ma się zupełnie wyśmienicie i że się wybiera na przechadzkę z Babcią, która prosperuje pod niebem prowansalskiém.

Pomimo tego polepszenia zdrowia Józi, pojadę jednak wkrótce do Hyères, aby [illegible] niebodze [illegible] tęsknotę [illegible] za domem [illegible] aby ktoś z nim będzie mógł wyręczyć w trudach przy dziecku. Ona także mała i bezsilna. — Nie wiem jeszcze z pewnością, kiedy wyruszę z Paryża 7-go lub 15 Kwietnia? Zależeć to będzie od wcześniejszego lub późniejszego zaopatrzenia się w potrzebne fundusze dla całej familii. W każdym razie polecę Dyziowi, aby cię zawiadomił o dniu mego wyjazdu. Tymczasem pisuj do siostry krótkie listy i wesołe — to ją niekiedy raduje i podnosi na duchu. — Sądzę, że po jutrze będzie mógł posłać umówioną pensyjkę. Później Dyzio przyśle i na Minerwał, tylko uprzedź go na jaki dzień Kwietnia ma przesłać, bo zapomniałem czy chciałeś przed lub po Wielkiejnocy. Książki o metalurgii nie znaleźliśmy chyba u księgarza na miejscu [illegible] wypadały.

Idę na obiad do Aleksandra — a więc trzeba urwać pisanie. Bądź zdrów Maryanie — pracuj — pracuj — pracuj i módl się — a Bóg ci dopomoże. [illegible] Krzyż na [illegible]

P. Burbi [illegible] [illegible] Ojciec [illegible]
najserdeczniejszą. Kolędy Litwini mówią o mnie z czcią i miłością — to i ja go kocham — i tém bardziéj, że widzi się ku dobremu.

Villepreux — d. 10go Czerwca 1873.

Mój Synu Maryanie — wracam
z Paryża. [illegible] i znalazłem twój list
do mnie z Niedzieli: Na uwiadomienie
wysłany z [illegible], przysyłam ci na zapła-
cenie długów twoich w Krakowie i [illegible]
ca 150 franków. Przyszlij [illegible]
[illegible] od nich. Widzisz Mar-
yanie, że czynię największe wysiłki,
abyś miał [illegible] materyał
[illegible] przygotowania się na egzamin
[illegible]. Bieda [illegible] jest z nich
[illegible]! Idzie [illegible] sobie w świat
[illegible] z braciszkiem Karolem,
który najkarniej [illegible]
dwa lata — i dopiero wczoraj wy-
[illegible] się raz na zawsze. Między Gi-
mnazyum zostaje na [illegible] — aż
do nowy [illegible] : Mój Boże
[illegible] z naszymi [illegible]
[illegible] przykrości i zgryzot. Jeden pro-
[illegible] Synie [illegible] za [illegible] do [illegible]
[illegible] — i mniej [illegible] przysparza
[illegible] Ojcu. Błogosław [illegible]
Panie! za tę [illegible] Synowską.

Zauważyłem w Paryżu [illegible]
[illegible] Dyrektora z Mons
[illegible] postępach w Szkole. Różnica
między pierwszym a drugim [illegible]
[illegible] tylko o dwa punkta na korzyść
[illegible], to jest że otrzymałeś o jeden
punkt [illegible] nad [illegible]. Znowu
o jeden [illegible] mniej [illegible].
Bóg [illegible] -yanie. Trudno? na
myśl, że możesz nie dostać promocyi
na [illegible] Kurs. [illegible]
z Karolem [illegible]. [illegible]
Maryanie [illegible] liście [illegible]
[illegible] egzaminie przed professorem
[illegible] do [illegible]
[illegible]. Będę się [illegible].
Nie odpowiedziałeś mi [illegible]
na uwagi w moim ostatnim liście
wysłanym do Mons [illegible]
Ale [illegible] i o to. Pracuj, ach!
pracuj [illegible] bo zginiesz marnie
i mnie dobijesz.
[illegible] cię [illegible]

Ojciec
J. Bł[illegible]

Pana [illegible] pozdrawiam
i [illegible]

Villepreux (Seine et Oise) d. 7 Lipca 1873

Mój Maryanie — piszę dziś jeno słówko. Przesyłam ci ojcowskie błogosławieństwo przy rozpoczynających się twoich egzaminach. Synu, wytrwaj w pracy i ochoczości do nauki; abyś z tego wszystkiego w ostatnim roku zebrał studyi owoc, — to jest, abyś po zmarnowanej trochę młodości wyszedł raz przecie na niepodległego człowieka. Abyś dał dobry przykład i młodszemu bratu Karolowi. Osobno modlę się o pomyślny rezultat egzaminów — ale i sam od siebie poleć się zawczasu w sercu Duchowi Świętemu. Oczywiście i ja i Dyzio wyczekiwać będziemy niecierpliwie i w niepokoju na wiadomości od ciebie o każdym egzaminie. Szczęść ci Boże Maryanie!

Józia przed kilkoma dniami zapadła była ciężej na zdrowiu — teraz dzięki Bogu jest lepiej. — Babcia Tr. — ciągle chora — łudzi się jeszcze życiem, ale już sama nie może do nas pisać — i dyktuje tylko po parę słówek swoim domownikom. Dyzio niezmordowanie pracuje w swoim biurze. Uciułał już sobie trochę grosza — to radbym był aby w Sierpniu wypoczął u morza gdzieś

może w Ostendzie. chciałbym aby zaszedł do Mons
i zabrał ciebie na Warszawę – jeśli się egzaminy
nadadzą. Och dzieci moje, a ja mam troszki o was!
A Karol ża— doprawdy nie wiem co z nim począć.

Bądź zdrów i Maryanie – a pamiętaj [illegible]
ojcu.
J. W. Zaleski

Ściskam rękę p. Barbi i pozdrawiam.
Gaiszewsky wrócił z Meksyku. – Szach Perski
przyjechał do Paryża. Tam także nie brakuje do
siebie młodych Inżynierów. Pan Habicht [illegible]
czas bawi w Paryżu – ale zapewne wróci do
Peru, gdzie ma 20,000 franków pensyi.
J. W.

[illegible]
i mówią — J. Whalen
go kocham —

Villepreux – d. 22 Lipca 1873.

1

Mój M[illegible] – dopiero co odebrałem Twój list – i zaraz ci nań odpisuję ale po kilka jeno słowach, aby cię nie odrywać w tym nagłym czasie od pracy. – Chwała Bogu, pierwszy egzamin ci się udał. Ucieszyłem [illegible] Synu, aby i następny i wszystkie jeden po drugim udały się równie dobrze. Od tego zależy i przyszłość [illegible] do [illegible] i [illegible], cała przyszłość [illegible]. [illegible] w sercu i twoją [illegible].

Dzisiaj w sobotę miałem wyjechać do [illegible] zawezwany od [illegible] telegramem. [illegible] telegrafował do mnie „[illegible] Bakałowicz [illegible] „difficilement [illegible] W. [illegible] [illegible] moją [illegible]. [illegible] jej [illegible] jest do [illegible] [illegible] [illegible] mnie [illegible] [illegible] stary, i do tego [illegible], że [illegible] jest; która [illegible] jest [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] Maryanna, w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] grobem. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dobra [illegible] [illegible] i jadę do [illegible].

Wątpię aby Dyzio mógł wyjeżdżać do
Ostendy — a potrzebuje mi teraz [illegible] w
szpitalu [illegible]. Niegdzie się nadarza
mu [illegible] ks. [illegible]
[illegible] Karol [illegible] go zastąpić
[illegible] do przepisywania [illegible].
[illegible] mógłbyś to [illegible]
[illegible] brata jak prosi [illegible]
[illegible] do nas. Zresztą i w V. [illegible]
[illegible] mieć zajęcie [illegible], jeśli mi
[illegible] Ciocia Dyzi:
Karol został sam w Paryżu na
B[illegible]. Poczyna go nadzieja [illegible]
Może się na [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible]
[illegible] posłali 20 fr.
Na [illegible] w [illegible] Lipca.
[illegible] z Dyzi [illegible] na
[illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible].
Niechże Bóg [illegible] ale
[illegible] się [illegible] w tem
[illegible] aby i [illegible] w tem
[illegible]. Do [illegible] Marianie.
[illegible]
J. B. Zaleski.

Pamiętaj [illegible] p. Burbie,
Od siostry, Alinesa i Karola i Bohdana [illegible]
[illegible] i [illegible]. Bohdan jest [illegible]
[illegible] po ogródku i [illegible]
[illegible] — [illegible] się
[illegible] siostry i Bohdani.
[illegible] się
[illegible]

[illegible]
[illegible] a [illegible] zaraz 20 fr pod [illegible]

Villeparisis — d. 12° Sierpnia 1835. r.

[illegible] kochany — [illegible] z [illegible] ściq do Ciebie, ale cieszę się, że [illegible]. Chcę zaręczyć, że [illegible] z [illegible] i [illegible], wszystkie [illegible] i że otrzymałeś pomoc na [illegible]. Bóg ci [illegible] za to Synu, boś [illegible] z [illegible] pierwszy za rok [illegible] otrzymałeś dyplom [illegible] ojciec twój [illegible], [illegible] sam [illegible]. [illegible] jako [illegible] dużo z [illegible] twojej [illegible]. Wiem też, że [illegible] w starszym [illegible], to trzeba [illegible]. Przyjaciel [illegible] Burbie [illegible] jestem [illegible], że do końca [illegible]. [illegible] Bogiem.

[illegible], to jest we czwartek [illegible] z Paryża — [illegible] do [illegible] Najświętszej Maryi Panny. W tym dniu [illegible] Maryani [illegible] w Notre Dame des Victoires. Jeśli będziesz [illegible] Synu, we czwartek [illegible] z [illegible], [illegible] byś był choć [illegible] na Mszy ś. za siebie. [illegible] Mszy [illegible] do Villeparisis, [illegible] siostra [illegible] na twój przyjazd [illegible]. Pisałem dziś rano do [illegible], aby ci [illegible] listu [illegible] 30 franków co najprędzej. Gdybyś potrzebował [illegible] groszy, [illegible] do Paryża — a [illegible] po twoim przyjeździe [illegible]. Za przyjazdem twoim [illegible] się [illegible] względem twojej [illegible]. Radbym i ja Synu [illegible].

[illegible] do widzenia się [illegible] Berthollet [illegible] w piątek [illegible].

ojciec twój

[illegible] (signature)

[illegible] (vertical marginal note, left edge)



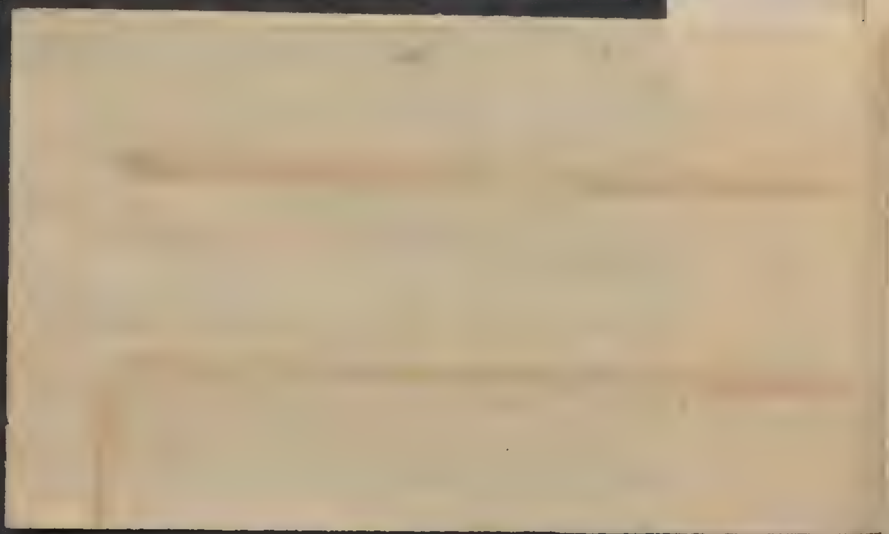
(Rano z łóżka po przeżegnaniu się z Maryanią odmów tę krótką modlitewkę ojcowską:

— W górę serce! w górę dusza moja! chwalmy P.A.N.A póki tchu w łonie! O.N odkupicielem — obrońcą — pocieszycielem — O.N w każdej chwili i na każdem miejscu przez Anioły swoje strzegł — strzeże i strzedz będzie mnie grzesznego i moich ukochanych — bo miłosierny i dobrotliwy PateR mój i BÓG mój. Amen.

— Chwała Ojcu i t.d. Ojcze nasz — Zdrowaś Marya — Angele Dei i t.p. — tudzież westchnienie za Kościół Święty i Polskę Jego imienia.

(Pamiętaj Synu spełnić obietnicę uczynioną na spowiedzi — tudzież zastosować się ściśle do przestrog i rad świątobliwego O. Lecoeur. Wytrwaj P.A.N.u wiernym i szczęśliwym zostań się z Maryanią pod błogosławieństwem ojcowskim,

Villepreux. d. 12go Września 1873.



Villepreux — d. 20 Września 1873.

Synu Maryanie — piszę słówko do ciebie jedynie dla tego, abyś miał wiadomości świeże o chorej siostrze i o całem rodzeństwie. Józia jest chora. Kilka dni temu była tak [illegible] myśleliśmy już o pożegnaniu się z nią na ziemi. [illegible] w bólu serca rodzicielskiego. Dzisiaj na [illegible] o [illegible] siostry [illegible] i [illegible] od wczoraj do Villi [illegible] Józia jest siostrą miłosierdzia. Dziś rano pojechali do Paryża za sprawunkami domowemi, ale wrócą niezadługo:

Tydzień wczoraj minął jak żeśmy się z tobą rozstali. Jeśli zabierasz się do egzaminu swego, to [illegible], żeś dotąd nie pisał do nas. Ważna rzecz na razie, abyś z egzaminu został promowany na ostatni rok. Pracujże synu najtroskliwiej, abyś raz wyszedł na porządnego niezależnego człowieka. Wiarę pielęgnuj w sercu jako najdroższy swój skarb na ziemi. [illegible] jak rozgorzał [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] wystrzegaj się [illegible] od pokus szatana, świata i ciała. Stosuj się ściśle do rad nieodżałowanego O. Lescoeur. Módl się za siostrę, za ojca, który zbliża się już do [illegible]. W [illegible] z nas [illegible] Syn [illegible]

W końcu miesiąca [illegible] w swoich zajęciach i interesach w [illegible] kiedy ci przystanie [illegible] na [illegible] czasu do czasu pisz do Siostry, aby wiedziała o [illegible] którą [illegible] Babcia [illegible] była bardzo [illegible] na [illegible] [illegible] abym [illegible] i [illegible] od niej. [illegible] obiecał do ciebie pisać. [illegible] często [illegible] o Twoim [illegible]. Karol zdrów — zawsze jednak [illegible] na górę. My — to jest Aleksander, ja i Dzieci [illegible] z powodu choroby Józi.

Bogu i Maryi polecam i błogosławię

Ojciec

J B Zaleski

[illegible] — d. 29 listopada 1873.

Marynie Synu — jestem srodze przygnębiony i zbolały na [illegible]

Jutro lub na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] sto franków [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] studium i [illegible] [illegible] [illegible] studium do [illegible]

[illegible] [illegible] i Panu Bogu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

ostatniej [illegible] Dni [illegible]
[illegible] zaraz przed Bożym Narodzeniem
[illegible] się na siostrę biedną [illegible]

Kochający [illegible]

[illegible]

Dobrze [illegible]
[illegible]
tylko [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] na pokoju [illegible]
[illegible] godzin po [illegible]
[illegible] zaraz [illegible]
[illegible] się już [illegible]
po [illegible]

Bóg z tobą [illegible]

[illegible]

[illegible] d. 16 Marca 1874.

Kochany mój Maryanie — [illegible] list [illegible] Marcel [illegible] do Paryża, [illegible] do Dyjon [illegible] do [illegible]

[illegible] Oczywiście [illegible]

[illegible] do [illegible]

[illegible] Dziś [illegible]

[illegible] Boże [illegible]

[illegible] Czybyśmy kiedy Maryanie [illegible] ? [illegible] gradkiem? [illegible]

[illegible] w domu na [illegible]

[illegible] [illegible]

Buga. Prawa; — [illegible] gra-
[illegible], [illegible]
[illegible]
Marya[illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible] Pary[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] 25 [illegible]
[illegible] Notre Dame
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Niemam już [illegible], u [illegible] pisania do ciebie. Dziś [illegible] [illegible] Naiszemu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Paryża [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przyjaciół [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Oj [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], gdyby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Bądź zdrów drogi [illegible] [illegible] w [illegible], [illegible] nad [illegible] [illegible] [illegible] z Augustem [illegible] [illegible] [illegible] Marya [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]!

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] B. [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible].

Ośmielam [illegible] p. B[illegible] przyjacielskiej [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Villepreux — d. 5 Maja 1874.

Kochany Maryanie — Odebrałem od p. [illegible] Twój drugi list — z którego [illegible] egzaminów. Przeczytałem [illegible] w dzień [illegible], [illegible] [illegible]; z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible], dziękuję [illegible] i [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] dziś [illegible] [illegible] [illegible]. Daj Boże, aby i ogólny egzamin [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] rano [illegible] [illegible] — a z jaką gorączką [illegible] [illegible] do egzaminu [illegible]. [illegible] do Ciebie, to jest [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na myśl — a [illegible] [illegible] [illegible] z sobą [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]? [illegible] [illegible]. Miejmy ufność! Dobra Matka i bez [illegible]? — Maryja Bogarodzica [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible], jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]! Ora & labora!

Dla tego jak dotąd tak i [illegible]
Synu, aż do [illegible], [illegible]
[illegible] do mnie. [illegible]
[illegible] i tego [illegible]. [illegible]
teraz [illegible] i jedyny [illegible] to jest [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Dla ciebie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] się [illegible] do [illegible]
[illegible] do [illegible]; kiedy
[illegible] się [illegible]
[illegible] jak drugo [illegible]
[illegible] kiedy się [illegible], kiedy [illegible]
[illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible].
[illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible]
do Paryża [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
dla Synów i dla siebie samego. [illegible]
[illegible] dla siebie [illegible]
[illegible]
[illegible] Allen [illegible]
[illegible] na [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] się [illegible]
. Prawa jest i [illegible]. [illegible]
[illegible] się, [illegible] [illegible]. [illegible]

jednak naturalizacyi francuzkiey [illegible]
[illegible] będzie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Maryannie, że [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Pana Boga! [illegible]
[illegible]
[illegible] długiemi [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Polaków! [illegible]
[illegible] Maryannie [illegible]
[illegible] przy [illegible]

Kochający Cię
J. B. Załuski

[illegible] p. Durbi[illegible]

+)

Villepreux — d. 29 Czerwca 1874.

Kochany Maryanie — Telegram
twój do Dziadzia, który mi tu zaraz od-
dał, sprawił mnie wielką radość — bo-
daj pierwszą radość w życiu od Ciebie
synu. Chwała! Chwała Panu w Nie-
biosach! I modliłem się [illegible] o twoje
[illegible] od wielu tygodni. Jesteś tedy mój
Maryanie przyjęty do [illegible]
[illegible] i przód na inżyniera. Szczęś-
ci Boże aż do pomyślnego końca — i
nadal! Ale pracuj [illegible] w sercu — aby
[illegible] mógł na ostatnim po-
[illegible] już tobie zdarzało.
[illegible] — bo [illegible] się już [illegible] się całą
[illegible] Ciebie Synu — wiesz się [illegible]
energią do roboty, wyprawy nadzwyczaj-
[illegible], planów, [illegible] jako najsta-
[illegible] — bo [illegible] z twój [illegible];
pozwoliły mnie do [illegible] z nią. Oszczędź,
Staranie ojca [illegible]. Pamiętaj na brata;
Niepo[illegible] modlić się za Ciebie.
Odebrałem i twój list z 26. 6. m.
[illegible] w dniu kiedy przyjechał do
[illegible] z Paryża. Radzilibyśmy [illegible]
[illegible] jakby [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible]. Ale [illegible]
[illegible] w niedzielę, [illegible]
[illegible] najmniejszym [illegible]
[illegible] Gdyby tu w Villepreux był [illegible]
[illegible] p. [illegible] aby i przyszły

Ota Franciszowi na moje poruczenie. Otóż
nie dostał tu telegramu — i w tak nagłym
razie niepodobna było znaleźć środka ra-
tunku Matuchnie. Biedna Twoja głowa Ma-
tyunie! Czemuś w telegramie do [illegible]
[illegible] pieniędzy nabawił [illegible]
od [illegible] przyszło nie ci Ota Franciszów? [illegible]
dzę, Synu, że jakoś zaradziłeś na razie
[illegible] z p. B[illegible] lub z kim innym [illegible]
i tem [illegible], a na 1e lipca [illegible]
tu się [illegible] w swojej pensyi [illegible]
[illegible] pensyą miesięczną mamy teraz
[illegible] jak? i gdzie jej Tobie przesyłać
[illegible] z [illegible]? Domyślamy
się, że [illegible] w mieście aby
[illegible] od rodziny. Ale listy
z pieniędzmi [illegible] pocztą aż do
[illegible] Następnym
[illegible] z [illegible] nareszcie [illegible]
[illegible] jak najlepiej.
z [illegible] w Paryżu będzie [illegible]
się z pieniędzmi w [illegible] gdzie? i pod jakim
[illegible] skinieniem — gdzie? i pod jaką postacią? O[illegible]
[illegible] Kasia moje [illegible] do brata. Jest
[illegible] w [illegible] do brata [illegible] głowa
[illegible] i niepodobna [illegible]
[illegible] trudności.

Wiem, że niezbędna dla ciebie pod[illegible]
[illegible] — i będzie [illegible]
[illegible] aby ci [illegible]
[illegible] się być do [illegible] ważniej.
[illegible] nikim azali [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible]

[illegible] stąd zaradzić teraz. Proszę pisz [illegible]
[illegible] do Dyzia lub do mnie o swojem przy-
tym [illegible] położeniu i jak [illegible] wszystko [illegible]
[illegible] napomnienie [illegible]

Mój Synu — w twoim ręku dziś
przyszły Twój los — i spokój — i zdro-
wie starego Ojca. Polecając do [illegible]
[illegible] i módl się do Boga z ca-
łej duszy i z całego serca — [illegible]
[illegible] Marya[illegible]

Całuję cię w czoło

[illegible]

Bracia i Szwagier przesyłają
ci uściśnienia i [illegible] —
Czekam na nowy list od ciebie — na
który ci zaraz odpiszę.
Panu Burbie powinszuj odemnie
pomyślnego wypadku egzaminu.

J. P.

2)

Villepreux — d. 12ᵒ Stycznia 1875 r.

[illegible]

Mój Synu Maryanie — w nadziei,
że może, pomyślniejsze wiadomości od
ciebie odbiorę — wstrzymywałem [illegible]
Dziś [illegible] się z odpowiedzią na twój
list z Maubeuge. Dziś po otrzymaniu two-
jim dowiedziałem, że zabiegi twoje nie udały
się — i że po danemu [illegible] na [illegible]
w Mons! Smutny to i bolesny zawód [illegible]
[illegible] — ale nie rozpaczajmy [illegible]
[illegible]. Darmo i [illegible] [illegible] by w! [illegible]
[illegible] niepowodzenia [illegible]
[illegible] i [illegible] twojej [illegible] w [illegible] i
[illegible] [illegible] [illegible]. Tobie
[illegible] [illegible] się w Mons
jednemu to [illegible] [illegible] i trzydziestu
[illegible] [illegible] się już [illegible]
Belgium — ale [illegible] się już [illegible] i
i w Paryżu i w St Etienne. [illegible]
wszędzie źle [illegible]. Cierpimy [illegible]
i [illegible] — a Bóg się nad nami zmiłuje.
Pragnę Maryanie, abyś dokładnie
wiedział o [illegible] — a tem [illegible]
[illegible] i [illegible]. [illegible] i [illegible] na [illegible]
[illegible] tylko 80 fr — bo jeszcze [illegible]
[illegible] w [illegible] B[illegible], który [illegible] [illegible]
[illegible]. Najprzyszłość nie spodziewaj się [illegible]

i tak, iż uszczuplony pensyjki: Brutarzami-
ci od świeku trwający, że goni ostatkami
franciszkanów. Czyż czytelnik może oczekiwa=
nie, aż się dowiesz, że ojciec mnie uczony
w Szpitalu Świętego Kazimierza? Chcia=
łbym oszczędzić tego wstydu [illegible] synom,
którzy wyczerpawszy mój kapitalik na
procenciki, na uczniu po szkołach, nie są w stanie
mi dać na starość kawałka chleba.
Dziwny porządek przeznaczenia; dotąd żadne
nie wyszło może ze swego zarobku – a każ=
dy wstępuje w życie w moje ślady. Trapi
się tym najbardziej poczciwy Aleksander –
ale jak mi się zdaje nadużywać jego dobro=
ci z krzywdą mojej wnuczki: Mam jeszcze
sumę w obligacjach odsetek, ale i ta stopnie=
je jak śnieg w ciągu jednego tuszy roku –
bo to [illegible] i [illegible] uz=
[illegible] – i tego, muszę z niej coś odłożyć
na kawałek chleba w czasie mych podróży.
P. Burbia jednak wyprawił się w do=
rogę, jak to obiecywano. Myślałem wtedy
[illegible], że [illegible] w tym czasie [illegible]
na [illegible] – a [illegible] [illegible]
[illegible] pensye między nas dwóch, tytułem
[illegible] ponad [illegible] z drugą. Teraz [illegible]
jeszcze jak [illegible]. Mam [illegible]
[illegible] w sumieniu, że może p. Burbia
z powodu [illegible] nie dostałby mi
będzie w [illegible] zamierzonej podróży.
Bóg widzi, niechaj tego – i [illegible]

[illegible] ofiary z innej strony. Otóż upewni-
łeś go Marysiu w twojém imieniu
że z [illegible] do Paryża doręczy
Dyonizy [illegible] teraz chce 250 fr. a o resztę [illegible]
go [illegible], może się z nim [illegible]
Dzisiejszy [illegible] się przyja-
ciel mój, S. p. Konrad Rużycki, który już za-
pewne dobrze ci pamięta — i który wy-
[illegible] ci Marysiu, gorące, [illegible]
nie [illegible] — a potem
radził, abyś udał się do jego syna Stanisława.
O tym Stasiu [illegible] zapomniałem.
[illegible] Ostatni Stanisław Rużycki z Ecole
Centrale, jest teraz inżynierem we Fran-
cyi z [illegible]. Zdaje mi się, że
[illegible] od St Etienne [illegible]
[illegible] z Dr [illegible]
[illegible] z nim [illegible]
Może w tym [illegible] jaka [illegible]
[illegible] Paryża
[illegible] o adresie [illegible]
[illegible] u Dr Bonieckiego [illegible]
[illegible] aby [illegible] jego ojca
[illegible] pomo-
[illegible] i rady. [illegible]
[illegible] musisz do niego napisać po
francusku [illegible] on potrafi, już francuzi [illegible].
Wiedz Marysiu, że [illegible]
najpewniej, ale [illegible]
o [illegible] myśl — o was [illegible]
[illegible] się w [illegible]

Mój Boże, ile[illegible] my zmarnowali [illegible]
czasu najpiękniejszego, których w całej dłu-
gości nie [illegible]. Odpowiedzialność najwię-
ksza ciąży [illegible] — ale mi [illegible]
że [illegible] bez [illegible], bez [illegible]
i oprócz obrzędowego świata. [illegible]
[illegible] z [illegible]
[illegible] — Małgorzatę, [illegible] się [illegible]
[illegible] przez [illegible]. [illegible]
[illegible] z [illegible], [illegible]
[illegible] miejsca, [illegible]
serca i [illegible]
[illegible] prawy, [illegible]
[illegible] przed [illegible];
Napisz mi co [illegible] ? czy [illegible]
[illegible] ? czy [illegible] — ? co czytasz ? o czem
[illegible] ? czy pamiętasz
o Panu Bogu, który sam jest [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] Syna [illegible]
do [illegible], [illegible] ich do zgody, miłości, [illegible]
[illegible] sobie [illegible]
[illegible] się [illegible]
[illegible]
[illegible] i [illegible] Syna i [illegible]
Spowiadaj się [illegible] i [illegible]
[illegible] innych [illegible]
[illegible] się [illegible]. [illegible]
[illegible] w życiu, ja cię [illegible]
[illegible] może [illegible] ale serce [illegible]
Oddaj się [illegible] Matki Najświętszej i Anioła Stróża
[illegible] zdrów [illegible] nadziei
[illegible]
P. [illegible] przyjęły [illegible]
[illegible] — i [illegible]
[illegible] przyjadą do [illegible].

Villepreux — d. 16go Sierpnia 1875 r.

Mój Maryanie — niepotrzebuję Ci tego ani pisać, że wczoraj przy największem Święcie Maryi Panny — a zarazem i przy dniu twoich imienin, modliłem się za tobą, dużo i z głębi serca ojcowskiego. Że zaś myślę wciąż i pamiętam o tobie, masz dowód w postarannej pensyji dla ciebie, którą musiałeś już otrzymać w Mons.

Odbierzesz Synu tę moją kartkę, w sam dzień twoich czynności, to jest jutro. Ja rano będę na Mszy s. i przy Komunii i pomodlę się na twoją intencyę. Oby Ci Bóg pozwolił, jeśli masz dobrą wolę i ochotę słuchania i pracowania porządnego na chleb swój powszedni. — Zmieni się odtąd między nami stosunek. Byłaby wzgarda dla ciebie i hańba, gdybyś w dojrzałym już wieku, nie mógł dać sam sobie rady na świecie, wyczerpawszy wszystkie niemal zasoby pieniężne starego ojca nad granicą. Nie mniej po dziś dzień abyś był sposobny na szofera lub mechanika przy kolei żelaznej dla szofera lub mechanika przy kolei i dla braku przyzwoitości wychowania i zdrowia, z tem wszystkiem obierz sobie stan jakikolwiek, według twego własnego upodobania. W tej mierze Synu naradź się z przyjacielem p. Burbar, który wie najlepiej o przymiotach twoich moralnych i szczególniejszym nauczeniem. Cokolwiek bądź z sobą postanowisz, donieś zaraz Ojcu i rodzinie, która byłaby rada bardzo widzieć Ciebie już raz ustalonym i pracującym na serio ku swemu zbudowaniu. Maryanie, ach!! Maryanie, ocknij się raz już z gnuśności grzesznej i bezmyślności szubrawskiej. Odzyskaj godność człowieka, którąś utracił w ziemi towarzystwie. Pamiętaj, żeś Synem Chrześcianina Polaka,

Niechaj Cię trapi Synu wewnętrzne przypo=
mnienia ani wyrzutami. Wypogódź umysł u=
[illegible] teraz przy egzaminach. Uroczysta to
chwila w twojem życiu. Za Twoją pracę Boga
[illegible] aby Ci dopomógł uzyskać pożądany od tylu lat dy=
plom Inżynierski. Byłbym [illegible] [illegible]
nia [illegible], żeś nie całkiem zmarnował [illegible] dyplomu
Bóg widzi, jak drogimi z całego serca [illegible] pod każdym względem
[illegible] i [illegible] polecam Cię Synu
Opiece Matki Boskiej [illegible] znak Ś. Krzyża nad głową
biednej mej Maryanny, kreśląc

Ojciec
[illegible]

Od Aleksandra — Bohni Karola — Feliksa [illegible]
i życzenia pomyślności przy egzaminach. Ka=
rol od kilku dni siedzi w Villejuif, [illegible]
[illegible] na [illegible]. Biedny ón bardzo, bo [illegible]=
[illegible]. Boże, [illegible] się nad m=
[illegible] do [illegible] [illegible] bądź [illegible]
[illegible]! Dzwoniły [illegible]
[illegible].

O rezultacie egzaminów napisz nam
[illegible] i jeśli będzie pomyślny [illegible]
[illegible] zaraz [illegible]
Do Dyplomu [illegible]
Liste na dłuższy czas.
Bądź zdrów Synu!

J.B.

Villeprevaux — d. 3. Listopada 1875.

Mój Maryanie! spotkaliśmy się w za[illegible] i [illegible] mnie wprowadził. Wczoraj z powrotu [illegible] będąc w Paryżu, dowiedziałem się od [illegible] twój adres w celu pisania do Ciebie. Za powrotem do Villeprevaux znalazłem tam twój list na stole.

Dobrze Synu, że pracujesz rękami z mozołem i [illegible] i że pragniesz [illegible] do [illegible] znajomej pracy. Oby Bóg raczył przyjąć ten twój wysiłek jako ekspiację za pobłażanie nasze przez wiele lat grzesznej twojej młodości. Niezmiernie mi Ciebie czasem żal Maryanie, — ale błogosławię Tobie z głębi duszy, że poczuwasz się do sumienia do wynagrodzenia nam za grzeszną przeszłość. Synu tylko [illegible] zahartować się dalej aż po [illegible] [illegible] jeszcze na porządnego człowieka. [illegible] potrzeba to poczucie się w Tobie do obowiązku. [illegible] Boże Maryanie! szczęść w najlepsze!

Dziwi[illegible] [illegible] finansów i po[illegible] [illegible] jak [illegible]. Z mojej [illegible] [illegible] Ci 80 franków. Niedawno dałem Ci 130 fr. [illegible] twojej dyktowanej w Villeprevaux. [illegible] na tej [illegible] [illegible] pilnej, [illegible] się i [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible] z pieniędzy, jak to było przyjętem [illegible] dziś [illegible] dla mnie i dla Ciebie będzie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Gdybyś jednak potrzebował [illegible] na książki lub [illegible] [illegible], Dziwiży [illegible] Tobie [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] sumki. [illegible] to [illegible]

Bardzo cieszę się Synu, że zaczynasz się [illegible]. Oszczędność jest to [illegible] ze wszech [illegible] [illegible] człowieka [illegible] [illegible] i myśli i [illegible]. Znasz to [illegible] już rozumu. Stosownie [illegible] [illegible]

codziennie po kilka groszy na nieprzewidziane
potrzeby, tworząc tym sposobem fundusik zapasowy.
Do tego fundusiku i ja z mej strony radbym się
przyczynić. Odtąd na intencyą twoją i na intencyą
Karolowej będę także składał cząstkę z tych
pieniędzy co oszczędzę na przyjeździe do Paryża
na ubraniu mojem i od innych wydatków po-
trzebnych. Rozdzielę potem ten drobny zasobik
pomiędzy was obudwoch.

Przy mnie moja Maryania i wszyscy tu codzień
rozmawiamy się o Tobie. Rano i wieczór modlę się
do Boga o dobre natchnienie, o hart i wytrwałość
dla Ciebie. Pod żadnym teraz trapię się, że nie piszesz
może często; [illegible] Ci w postaci z mego wpływu
[illegible] dziecina. O czwartej godzinie rano jak [illegible]
[illegible] wstaję, trwożę się zaraz czyś ktoś
obudził? czy wyprawił[illegible] Kazałeś Twojej [illegible]?
Czy z [illegible] sercem myśli o twojej [illegible]
[illegible] Posyłam ci z ustanku. Boże daj
Maryanie dobrego [illegible], mój dyś zdytwa
[illegible] porozumienie [illegible], daj zdrowie
niewinne w życiu wyrobnika, a ono go Pa-
nie zachowaj na duszy i na umyśle, wiernym
sobie. Niech go Panie mój,
[illegible] nadzieją, w [illegible] moral-
nej i fizycznej! Czasem wstępuje mi słodka otu-
cha do serca, że się poprawi[illegible] Syna marnotraw-
nego, bo tyle dusz świętych modliło się onego [illegible]
[illegible] modli za niego. Maryanie, Ma-
ryaniny niech Cię Marya Najświętsza ma
w Swej Tarczy i Opiece, bo Ci Jej dzieciątkiem jesteś
[illegible] w domu, z Świętobliwym Józefem.

Aby [illegible] się skutecznie [illegible]
na tem [illegible] do Matki Boskiej. Przy-
[illegible] Cię po ojcowsku do piersi kochający mój
najmilszy wyrobniku Franusiu!

J. B. Załuski.

Kiedyś jak będziesz zamożniejszy przy-
niedzieli przyjeżdżaj do Ciebie ale dopiero za miesiąc

jak będziesz już na [illegible] [illegible]. Przyjadę naj-
myślniej aby [illegible] twoje [illegible] [illegible] [illegible]
z tylko szklanką wina [illegible] w [illegible]
z braćmi. Żyj w zgodzie i miłości. [illegible] im
[illegible] [illegible] — bo [illegible] z nas [illegible].

Od poczciwego [illegible] i Bohdana [illegible]
[illegible] . [illegible] pojechał do Paryża [illegible]
po swój [illegible].

Jeśli ci zimno przy robocie to myśl tylko o Ci-
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
lub [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]. Skoro dosta-
niesz [illegible] swój zarobek, to [illegible] się
[illegible] [illegible] lub [illegible] aby [illegible]
[illegible] [illegible]. Przyjedź kiedy w niedzielę
i do nas [illegible] [illegible] — [illegible]. Od cza-
su do czasu, [illegible] do [illegible] słówko [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] się tobie powiedzieć:
Odpoczywaj [illegible] się z [illegible] strony. [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] w Paryżu. Sądzę, że ci lepiej
[illegible] w [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] podzielić się [illegible]
[illegible] i [illegible] z [illegible].

Bądź zdrów i pracuj wytrwale w [illegible]

[illegible]

[illegible]

.11.

Villepreux – d. 16go Czerwca 1876 r.

Kochany w Maryannie – odpisuję ci na Twoją Dyzia – która jutro będzie już się widziała z Tobą. – Bardzom się uradowała i ucieszyła, że [illegible] ostatnim listem. Widzę, że lepszy duch w Ciebie wstąpił. Rozpoczynasz, zdobyłeś się na odwagę i rozpocząłeś energiczną walkę z losem. Z [illegible] czytaliśmy opis ciężkich, czysionych prób, jakie [illegible] na dzień przechodzisz – z ogniem, [illegible] z wiszeniem i z [illegible] Otóż [illegible] przez brud, sadzę [illegible] a dalej! Parę lat jeszcze [illegible] takiego trwaju i [illegible] co się zowie [illegible]. Dzisiaj masz [illegible] chleba, zapracowanego czarnemi rękoma. Dasz [illegible] przyjdzie i [illegible] że jest [illegible] na chwilę [illegible] pierwszeństwo. [illegible] modlitwie [illegible] mi wzmocnić [illegible] wolę niezłomną – a Bóg ci da hart i wytrwałość w dobrem aż do [illegible]. Zobaczysz [illegible] nawet i na [illegible]. [illegible] jeszcze i mimo to będziesz [illegible] pod względem materyalnym, [illegible] taka [illegible] w piersiach,

nieprzestanie w błogosławieństwie [illegible] wszelkiemi
przed Jezusem i Maryą, z całą gorącością
[illegible] rehabilitacyi. Abyś został [illegible] i na-
dary i [illegible] w Panu, — najtrwalej
[illegible] najtrwalej w Maryi, w dzielnej
[illegible] do uspokojenia.
Przy Komendzie przy Synu, [illegible]
się potrzebuje obficie [illegible] od Kompanii Za-
[illegible] [illegible] brać dodatki
węgiel, chętnie ci poszlę małe dodatki, w tym
piśmie, na jakie mnie stać, w tym
[illegible] szczególnie Kasy naszej. Zdaje mi
się, że Dyzio ma jeszcze coś z mego grosza,
to weź ile możesz, ile na to się [illegible]
[illegible] potrzebował, Wilno lub Wilejka
[illegible] [illegible], to najlepiej aby miał więcej
[illegible] Dziękuję ci serdecznie za ostatni
list, — gdyś napisał mnie dobrą o [illegible]
o twojej przyszłości, po tylu latach [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] z Tobą Syn
na Maryanie! [illegible] się na duchu i w sile
Zyg[illegible]
[illegible]

Alusia i Bohusia ściskają Ciebie Syn
z całą [illegible] — a przyjedź do nas do
Wilna [illegible] [illegible] miał kiedy
[illegible] dzikiej wolny.
[illegible]

+) Villepreux — d. 17. lipca 1876

Mój biedny Maryanie, wszystkie twoje męki, wszystkie opały śród [illegible] sporów [illegible] z tobą odczuwa[illegible]. Też mi była teraz i pożądana kartka od ciebie kartka. Cieszę się, że znosisz to wszystko i dalej cierpliwie [illegible]. Po[illegible] obecne i [illegible] [illegible]. [illegible] się [illegible] i [illegible] [illegible] żelazną [illegible] się na [illegible] — i wierzaj mi Synu, że [illegible] [illegible] dużo dawnych grzechów. Bóg [illegible] otworzył i co [illegible] [illegible] [illegible]. O! [illegible], [illegible] swoim [illegible], [illegible] swoim [illegible] starannie [illegible] [illegible] i na [illegible] [illegible] Przesyłam ci na [illegible] błogosławieństwo.

Wczoraj w niedzielę po odebraniu twojej kartki nadjechał zaraz i Dyonizy z Paryża. Dawałem mu do przeczytania mój list i [illegible] [illegible] aby ci wypłacił 20 fr. [illegible] Dyzia [illegible], o [illegible] [illegible] [illegible] dni, aby na [illegible] [illegible] przyjdziesz [illegible] razem [illegible]. Chciałbym abyście [illegible] brata, że [illegible] obiad — i powiedz [illegible] na ciebie mój [illegible] co [illegible] na ciebie [illegible]

Przed wyjazdem do Belgii w Sierpa=
niu napisz mi Maryanie wcześniej kie=
dy zapewne będziesz w Villepreux
abyś mnie zastał w domu. Uzbiera=
łem już trochę pieniędzy na twoje o=
porządzenie cywilne i złożę je u [illegible]
abyś na wyjezdnem do szkoły mógł so=
bie u [illegible] Jardinière sprawić nowe
odzienie. Dam ci trochę grosza i na [illegible]
Adres Karola: 18 rue de l'Arsenal.
Niewidziałem go przeszło od dwu
miesięcy – i nie byłem u jego mieszkan[illegible]
[illegible] wzajemnie. Nie wiem czy pracuje,
ale obiecał złożyć pieniądze w Pâques [illegible]
niedzieli czy [illegible]. Daj Boże, aby
i on się nam ustatkował. Za długo
już dręczył mnie swoją gnuśnością.
U nas tu wszystko po staremu.
[illegible] zapracowany [illegible]
[illegible] afrykańskich [illegible]
[illegible]. Bohunia Bogu dzięki zdrowa.
Ja trzymam się jakotako na zdrowiu.
Onegdaj jeździłem do Paryża dla poże=
gnania się z Kostancią Rzewuską, któ=
ra po paru lat wraca do Kraju.
Pozajutrz byłem z Bohunią w Warsza=
[illegible] w odwiedziny do Gałęzowskich.
Stary jest lepiej, ale rekonwalescencya
jego potrwa kilka miesięcy.
Bądź zdrów mój poczciwy Pa=
łaszu. Oby ci tym razem powiodło
się lepiej w szkole. [illegible]

inżynierski przydałby ci się. Jużci
w późniejszym życiu — byłby świa=
dectwem, żeś niezmarnował całkiem
lat ostatnich. W godzinach wolnych
zaglądaj do książek matematycznych
przedewszystkiem Synu stój mocno
na [illegible] naszym stanowisku. Co
ja się codziennie natroskam o ciebie.
Drżę zawsze, czy ci się w twego miesz=
kaniu [illegible], — i potem udaję się do modli=
twy — [illegible] Syna naszego i obronę
Bóg [illegible] chwili i na każdem miej=
scu każdej [illegible] z ufnością polecam.
Ściskam cię — Jeszcze raz bądź zdrów — i we=
sołym — i roztropnym — i [illegible]
kochający ojciec
JBKalin

Od Aleksandra i Bohdana [illegible]. Wo=
piszą do mnie — ale krótko [illegible]
da, że po [illegible] godzinie [illegible]
[illegible] do Dziadka [illegible]
[illegible] Piszę także do [illegible]
[illegible] w [illegible]
[illegible] gotów by się na
[illegible]
[illegible] w Bogu. J.K.

4

Villepreux — d. 22go Września 1876

Synu Maryanie — nie odpisałem ci zaraz na ostatni list, bo tyczył się głównie przyjażdżki twojej narzeczonej do Fontainebleau. Otóż ta przyjażdżka po dziś dzień bardzo jest wątpliwa. Nie wiem czy jej zdrowie [illegible]? czy nie nastąpi zmiana, czy przeszkoda z po[illegible]; lub jakaś inna przeszkoda? i t.p. Tak więc — do kilkunastu dni? [illegible] franków [illegible] nie ma [illegible] jeszcze przez ni Dyzio, Karol nie ma [illegible] mi [illegible]. A jeżeli pensya nastąpi? Październik i na mieście twardo być. Na starość Synu, jak widzisz, [illegible] i [illegible] szczęście na przyjemności [illegible] dla siebie — było synom starczyło nadal.

Wziąłem u Dyzia 80 franków. Otóż Kochany mój, odezwij się zaraz pierwszą [illegible] ciepło na zimę. Oszczędzaj się — oszczędzaj i grosz, boś sam [illegible], wszystko zapracowany, bez [illegible] z niego użytek [illegible] ojca. Lżej ci [illegible] na [illegible] — i [illegible] będzie na [illegible] groszem. [illegible] Dyzia [illegible] z starszych groszem. Niech te kilka tysięcy o [illegible] twojej [illegible]. Niech ci zostają, które nadają [illegible] jeszcze mi zostają, starczą na [illegible] do końca życia staremu i na [illegible] pogrzeb. Radbym aby i wam każdemu z osobna, coś się z tej pensyjki okroiło.

Myśl także Małgorzacie czasami o [illegible]
swej przyszłości [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] nad [illegible] — Otóż w [illegible]
[illegible] gdzie [illegible]
[illegible] tego, co [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] czas, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] się, Synu, o
[illegible] [illegible] [illegible] czas [illegible]
[illegible] aby [illegible]
[illegible] — Dawniej mi, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] do [illegible]. — Przede wszystkiem
[illegible] Małgorzacie, po tylu [illegible] w [illegible]
[illegible] się [illegible] do Boga i do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Wiary [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Cię [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Przesyłam Ci [illegible] błogosławieństwo
Ojciec
[illegible]

Lada dzień nadejdzie do [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] będzie
[illegible] [illegible] pogody i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

przyjaźni. W tym razie [illegible] mi prze-
z[illegible], kiedy [illegible] w Paryżu przez [illegible]
godzin, [illegible] do [illegible]
i najbliższy [illegible] obiad. [illegible]
[illegible] to [illegible]
Kamila [illegible]. [illegible] go
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Kamil jest [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] tyle go [illegible]
[illegible] Bóg [illegible]!
[illegible]

Wilczyszczawa? d. 18 Lutego 1877

[illegible]

prosiłbym go o [illegible] dla niego, [illegible]
[illegible] w tym względzie [illegible]
[illegible] przed [illegible]
[illegible]
i [illegible]

Więc [illegible]
[illegible]
że się [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Bóg z Tobą [illegible]

[illegible]

Villepreux — d. 24go Marca 1877 r.

Kochany Maryanie! — jutro twoje urodziny, ale święto Zwiastowania N.M.P. według łacińskiego obrządku wypada i na [illegible], [illegible] [illegible] Wielkiej Środzie; O jednym i o drugim dniu pamiętam w dniu jutrzejszym. O[illegible] [illegible] [illegible] twoja [illegible] [illegible] byłem [illegible] Ojca Świętego i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jak twoje [illegible];

[illegible] tedy Maryanie [illegible] 30ste roku życia. Och! [illegible] w duszy, kiedy [illegible] o [illegible] w [illegible] i dzieł [illegible] i [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]? Czy to [illegible] kiedy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się, o! [illegible] Maryanie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]; [illegible] [illegible] twój [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] przed Panem Bogiem.

O [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Maryanie [illegible] [illegible], która [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w ludzi; W tej pracy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Twoje [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] to: vanitas vanitatis! [illegible] Maryanie, jako [illegible] [illegible] Narodu [illegible] [illegible] [illegible]

do Wiary Ojców i rozgorzej w Twej sercem i zapa-
łem i skruchą za przeszłość. Wrócisz [illegible]
dusza Twoja [illegible], która [illegible]
jest w Bogu ponad wszystko i [illegible]
[illegible] Twój [illegible]
pamiętaj o Żywocie Wiecznym, jak [illegible]
[illegible] dla każdego katolika [illegible]
[illegible] w [illegible] do [illegible]
[illegible]
[illegible]
jako życzenie z [illegible]
[illegible] ojca, [illegible]
[illegible]
[illegible]

Przyciskam cię, Karolu, do piersi z czułością
miłością ojcowską
J. B. [illegible]

U Dyminga zostawiłem 50 franków
na ratę [illegible]
[illegible]
[illegible] się [illegible]
[illegible]
[illegible] Wymiędz się [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] W[illegible] Karol [illegible]
[illegible] Przydałby [illegible]
[illegible]

Do widzenia się za kilka [illegible] tutaj
w [illegible] w [illegible]

[illegible]

V[illegible] — d. 8. Maja 1877 [illegible]

Biedny mój Maryaniu, zgryzłem się bardzo i twojém [illegible] i twoim listem, że [illegible] twoi były rzeczy niemogłem ani napisać do ciebie. Od [illegible] jak tak długo się [illegible] twojej [illegible]? [illegible] jako [illegible] B. [illegible] grzesznik [illegible]. [illegible] przedłuży [illegible] pod [illegible] Mańkiem [illegible] przez [illegible], [illegible] się [illegible] [illegible] zobaczyć [illegible] gdy [illegible] się [illegible] w prawdziwie [illegible], [illegible] nie [illegible] w prawdziwie [illegible] gorzko mi, gorzko w duszy.

Widzę, Maryaniu, [illegible] tobie [illegible] [illegible] potrzeba [illegible] w [illegible] i [illegible] jest [illegible] przyjaciel [illegible] pod [illegible] i do tego [illegible] [illegible], za [illegible] [illegible] bieda. Ale w [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] tobie [illegible] i na [illegible], [illegible] [illegible] się w [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] myśli, [illegible] i zarazem fantazyjnie [illegible] [illegible] głównie i jedynie [illegible] [illegible] i [illegible]. Gdybyś był wytrwał na drodze [illegible]

przy machinach — a ona Ostrowskiej je [illegible] —
mówiłeś już oddanego [illegible]
i mógłbyś swobodniej myśleć o polepszeniu swego
bytu. Otóż Synu weź że sobie rady charakterowe
[illegible] wytrwania Twego na myśli, [illegible]
[illegible] póki jeszcze czas pozwala — to jest
[illegible] ci [illegible] do reszty Twoja młodości.

Napisz [illegible] do p. Chodźkiewicza w Duchu
tak żądasz Synu — przyznając Twoje zdanie [illegible]
[illegible] w liście do mnie. Napisz i ty do niego,
[illegible] i [illegible] prawdy [illegible]
i [illegible]. Najlepiej abyś był, abyś sam osobiście
[illegible] wytłumaczył p. Chodźkiewiczowi swoje
[illegible] mi w [illegible]. Pójdź do
niego kiedy zechcesz, byle nie zaniedbuj
bo Synu dzień [illegible], [illegible]
[illegible] niż gdyby mi to trudności [illegible]
[illegible] przyjechał Synu do Paryża
[illegible]. Zrób [illegible] w liście
[illegible] do p. Chodźki — a i [illegible]
[illegible] Towarzystwa Rolniczego.

Najwięcej [illegible]
w tem, że [illegible]
[illegible]
[illegible] na [illegible]
[illegible] strony. Niech [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
w Twym [illegible].

Pomimo [illegible] tylko kilka grzywien [illegible]
[illegible] który przekazał według Karola do [illegible]
[illegible] pensyi miesięcznej [illegible].
Pamiętam jak mi pisałeś w liście [illegible].

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Odwagi i [illegible]
[illegible]

J. B. Zal[illegible]

[illegible] p. Chorążyn[illegible] odpowie mi
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] do Vilk[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

+) Villepinte – d. 13 Czerwca 1877 r. — 126

Mój miły Maryanie – wczoraj zrana odebraliśmy twój żałośliwy list, który mnie mocno zmartwił i zaniepokoił. Stało się jakoby ci przyszło cierpieć w [illegible], że wśród doprowadzony [illegible] [illegible], że [illegible] Szczęściem [illegible] nadjechał do Villepinte [illegible] Kalasanty z wizytą i dla [illegible] [illegible] [illegible] u mnie. Tym [illegible] [illegible], mogę tobie posłać [illegible] zamiast 40 franków. Więc 25 franków [illegible] bilety za zegarek – a 15 franków [illegible] na posiłek [illegible] [illegible]. Tyle [illegible], a może i więcej [illegible] posłał Karolowi na [illegible], na [illegible] przy [illegible]. [illegible] Zegarek [illegible] jeszcze [illegible] [illegible], który [illegible] i [illegible] będzie [illegible].

[illegible] nadjechał do V. [illegible] i [illegible]. [illegible] twój list. Boga [illegible] dopomoże się na [illegible]. Bodaj [illegible] Kalasantego [illegible] Palmira [illegible] [illegible] [illegible] w Galicyi i przyjechał aby zabrać [illegible] z [illegible] do kraju. Nie [illegible] go już wyjechać we Francyi. Na [illegible] Kalasa[illegible] [illegible] do Paryża w sobotę. [illegible] zawsze, u [illegible]. Uściskamy się z sobą Synu!

Oby ci Bóg pomógł w załatwieniu [illegible] certyfikat naturalizacyjny. [illegible] w tym względzie do swego przyjaciela [illegible]!

Do widzenia się Synu w sobotę!

J. B. Zaleski

+)

Villepreux — d. 14^go Sierpnia 1877 r.

Mój [illegible] Maryaszu — przypada jutro naj=większe Święto Matki Boskiej, to jest Wniebowzię=cie, a więc i dla ciebie najuroczystszy to dzień w roku, jako Jej imiennika. Od trzech tygodni ten dzień [illegible] i [illegible] przez pamięć na [illegible] moją Maryannę a także od 30^tu lat przez pamięć na ciebie mój pierworodny Synu. Otóż przy Komunii świętej [illegible] polecę cię jako naj=gorętszą [illegible] i opiece Niepokalanej Bogarodzicy. Oby Najświętsza Patronka przebłagała [illegible] na Pana za twoje dawniejsze mnogie winy, żeby cię nie karał według sprawiedliwości swej, ale według swego miłosierdzia! Zamiast wszyst=kich innych światowych życzeń, tak ci Maryaszu potrzeba ojcowskiego błogosławieństwa, — które więcej [illegible] i tobie w późniejszym życiu [illegible] zmiłowania Pańskiego. [illegible] że i Francuzi świętują na l'Assomption, [illegible] jutro będziesz na swobodzie, zatem jesteś Synu [illegible] do którego idź najlepiej na [illegible] Kości=[illegible] w Paryżu — i połóż się duszą, sercem, [illegible] w ołtarz polecając się [illegible] Maryi Pannie opiekunce i Dobrodziejce mojej i całej naszej rodziny przez pokolenia.

Od kilku dni już Maryaszu odebrałem [illegible] list i kwity urzędowe z popłaconych [illegible]. Widzę, żeś sprawił się uczciwie i po szlache=cku. [illegible] zapomnij teraz na sumieniu, [illegible] i myśl odtąd będziesz miał swobodniejszą. Oby ci się powiodło znaleźć [illegible] u p. Michelanta i postąpić raz na [illegible], iżbyś mógł już zarabiać sam i dorobić się chleba. Tylko och! Synu w tych czasach zaznał [illegible]

bied. Pozostało 140 franków długów, opłacany po-
mału z miesiąca na miesiąc za wspólnem
da Bóg staraniem. Wierzaj Maryannie że gdy-
byśmy dzisiaj byli przy pieniądzach, wolałbym cię
od razu uwolnić od tych kłopotów i przy-
krości z wierzycielami.

Radzę i upominam Synu, abyś pamiętnie
z mądrze i wytrwale, trzymał się stanowiska
w Kompanii Orleańskiej. Masz w niej dobrego
[illegible] protektora i znajomych, — a gdzie indziej
musiałbyś znowu rozpoczynać karyerę od [illegible], to
jest pracować w pocie czoła jako prosty wyrobnik.
We Francyi przy konkurencyi tylu zdolnych lu-
dzi, niełatwo jest zdobyć choćby jakąkolwiek pozycyę.
Dla tego jeszcze raz zaklinam, wytrwaj na miej-
scu przy Kompanii Orleańskiej. — Donoś mi często
o szczegółowych stosunkach i na kartach praktycznej
[illegible] zabiegach i nadziejach. Możeby dobrze było
abyś osobiście dotarł do p. Cholerzyńskiego i wytłu-
maczył mu swoje obecne położenie. Obiecywał mi
kiedyś [illegible] że wyjedna dla ciebie u
p. Michel'a podwyższenie płacy. Usiłuj Synu
energicznie zapewnić sobie chleb i niezależność,
po[illegible] najpierwej pod względem materialnym.

[illegible] schowałem do [illegible] i będą leża-
ły do twego przyjazdu [illegible] na pierwsze
zawołanie. Możeby jednak lepiej było [illegible]
[illegible] w Dyżia abyś miał zawsze bliżej i
więcej pod ręką. Zrobisz z nimi jak będziesz uważał.

Biedny Karol choruje mocno na żołądek.
Od dziewięciu dni prawie nic nie wziął w ustach [illegible]
[illegible] Recepta [illegible] Aleksandra nie [illegible]
[illegible] wskazałem aby się udał do miejscowego le-
karza. Czekam na bilety od niego w każdym
[illegible]. Ojciec i ja z nami [illegible]
[illegible] Synowie.

Dziś był w niedzielę u nas w [illegible].
I jemu się nie powodzi w znalezieniu stałego miej-
sca – pomimo tyle starań i protekcyi, za które-
mi ścigaliśmy obadwaj po Paryżu. Ma on
dla ciebie Marysiu od Aleksandra podarunek
to jest kilka kawałków obrazków.
Tuląc się do piersi z całej duszy [illegible] dole-
wiznanie! Boże daj wszystkim pociechy i radości! [illegible] przez
zdrowia – harta wytrwałości w kojarzeniu tu przez
długi żywot na ziemskim padole – abyś po nim
osięgnąć szczęśliwość w Niebie na wieczności! – Amen.

Kochający Ojciec
J. B. Zaleski

Villepreux — d. 3. Września 187[illegible] roku

Mój biedny Maryanie — przyznaję ci
com najprędzej odpisać — ale wczoraj przy wielki[illegible]
[illegible] z Paryża — a dziś [illegible] z poczty
[illegible], który [illegible] wiadomości [illegible]
[illegible] że [illegible] był [illegible]
[illegible] — Ostatni Twój list [illegible]
[illegible] Więc [illegible]
[illegible] — i [illegible] na list[illegible]
[illegible] się [illegible]
[illegible] jest [illegible] tylko [illegible] w [illegible]
[illegible]. Niech ci Bóg dopomaga
[illegible] ci [illegible] wszystko nazwałem
[illegible]
[illegible]

Wiem mój synu, że po ojcowsku [illegible]
[illegible] z Tobą razem [illegible] długiej [illegible]
[illegible] obowiązku, — to jest trud, [illegible]
[illegible] jako [illegible]
[illegible] Po [illegible] nad [illegible] w Tobie
[illegible] Najprzeważniejszem
[illegible] jednak dziś Maryanie Tobie [illegible]
[illegible] moralnego [illegible]. [illegible]
[illegible] ofiarnej bez [illegible]
[illegible] Boga [illegible] jeszcze [illegible]
[illegible] daje ci [illegible] Twoim [illegible]
[illegible]. Bądź
[illegible] przy [illegible], bądź [illegible]
[illegible] w [illegible]
[illegible] — a [illegible]
[illegible] nie [illegible] i [illegible]

[illegible] Tego, [illegible] . Daj [illegible]
[illegible] się do [illegible]
[illegible] . Maryanna [illegible] masz [illegible]
[illegible] , że każda
[illegible] przez [illegible]
to [illegible] swego [illegible] się [illegible]
[illegible] teraz [illegible]
do [illegible] . [illegible]
[illegible]
z [illegible] nas [illegible]

Teraz Synu co do twoich [illegible] , o
[illegible]
[illegible] . Obiecałem [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] 35 [illegible] . Wegiel [illegible]
[illegible] 140. [illegible] . [illegible]
[illegible] . [illegible] 10^go^ Września masz do za-
[illegible] 90. fr. W [illegible]
[illegible]
[illegible] 20 fr. [illegible]
[illegible] 28 fr. [illegible] 78 fr. [illegible]
z [illegible] co są [illegible]
[illegible]
[illegible] , [illegible] 70 fr. a potem [illegible]
[illegible] . Zgadzam [illegible]
[illegible] wszystko [illegible]
[illegible] , że [illegible]
[illegible]
[illegible] 70 fr. [illegible]
[illegible] się [illegible]

[illegible] — z czego
[illegible] do [illegible]?
Napisz mi tedy [illegible]
[illegible] wdzięczne [illegible]
[illegible]? [illegible]
[illegible]
[illegible] swoich [illegible].
[illegible] Stanisław [illegible]
[illegible] z całą [illegible].

Dziękuję [illegible] z [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] do Boga [illegible]
[illegible] aby się [illegible]
[illegible] prawdziwe. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible] się [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Pan Bóg [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Villafranca [illegible] 12 [illegible] 1877 [illegible]

[illegible]

[illegible] od nowa [illegible]

[illegible] Synu [illegible] Ojców [illegible] Ach, jakże [illegible]

[illegible] 3go [illegible] tobie [illegible] Synu [illegible]

Odzyskaną [illegible] będziesz [illegible]

[illegible] Króla [illegible]

[illegible]

P.S. W godzinie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
z Paryża [illegible]
[illegible]
[illegible] 15 fr. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] 12 [illegible]
[illegible]
[illegible]
Bądź zdrów [illegible]
[illegible]

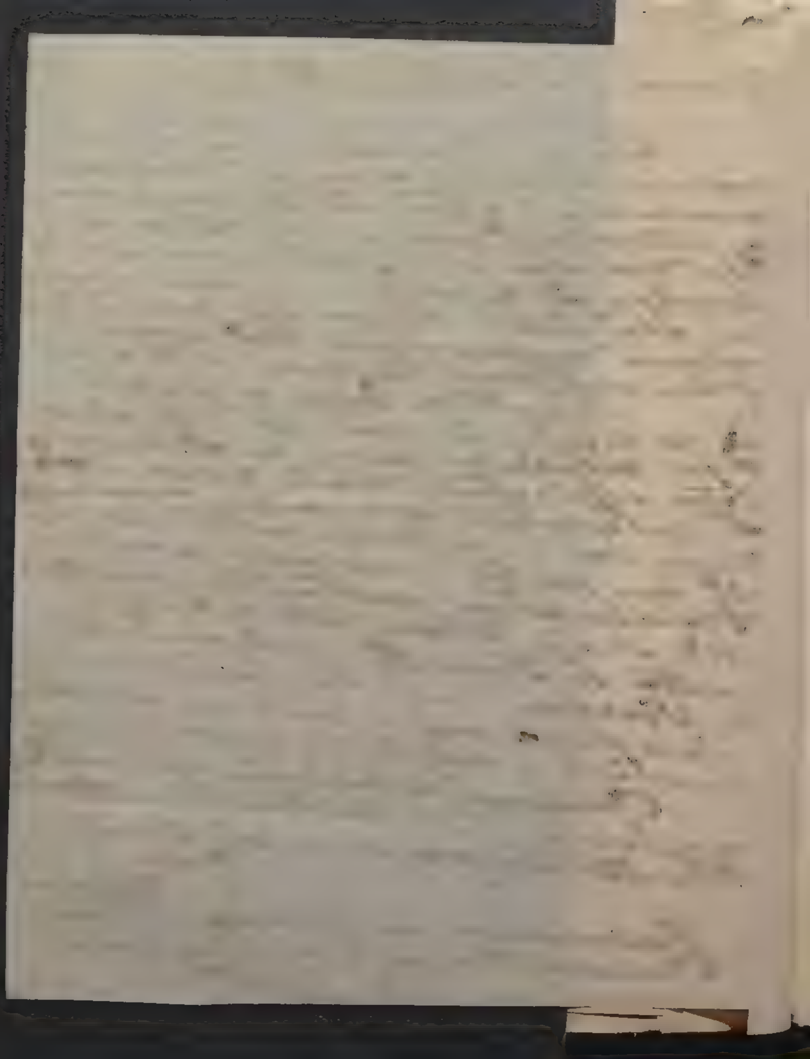
Villeneuve — d. 24 Paźdz. 1872 r.

[illegible]

Synu kochany — żal mi nie-
zmiernie biednego, że oddajesz tam przy
machinie i ogrodzie [illegible] twoje-
go [illegible] za [illegible]
[illegible] co mnie bardzo
[illegible] — gdy brat [illegible] przez
[illegible] 10 franków [illegible]
[illegible] 15 fr. [illegible] do 8go 6. m.
[illegible] w niedzielę
[illegible] w liście do mnie dała adres.
A ja natychmiast zaraz [illegible]
[illegible] Synu [illegible]
[illegible] przy [illegible]
[illegible] machinista [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible]
[illegible] 2. [illegible]
[illegible] Vierzon (Cher). Przyślij że mi [illegible]
[illegible]
[illegible] list [illegible]
[illegible]
[illegible] Boga [illegible]
[illegible] przy [illegible]

Ojciec
[illegible]

Pozdrawiam od [illegible]
[illegible]



Villepreux — d. 19 Października 187[illegible]

[illegible]

Bóg widzi, że [illegible] całym [illegible]
Karola na dół [illegible]
na [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] że gdy [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible]
[illegible]
dał, że [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Szkoły [illegible] że [illegible]
[illegible] wszystkich [illegible]
[illegible] niektórzy [illegible]
[illegible] niektórzy [illegible]
[illegible]
[illegible] wszystko [illegible]
[illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] i t. d.
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible] Francuzi [illegible]
[illegible] do [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Villepreux — d. 22go Października 1877.

Kochany Maryanie — doprawdy dziwna nas jakieś wraża licho. Jak ci o-negdaj pisałem — zaraz po przeczytaniu twe-go listu wysłałem go z rekomendacyą na [illegible] garden Dyonizemu i aby [illegible] uwinął się z tem interesem — a wieczorem aby w sklepie wyprawił twoje pary okularów. Otóż trzeba nieszczęścia, że list mój — i twój z rekomendacyą zaginął gdzieś na poczcie. Był tu wczoraj Karol, który o listach naszych nic nie zasłyszał. Zrobiłem poszukiwania na-tychmiast [illegible] — badałem zaś poleciłem uczy-nić toż samo na poczcie francuskiej.

Tymczasem drogi Maryanie trzeba [illegible] radzić [illegible] odpowiedzi, bez napraszania [illegible] jako co się stało. Napisz mnie do Dyonizego [illegible] jakich numerów okularów potrzebujesz. [illegible] z czego mają być [illegible]? [illegible] itd. — i [illegible] wszystko co stało w za-[illegible] jest powtórz mnie [illegible] liście. 2do zredaguj także [illegible] do Biura gdzieś zostanie twój [illegible] [illegible] rekomendacyi — z prośbą aby ci [illegible] wysłane i przedłożone [illegible] twoje duplikaty [illegible] podpisana przez dwóch świad-ków. Petycyę te podpisana [illegible] najpraw-[illegible] i legalizowana w [illegible] wyprawi co prędzej do Urzędu. Kazałem [illegible] Karolowi aby Dyonizy posłał ci [illegible] formę [illegible] instrukcyę jak i co masz robić. Zgłoś się więc do niego [illegible] na jutro.
[illegible]

Gryzę się bardzo tą niespodzianą fatalną przygodą na pozycji francuzkiej; Nie pomożemy atoli Synu rady, ale spiszmy się abyśmy na niej nie [illegible] gorzej. Tu się oto na nas przygotowanie [illegible] [illegible] tam się rwie. Obrzydzenie, odpowiedzialności. Na stratach cięższe będzie nam nie [illegible] bankructwo [illegible]. Starajmy się pogodnej myśli, nie dając się opanować [illegible] na twej [illegible] nieszczęściom niespodzianym co spadła na nas z góry jak [illegible]. Ja radbym ci Synu [illegible] przyczynił [illegible] w [illegible] bojach i [illegible].

Zasem w opiece Wszechmocnego Boga polecam Cię Synu ze [illegible]

Twój [illegible] Ojciec
[illegible]halski

Napis [illegible] do [illegible]
do [illegible]
[illegible]

† Villafranca — d. 30 Października 1877

[illegible]

+) 1.

Villepreux — d. 26 Listopada 1877 r.

Kochany Maryanie — rano, wieczór i po kilka razy we dnie, dziękuję Panu Bogu Przedwiecznemu, za Twoje zdrowie i za to, według [illegible] jak mi się ciągle darzy. [illegible] [illegible] życia Twego. [illegible] [illegible] Pańskiej [illegible] [illegible] tylko [illegible]. Najprzeczystszej [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] do czasu [illegible] i [illegible] przed Niebem i Ziemią [illegible] [illegible] francuzkiej [illegible] [illegible] to jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] w dobrem [illegible] [illegible] [illegible] się z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] aby [illegible] na [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Karolowi. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a teraz [illegible] [illegible] [illegible] jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nawet [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] teraz [illegible] [illegible] [illegible] za [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] po [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] Karol [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible]. Radź [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Dziwię się zawsze przy [illegible] Two-
racha, pomimo że musisz być [illegible]
na lepsze zasady. Jeśli kiedyś Pan Bóg prze-
[illegible] jest potrzebny [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] w [illegible] i [illegible]
[illegible], [illegible] kiedyś ratowania Karola.
Jak stary ojciec [illegible] [illegible]
do [illegible] i [illegible], że [illegible]
[illegible] mógł pisać ani [illegible]. Jak
[illegible] Szczęście [illegible] w [illegible]
[illegible] bezustanny [illegible] stanu. Od-
[illegible] mnie [illegible] i [illegible]
raz [illegible] [illegible] materyalnej
[illegible]. Mówiłbym o tem [illegible]
[illegible] mnie [illegible] się trochę lepiej. Jeśli
w tych czasach otrzymam [illegible] jaki [illegible]
nadzieję się najlepszej i najpewniejszej zło-
[illegible]. Radbym przed nowym rokiem
posłać tobie choć 50 franków na [illegible]
twego mieszkania. W [illegible]
na [illegible] [illegible]! [illegible]
[illegible] na [illegible] i [illegible]
[illegible] zawsze, że [illegible]
[illegible] Jaś
[illegible]. O starym ojcu pamiętaj, abyś
mu przypominał, jeśli mnie [illegible]
to przynajmniej [illegible]. Bóg [illegible]
[illegible] w [illegible]. Pisz mi kiedy
do mnie, ale [illegible] po [illegible]
[illegible] ojca i [illegible] na [illegible]
Cieszę się twym listem bo [illegible]
[illegible] [illegible] dosyć
[illegible] Bóg mnie [illegible]
[illegible] jestem [illegible] że [illegible]
[illegible]. [illegible]

[illegible] dla [illegible] Albuma; Opisz mi [illegible]
[illegible] o [illegible]
[illegible] i w [illegible] się [illegible]
[illegible] się [illegible] i t. d.

Od [illegible] z Warszawy [illegible] tygodni. Zdaje się, że go [illegible] na [illegible] jako [illegible] do [illegible] w [illegible] przyjechał [illegible] do Galicyi [illegible].

[illegible] się [illegible] do [illegible] i [illegible] Bóg [illegible] w [illegible] i w [illegible] moja [illegible] ! Całuję w czoło.

Kochający ojciec
J. B. Załuski

[illegible] i Bohdan kłaniają się [illegible] i [illegible] pozdrawia jako [illegible] Bóg [illegible] i [illegible] się [illegible] w [illegible] w Paryżu [illegible] przyjaciel [illegible]

+) N[illegible] d. 22. Grudnia 1877 r.

Kochany Maryanie — [illegible]
[illegible] od [illegible] list [illegible]
[illegible] w Paryżu [illegible]
[illegible]
[illegible] Dlatego [illegible]
[illegible] Rodzinie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] i rodzin[illegible]
[illegible]. Obyś [illegible]
[illegible]
[illegible] Obyś
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] !!! [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Obyś!
[illegible] Bóg [illegible]
[illegible] Karol ma [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Villeneuve d. 27. Grudnia 1877 r.

Kochany Synu [illegible] [illegible] z Genewy. Dzięki [illegible] i z Karolem. [illegible]

[illegible]

Villepreux — d. 8go Stycznia 1878 r.

Mój drogi Marszałku [illegible]

[illegible]

Villepreux — d. 25go Stycznia 1878 r.

[illegible]

Villepreux — d. 23 Marca 1878 r.

Kochany Synu [illegible]

[illegible] Marya [illegible]

[illegible] d. 25 Marca [illegible]

[illegible] „Vanitas vanitatum“ [illegible]

[illegible]

Villepreux – d. 26 Marca 1878.

Kochany Maryanie mój – do=
piero w sobotę [illegible] list [illegible]
[illegible] – list [illegible] po raz pierw=
szy od tylu tygodni.
Niech ci Bóg [illegible] synu
[illegible] w przyszłości. [illegible]
[illegible] Katarzyna [illegible] roboty.
[illegible] Wczoraj na Mszy S. [illegible] Komunii
[illegible] Pana Jezu=
[illegible]. Otóż wysłuchał
[illegible] ojca. Synu ora et labora.
Poczta właśnie wychodzi – Chcę
ci na rzecz [illegible] co najprędzej
20 franków na [illegible] – [illegible]
[illegible] pisanie [illegible]
[illegible] jak mi [illegible]
[illegible] Komunii.
Domi [illegible] i Dzieciom dobrą [illegible]
Przyciskam Cię Synu do serca
z rozrzewnieniem [illegible]
Ojciec
[illegible]

*) Wilno [illegible] — d. 30 Czerwca 1878 r.

Kochany Margrabio — Szczerze [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]; że najlepiej [illegible] się [illegible] z Tobą [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Dobrze mój Margrabio, na 12 [illegible] [illegible] [illegible] — i [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Aby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Niemogę [illegible] już [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na machinie, — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Niech Bóg [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] Twój [illegible], [illegible] [illegible]; [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Pozdrawiam Cię i wszystkich [illegible]

J. K. [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] 22 [illegible] 1878

Kochany Maryanie [illegible] tego, że [illegible] kapitału [illegible] [illegible] 20, [illegible] [illegible] [illegible] Bóg [illegible] [illegible]

[illegible] Maryan [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 20 [illegible] [illegible]

[illegible] Karola, który [illegible] Bóg [illegible]

Karola [illegible] [illegible]

*)

Villepreux d. 11. Września 1878 r.

Mój kochany Synu! — Wczoraj na [illegible] nie do [illegible] [illegible] [illegible] i roz: [illegible] list. [illegible] się [illegible] — [illegible] [illegible] z [illegible] do Paryża, bo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Jardin des Plantes. Przeczytałem z radością [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Bronisław [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i t. p. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w Villepreux [illegible].

[illegible] Synu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] z [illegible]. [illegible] się [illegible]!

Twoja [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jeszcze [illegible]. [illegible] [illegible] i po [illegible] [illegible] [illegible] była [illegible] się [illegible]; [illegible] [illegible] [illegible] się i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] — [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] w [illegible]. Co [illegible] Synu po [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]? [illegible] [illegible] [illegible]? i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Tobie nie jest [illegible]. Och! [illegible] [illegible] się moja rana: —

Do p. Ch[illegible] jutro napiszę, a [illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] B[illegible] [illegible]. B. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] aby [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] jutro [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] aby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w Paryżu. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Aby pan Ch[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się i [illegible] [illegible] [illegible] razy.

D[illegible] teraz [illegible], ale [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 150 [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Co z tego? [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]:

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible]

Prawdziwe polskie przysłowie: „gdzie cienko tam się rwie". Doprawdy [illegible] [illegible] [illegible] aby na sobie [illegible] [illegible] – ale nie do [illegible] Synu, że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Jeśli [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] Maryjanie [illegible] aby tym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. – Wszystko [illegible] [illegible] [illegible], Bóg widzi, że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mógł [illegible]. Bóg [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Proszę cię Maryjanie i [illegible] o cierpliwość i ufność w Bogu. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] aby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – abyś [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do zarobkowania [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – abyś i Karolowi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mógł być przykładem [illegible].

Polecam cię Synu Łasce i opiece Bożej [illegible] [illegible]. Bądź zdrów i szczęśliwy.

Ojciec

J. [illegible]

Villepreux – d. 18go Stycznia 1879.

Synu Maryi – prawda, że nie odpisałem Ci na ostatni list, ale nie odpisywałem [illegible], że niewiele miałem, co Ci napisać. Oraz [illegible] [illegible] w Rzymie najlepiej [illegible] p.p. Chotkowskiego [illegible] i Michałowi [illegible] [illegible] [illegible].

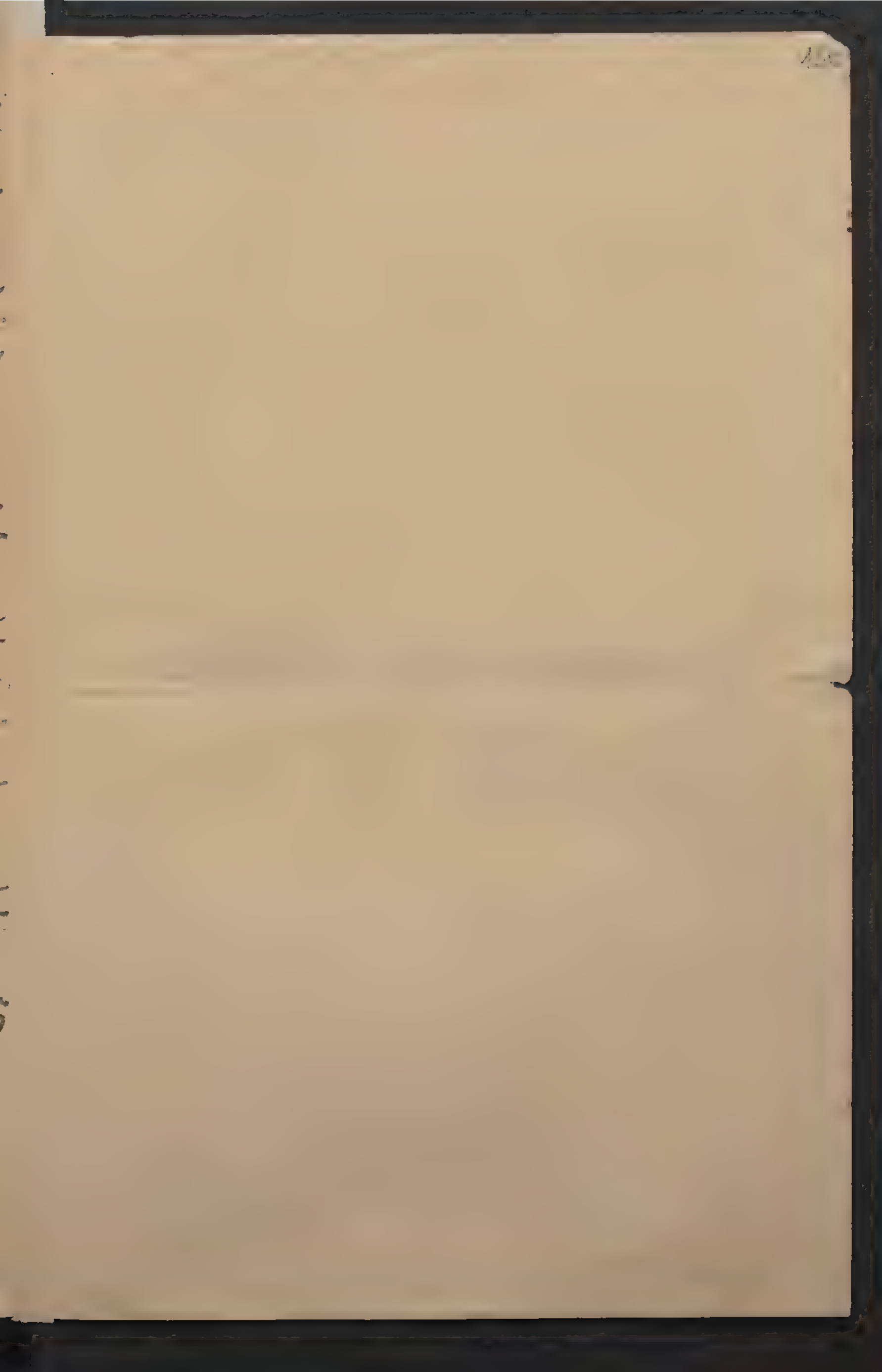
Dopraszam [illegible] [illegible] [illegible] środkiem – a [illegible] [illegible] Syna [illegible] Bożego [illegible] tylko Maryi [illegible] [illegible] się potrafisz [illegible] Ojczyźnie [illegible], a [illegible] [illegible] obraca [illegible] się w życiu i Zgromadzeniu [illegible] Bożej. – [illegible] [illegible] i do Algieru [illegible] bez [illegible]. Serce mnie boli – [illegible].

Na [illegible] ostatnie mo-
[illegible] przybyła mi jeszcze
i [illegible] Frycz [illegible]. Od kilku
tygodni nie donosi nam [illegible]
[illegible] zupełnie [illegible]
[illegible] prośba niemogły [illegible]
[illegible] przy [illegible]
[illegible]. Rad [illegible]
[illegible] korespondencji
a jeśli [illegible] do tego, że
[illegible] albo może
[illegible] Drżę
się [illegible] Boże [illegible].

Od czasu do czasu Marynia
[illegible] o swoich zabiegach
[illegible]. Niech się Bóg
nad [illegible] zlituje. Pan [illegible]
[illegible] wyjechał do Warszawy, to
[illegible] celem tego [illegible]
[illegible] informacji. [illegible]
[illegible] nie przyszło. [illegible]
[illegible] w Paryżu. [illegible]
[illegible] życzę
[illegible] twego [illegible]
[illegible] na [illegible]
[illegible] na list
[illegible] [illegible].

Opiece Boga oddaję Cię kochany Synu,

[illegible]



Villepreux — d. 18ᵍᵒ Kwietnia 1879 r.

Synu ukochany [illegible]

[illegible]

V. [illegible] – w dzień Bożego Narodzenia, 1879 roku.

Kochany Maryanie – spodziewałem się Ciebie [illegible] na tym(?) świecie – ale przyjechały(?) [illegible] i Kwiat(?). Oczywiście [illegible] tylko(?) byłeś na [illegible] swojej [illegible] niespodziewanie(?) [illegible], ale Bóg [illegible] i najmocniejszy(?).

[illegible] Synu mojemu(?) [illegible] z [illegible] z [illegible] i [illegible] doli(?)... Odtąd [illegible] i [illegible] do Boga [illegible] aby [illegible] grzechy.

Przy [illegible] Bożego Narodzenia [illegible] Chrystus Pan [illegible] i proszę [illegible] pierwsze [illegible]

Bóg [illegible] Syna jak pragnąć
[illegible] pozostać tobie i [illegible]
[illegible] ale [illegible]
[illegible] i [illegible]
nad fortuna. Szczęść się [illegible]
[illegible]
[illegible] co [illegible]
nie [illegible]
się tutaj lub w Paryżu. [illegible]

[illegible] Maryanie — Kreślę
nad [illegible] twoim Krzyżem
w Imię Ojca i Syna i Ducha
[illegible]
Bądź [illegible]

J. B. Zaleski

Na zdrowie jestem [illegible]
[illegible] 31 [illegible] 22 [illegible]
[illegible] Broni-
[illegible]
[illegible]
[illegible] mi [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] to jest 27 Grudnia. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Synom i [illegible]
[illegible]

Villeparisis — d. 7. Czerwca 1880

Synu Maryanie — i tym razem wy= z groźnego niebezpieczeństwa [illegible] wymknąłem się jeszcze z [illegible] Marcinowi — Zostałem [illegible] jak był [illegible] — jam [illegible] to jest ani zdrów, ani chory, i zgryzionym [illegible] [illegible] jak [illegible] [illegible]

Zgryzłem się Synu [illegible] listem, w którym [illegible] [illegible] i w [illegible] o [illegible] [illegible] — [illegible] o [illegible] traktowaniu z [illegible] [illegible], [illegible] bezprzytomnie [illegible] [illegible] [illegible] bez posady [illegible] bez [illegible] [illegible] [illegible] Jakto? bez [illegible] bez [illegible] [illegible] [illegible] alternatywa: [illegible] bez [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 33 lata — Niewdzięczność [illegible] [illegible] 60 [illegible] [illegible] na mnie [illegible] Maryanie [illegible] [illegible] zmartwienia [illegible] [illegible]

Pomimu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Paryżem i 50 [illegible] na [illegible] mieszkania [illegible] na [illegible] lecz [illegible] to jest [illegible] że od [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to jest [illegible]

Smuci mnie Synu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — Pisałem [illegible] aby [illegible] [illegible] listy itp. — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o mej [illegible] [illegible] jemu

jeździ do Villeparisa gratis — a on ze
swej strony aby zawiadomił ciebie i
Dyonizego. Niebyłoby w tem ubliżenia tobie
Pamiętaj Synu, że od czasów nadzwyczaj-
nie [illegible] po mej śmierci nie będziesz
miał rady ni pomocy na szerokim bożym
świecie. Dalsi krewni wyprą się ciebie
i zaprzeczą. Pamiętaj ich o tem.
Wiesz Marya mieszka na 3 piętrze 75
my. [illegible] [illegible] pracuje — a z
nią [illegible] się [illegible] w Paryżu. . .
Bogu cię Synu polecam [illegible]

J. [illegible]

Donieś mi [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] mandat [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible]
i Karol [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

4) 1

Villepreux – d. 16 Lutego 1882 r.

Mój drogi Synu Maryanie!

W tych dniach przy Imieninach moich z powodu przeróżnych wzruszeń, niedomagam bardzo w całem ciele, po prostu omdlewam. Odebrałem z różnych stron świata co niemiara adresów, listów, telegramów, za które [illegible] podziękowania, ale odpisuję najpierwej tobie Synu, pomimo tego, że z biednym moim [illegible] zakreślić mogę [illegible] litery na papierze. wzrokiem

W sam dzień osiemdziesiątej rocznicy od moich urodzin, rankiem na drodze do Kościoła furktor pocztowy doręczył mi sporą paczkę listów, pomiędzy którymi poznałem po piśmie i list od ciebie. Ucieszyłem się niezmiernie, a tem więcej, że jeszcze w ostatnią noc bolałem okrutnie na twoje uparte milczenie. (Przy [illegible] przed czytaniem listu pokłoniłem się [illegible] zaraz tobie i twemu Maryanowi [illegible] w pełni miłości mojej Ojcowskiej i patryarchy rodziny.

Wierzaj Maryanie, Bóg [illegible] Stworzonym spraw [illegible] radości jakiej mi sprawił za [illegible] listem, i za [illegible] z owych [illegible] jakie ... przy czytaniu [illegible] na głos. Witaj mi z powrotem do domu Synu [illegible] Witaj [illegible] niegdyś — Wszyscy [illegible] się już nigdy — Wszyscy [illegible] jak [illegible] Matce twojej [illegible] się tobie w zupełności: Maryan [illegible] dziadzio Józef [illegible] — Ojczyzna twoja — wszyscy, o! wszyscy z rodziny, oddajdziem się na łonie Boga, który

jak wyraziłeś się pięknie w liście,
"karze za nieprawości, ale potem
miłosierny pociesza i wynagradza".
Och! odnajdź Ty [illegible] się — bądź pewny iż
Maryańcia moja, najpełniej szczęśliwa
po bojach i trudach [illegible] ziemskiego
tułaczego żywota.

Jasiu Synu drogi, wkraczaj na dobrą drogę
na drogę, na jakiej zawsze pragnąłem
cię widzieć. Bóg nadesłał i tobie natu-
[illegible] mojej, to widzisz [illegible] dla nie-
[illegible] aby [illegible] języku [illegible]
Tobie jasno to, abyś skruszony już w sercu
wytrwał w pięknem postanowieniu
jako i ci [illegible] w łasce swej na-
tchnął sam Chrystus Pan — abyś wy-
trwał w niem [illegible] utrzymywał że
[illegible] w życiu, to jest prawdziwą Wiarą —
[illegible] to Synu [illegible] i obecnie
[illegible] w tym zepsutym [illegible]
Pan cię już zahartował do tej walki,
[illegible] żelaznem [illegible] na
trudy fizyczne — a i moralnie zara-
zem otworzył ci szerokie pole do wy-
[illegible] chrześcijańskiej i zasługi. Jesteś
[illegible] sierotki [illegible]. Nowa prze-
ojcem [illegible] dał ci Pan — i bądź do
śmierci [illegible] opiekowaniem na
[illegible] życia [illegible] wychował na
Maryańka, abyś go wychował człon-
kiem [illegible]. Bądź nigdy Ma-
[illegible] a [illegible] i [illegible]
[illegible] obowiązki
[illegible] — Innym [illegible]
[illegible] — obszerniej w tym
[illegible] Synu [illegible] bo dziś [illegible]
[illegible] mego [illegible]
[illegible] szary,

17 lutego: Dzień [illegible]
[illegible] mi pisać [illegible]

W skróceniu jono napomknę o tem
i [illegible] aby uprzedzić wysłać list
na pocztę. — Obiecuje jest Maryannie
przyjazd do Paryża najpóźniej
w Październiku. Ja i Bronisia zostaniemy
dziś w [illegible] radzi, ułatwia=
my teraz Kasztanu podróży nauko=
wej [illegible]. (Potrzeba niezbędna jest
abyśmy się rozmówili [illegible] glo=
wem i [illegible] [illegible]
Syna ze Dworzecem [illegible]
[illegible] nad dzieckiem. Czasem
[illegible] [illegible] i dopat=
[illegible] [illegible]
Karol [illegible] [illegible]
[illegible] ale [illegible] [illegible]
praktyczny w życiu. Da Bóg że
i on [illegible] się poprawi, bo [illegible]
ma Serce. Bokinia [illegible]
z Szwinną [illegible] — i z [illegible]
[illegible] oboje bardzo [illegible].
Za Miary [illegible] [illegible]
[illegible] i gorące [illegible]
pamięć Ka[illegible] [illegible]
[illegible] —
Bogu cię Synu polecam — [illegible]
[illegible] z głębi Serca i duszy [illegible]
i [illegible] [illegible]
matczyny bynie
J. Bohatek

Odtąd piszmy do siebie krócej
ale częściej. Dla mnie [illegible]
[illegible] [illegible] — o ty [illegible]
masz dosyć wolnego czasu —
Ojciec [illegible] napisać u na=
[illegible] w [illegible]
z [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] a [illegible]
[illegible]

+)

Villepreux — d. 17go Czerwca 1882 r.

Synu Maryanie — smutna jest bardzo moja starość, ale i twoja [illegible] niejest weselsza. Spełniają się proroctwa, rzeczywista twoja niedola — z obawą mą i niespokojnością nadziei we wszystkiem dobijają mnie naprawdę.

Zrozum się Synu zniechęcasz, zgorzkniałeś się na machinę, która ci już tam jako dała się we znaki przez tyle lat. Czyniłeś to dla większego na zawsze zarobku, poświęcając bezwzględnie całą swoją przyszłość. Rozumniejszy i praktyczniejszy byłby twój plan dawniejszy: zarabiać i przecierpieć raz tylko i swoją pracę w warsztatach rzemieślniczych, aby wyższą dać za podstawę — i z czasem stać się niepodległym na stopie, stopie lat [illegible]. Teraz Synu co? Zdrowie straciłeś do reszty na machinie, a [illegible] zrujnowane, bo nie zabezpieczasz ani losu ani dzieci, ani twojej przyszłej żony. Straszne jest osamotnienie twoje w Saintes, — ale straszniejsze byłoby uwięzienie w domu [illegible] [illegible] nieszczęśliwym i [illegible] przez [illegible] opuszczony [illegible] który na [illegible] świat. Na Boga Maryanie [illegible] mój te uwagi moje na rozwagę, [illegible] — jeśli tylko jest jeszcze potemu czas. [illegible] przed porzuceniem nieodwołalnym [illegible] postanowienia [illegible] do Ojca i do braci. Wyrażnie Synu, że z [illegible] cię fatalna bezradność. Napisz do Gałęzowskiego aby [illegible] naprawdę [illegible], przeczytał w Administracji Wyższej —

Inaczej zgubisz się samowolnie, a co gor-
sza zgubisz dziecko i wszystkie [illegible]
je w przyszłości. Cóż jest stąd zbawien-
nego [illegible] i powrotu [illegible]
Na zdrowiu jestem [illegible], ale
ślepnę najzupełniej. Ślepnę. Zaledwie
pióro w garści [illegible] czytać lub pisać
mogę [illegible] jeszcze [illegible]
[illegible] dotykam się [illegible] papie-
ru [illegible] przestanę już [illegible]
[illegible] Syna. — [illegible] w tych cza-
sach [illegible] Na-
[illegible]
[illegible] Janiszewskiego, którego dobrze
znasz. Umarł także Florian Zaleski
[illegible] mój i kolega szkolny z Hu-
[illegible]. W Paryżu [illegible]
[illegible] Jan [illegible]
Braciom [illegible]
[illegible] Karolowi. Z [illegible]
[illegible]
[illegible] de l'Orient.
Oby te zajęcia literackie potrwały na-
[illegible] czas! Zawdzięczam je [illegible]
[illegible]
[illegible] Dyonizego [illegible]
[illegible]
[illegible] adwokata [illegible]
[illegible] Tak [illegible]
[illegible] różne familijne
[illegible]. Ja piszę tylko z moją
[illegible]
[illegible]
z powodu mego jubileuszu [illegible]
[illegible]
Bogu Cię polecam Synu mój
J. B. Zaleski

Wytrwaj Maryanno moja na
swojem stanowisku choć życie
twarde — ale przyszłość [illegible].
Jeśli mi się polepszą finanse, to bym
ci posyłał na Szymka choć po 25 fr.
miesięcznie. Spróbuj [illegible] się od-
[illegible] Eliasza a może i [illegible]
[illegible], która jest w rozpaczy po
śmierci swego brata [illegible],
[illegible] ich i zechciej im wszystkim
Bądź zdrów Szymku — Z niepi-
[illegible] długich listów ale [illegible]
[illegible] —
[illegible]

+)

Villepreux — d. 16go Sierpnia 1882

Synu mój! biedny Synu Maryanie!
Mało co już widzę — i [illegible] papieru
razbija wzrok mi do reszty! Ciągłe przy-
[illegible] i [illegible]
Zmiana [illegible] bardzo mi mojej
[illegible]
Pamiętałem jednak o Twojem
imieninach o 15 Sierpnia. Przed tygodniem
posłałem ci na [illegible] niestety!
przez Dyzia 100 franków [illegible]
zaoszczędzonych — bez [illegible]
[illegible] spłaty. — Wczoraj [illegible]
[illegible] płakał [illegible]
Razem [illegible] Synu
Darmo och! teraz [illegible] się — skoro
[illegible] gorzko [illegible]
[illegible] na [illegible]
Wybrałeś sam [illegible]
[illegible] przez [illegible]
[illegible] na [illegible]
Daj się [illegible] Boża z tobą! [illegible]
[illegible] Oby Bóg [illegible]
[illegible]
[illegible] się [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible] i sił fizycznych! [illegible]
się [illegible]
Pozdrawiam cię Synu [illegible]
[illegible]

[illegible signature]

Dyonizy [illegible] mi wczoraj
[illegible] od ciebie. — [illegible]
[illegible] Paryża
[illegible] był w [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

+) Villepreux d. 6go lutego 1883.

Kochany Maryanie. przez=
modliłem dziś wiele godzin
na twoją intencyą pod wez=
waniem Świątobliwych mi=
łośników Dziewicy i Józefa. Już
zapewne odbyła się uroczy=
stość ślubowania. Niech łaska Du=
cha Św. zstąpi na ciebie i na
towarzyszkę twego żywota!!
Obyś nam się odrodził Synu
po przyjęciu Ś. Sacramentu
Małżeństwa. Uzyskam w Syn=
ie aby nam pobłogosławił i
obojgu. (napisz) uroczystość rocznica
Ojca i Józefa, to przyjadę do
Paryża w piątek pierwszym
pociągiem. Czemuż nie
przed Kościołem Notre Dame
des Victoires. Przystąpię do Ko=
munii na waszą szczęśliwą
Czego i wy oboje nie mogli
w tym czasie wyspowiadać
się, ale to zostaniem woli wasz=
szej zostawię.
Bogu was dzieci moje polecam
J. B. Załęski

Chcieyz Boże Maryannie mój
niebosczyk wiele przewagdał
świątecznym. U których prze=
connickim z lubą ceniąc i po=
ważeniem nayserdeczniey. Chryz=
tus Pan dał niesłą w młodości.
By
mieniez prawie Dziedzie=
mętem Doczekawszy e
iż ztem powiedzie dopomógł
uczniu Stępka –

7) Villepreux — d. 14 Sierp. 1883 r.

Kochany Synu Maryanie!

Jutro najuroczystsze ze świąt Boga-
rodzicy Maryi, to Wniebowzięcie Jej.
Pamiętam o imieninach naszych
wszystkich, tymczasem Na Mszy i przy
Komunii pomodlę się gorąco za wa-
szą intencyą.

Oby się Pan Bóg raz już [illegible]
tał Maryanie, w twojem [illegible]
i [illegible] w rzeczach tego [illegible]
Trzymaj się [illegible] żoną i dziećmi
[illegible]
Pracuj i [illegible] na przeszłość. Ja
[illegible]
[illegible] z tobą w tym i w innym
[illegible] Panie Boże [illegible]

Na zdrowiu jestem [illegible]
[illegible]
[illegible] Dymitry [illegible]
[illegible] Wtorek. Dziś jest [illegible]
[illegible] do [illegible]
[illegible] do Wersalu. Wrócę do Paryża
pod koniec miesiąca.

[illegible] i
[illegible] Soli; [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Bogu cię polecam i [illegible]
Dziadek [illegible] J. B. Zaleski
[illegible]

Villepreux. d. 23. Marca 1883 roku.

Synu mój Maryanie – Bóg ci i ja [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] roku [illegible] [illegible] Kalendarzyk [illegible] Pamiątki się [illegible] [illegible] czasie, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mój [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] Kochanej Maryi [illegible] [illegible]

J. B. Zaleski

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] pamiątki [illegible]

Kochany Maryanie,

Winszujemy Ci nadchodzących Twoich imienin, życzymy Ci z całego serca wszystkiego dobrego i tem tak dla Ciebie samego jak i Twoich. Jeżeli masz fotografię, to przyślij nam. Czytałem list Twój do Ojca, z którego widzę, że kaszlesz, wysyłam Ci tu recepty na tę Twoją dolegliwość. Będziesz brał co godzinę po łyżce stołowej a zaraz będzie Ci ulga.

Ściskamy Cię razem z moim Aleksandrem, który Ci dziękuje za pamięć.

Kochający Was brat Aleksander*)

*) Zabierz Marysię do nas w jedną niedzielę po Wielkiej nocy.

+ Villepreux 5tgo Lutego 1884

Kochany i biedny Maryanie

Dziękuję wam serdecznie [illegible] za życzenia [illegible] Nam [illegible] błogosławiąc z [illegible] w imieniu tobie z twoim synem [illegible]

Maleńko jak wyrośnie w [illegible] — [illegible] ty mnie bardzo. [illegible]

Biedny ty Synu. Nigdy i [illegible] się [illegible] — a [illegible] na twojem [illegible] się [illegible] — a [illegible] w [illegible] Bożego [illegible] się [illegible] Dzięki [illegible] swój [illegible] z [illegible] w tych [illegible] Bóg dał [illegible] i z [illegible] Panu Bogu [illegible] w [illegible] i [illegible]

Kochający stary [illegible]

[illegible]

† Jezus

Willeprauw [?] d. 24 Maja 1884 r.

Synu Maryanie! — Marya
nasza już jest zupełnie na rozwią=
zaniu. Pojmuję ja mało o tych — ale
z Łaski Bożej ufność [illegible] i obrona. Spot=
czyje [illegible] moja i twoja [illegible]
żonuska. Bóg z Wami dzieci moje!
Na chorobę ukochanej naszej [illegible]
i nasz cierpi dziecko — co [illegible]
[illegible] naprzód [illegible] ojcowskie [illegible]
Boli mnie to [illegible]
[illegible] [illegible] i warunków [illegible]
Jak widzisz Maryanie jesteśmy
już [illegible] i moralnie i materyalnie
[illegible] się organizm. [illegible]
[illegible] Pra
na są dnie moje [illegible]
[illegible] Bogiem aby mi [illegible]
[illegible] do [illegible]
[illegible] i Samem
[illegible] i dziatw=
[illegible] to jest [illegible] twoją [illegible] do Chrystusa
[illegible] nad grobem!
Pana [illegible] twoje Ojcze
Polecam was wszystkich [illegible]
pieczy Maryi Panny i przyjmuję [illegible]
z [illegible] do kochającego serca

J. B. [illegible]

Dieu vous benisse Marie! Courage!
Courage ma chère [illegible]

*)

168

Villepreux – d. 10° Czerwca 1884 r.

Kochany Synu Maryanie!

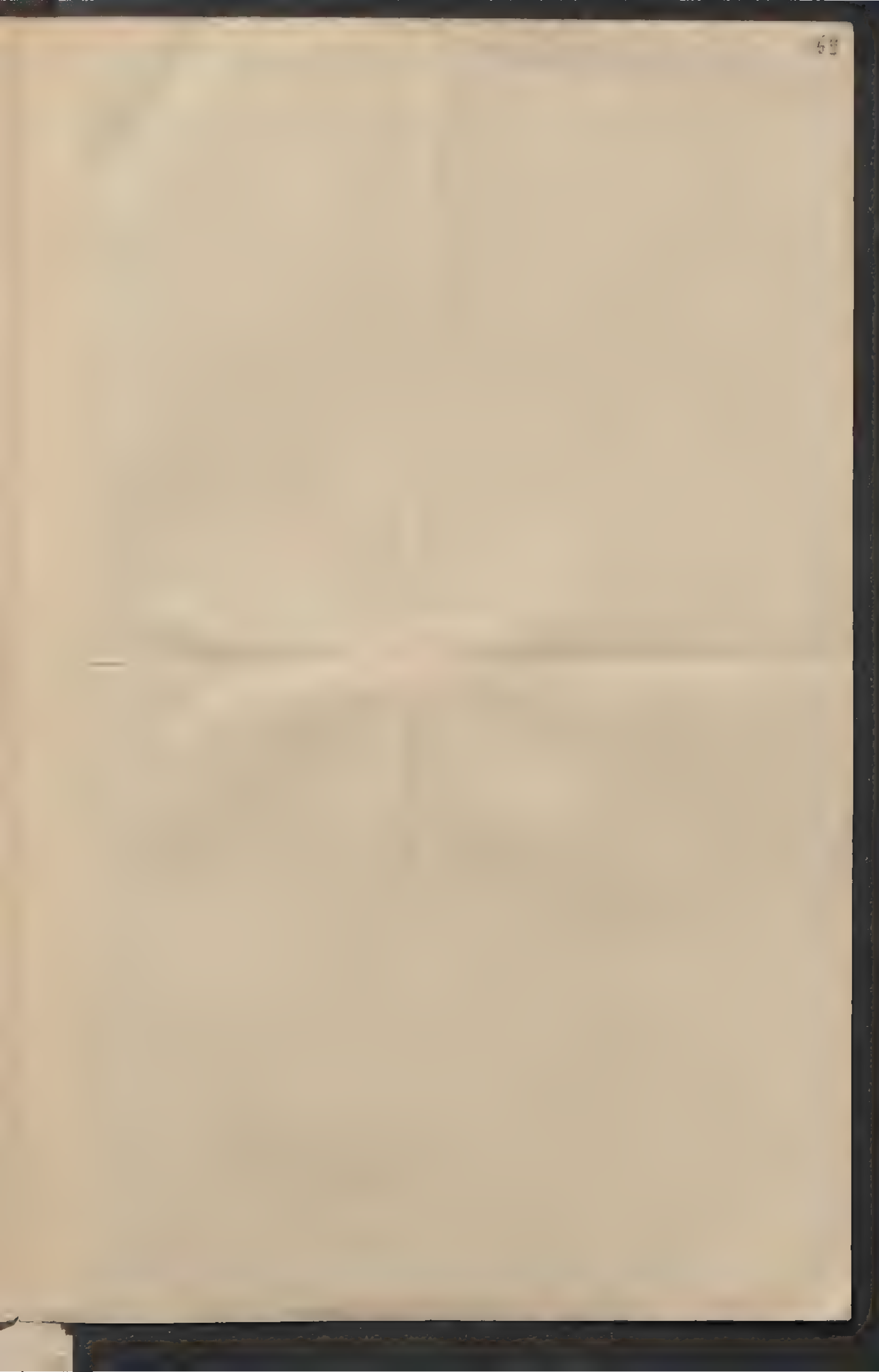
Dziś na drodze do kościółka doręczono mi kartkę od Dyzia z uwiadomieniem, że się wam urodziła córka. Otóż zaraz w rozrzewnieniu [illegible] serca i z głębi rozczulonej duszy [illegible] Maryi Świętej i u Komunii i [illegible] wszystkim wam Obojgu i obojga [illegible] a [illegible] najserdeczniejsze [illegible]. Daj wam Boże lepszy [illegible] i co mi [illegible] pociech z [illegible].

Dostaniesz Synu od Dyzia [illegible] w franciszkańskich, jak [illegible] zebrać dla siebie. Przeznacz [illegible] na pożywienie i na [illegible]. [illegible] tych pieniędzy. [illegible] — tem lepiej.

Bogu polecam i Matce Najświętszej wszystkich was w opiece [illegible]

J. R. Kalin[illegible]

Od Aleksandra wasze pozdrowienie –



*) [illegible] 22 Mars 18[illegible]

[illegible]

+) Villepreux – (Seine et Oise 29 Août 1889 v

+)

174

Villeprcux d. 15. Marca 1884.

Łaskawa Pani Zofijo!

W ostatnich miesiącach znaczniej opadł

